



MEDIUM

GAZETA DOLNOŚLĄSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ

WWW.DILNET.WROC.PL

Nr 8-9 (241-242)

SIERPIEŃ-WRZESIEŃ 2010

ISSN 1425-9397

NAGRODA WROCŁAWIA

DLA DR. J. B. KOSA

GAZETA BEZPŁATNA DLA LEKARZY
Dolnośląskiej Izby Lekarskiej

NOWI DOKTORZY

Decyzją Rady Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej we Wrocławiu 28 maja 2010 stopień doktora nauk medycznych otrzymali:

1. lek. Andrzej Hap
2. lek. Rafał Sozański
3. mgr Agnieszka Pilecka

Uchwałą Rady Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego Akademii Medycznej we Wrocławiu 11 czerwca 2010 stopień naukowy doktora nauk medycznych w zakresie stomatologii otrzymali:

1. lek. dent. Urszula Kanaffa-Kilijańska
2. lek. stom. Magdalena Mendak

Rada Wydziału Lekarskiego Kształcenia Podyplomowego 28 października 2009 stopień naukowy doktora nauk medycznych w zakresie medycyny przyznała Lek. Marii Pomorskiej

23 czerwca 2010 uchwałą Rady Wydziału Lekarskiego Kształcenia Podyplomowego stopień naukowy doktora nauk medycznych w zakresie medycyny otrzymali:

1. lek. Ewa Kaniowska
2. lek. Marek Rodzeń
3. lek. Aleksandra Szymczak
4. lek. Paweł Urbanowski
5. lek. Tomasz Wysoczański
6. lek. Mieszko Zagrajek
7. lek. Aleksandra Zamirska

Zgodnie z decyzją Rady Wydziału Lekarskiego Am we Wrocławiu z 23 czerwca 2010 stopień doktora nauk medycznych w zakresie medycyny otrzymali:

1. lek. Elżbieta Razik
2. mgr inż. Katarzyna Ratajczk
3. mgr Anna Lemańska-Perek
4. lek. Magdalena Krzyżak-Jankowicz
5. lek. Łukasz Szleszkowski
6. lek. Ewa Morgiel
7. lek. Michał Pomorski

Dolnośląska Izba Lekarska



ogłasza

konkurs na Hymn Izby

Dla laureata przewidziana jest

nagroda 5 tys. zł.

Propozycje prosimy zgłaszać do

31 grudnia 2010 r. do sekretariatu Izby.

Szczegółowy regulamin konkursu



www.dilnet.wroc.pl

Adres internetowy
redakcji – e-mail:
redakcja@dilnet.wroc.pl

Terminy dyżurów

Prezes DRL
Igor Chęciński
przyjmuje codziennie poza dniami wyjazdów służbowych (info sekr.: 71 798 80 50)

Wiceprezes DRL
Andrzej Wojnar
pon.- czw. 12.15-16.15

Wiceprezes DRL
Paweł L. Wróblewski
wt.: 14.00-15.00

Wiceprezes DRL
Bożena Kaniak
czwartek 15.15-16.00

Wiceprezes DRL
Alicja Marczyk-Felba
czw. 12.05-13.40

Sekretarz DRL
Jacek Chodorski
pon., wt., czw., pt. 14.00-15.00

Skarbnik
Małgorzata Niemiec
wt., czw. 15.00-16.00

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
Piotr Łaska
3. czwartek miesiąca
12.00-13.00

Delegatura wrocławska:
Przewodnicząca
Krystyna Kochman:
3. środa miesiąca
14.00-15.30

telefonicznie: 608 07 69 53

Delegatura Jelenia Góra:
Wiceprezes **Barbara Polek**
wtorek 10.00-11.00 (I i IV)

Delegatura Legnica:
Wiceprezes **Ryszard Kępa:**
wtorek 15.00-16.00

Delegatura Wałbrzych
Wiceprezes **Dorota Radziszewska**
śr. 15.00-16.00

Delegatura Lubin:
Violetta Duży, pełnomocnik
ds. stażu, 1. wtorek miesiąca
14.00-15.00
vduzy@poczta.onet.pl

Przewodniczący Okręgowego Sądu
Lekarskiego
Jan Spodzieja
czwartek 13:00-14:00

Okręgowy Rzecznik
Odpowiedzialności Zawodowej
Adam Młynarczewski
czwartek 9.00-10.00

Składamy serdeczne podziękowania za opiekę medyczną w ostatnich tygodniach życia
Witolda Felińskiego.

Dziękujemy całemu zespołowi Katedry i Kliniki Gastroenterologii i Hepatologii Akademii Medycznej we Wrocławiu, w szczególności: dr n. med. Adeli Bartnik i prof. dr n. med. Leszkowi Paradowskiemu. Atmosfera i niezwykle wysoki poziom opieki lekarskiej w tej placówce przywracają wiarę w służbę lekarską przez duże „S i „L”. Rodzina Felińskich i Konopków



między
nami
lekarzami

Zapraszamy na Warsztaty Interdyscyplinarne

organizowane przez
Komisję Stomatologiczną Dolnośląskiej Izby Lekarskiej
Związek Pracodawców Ochrony Zdrowia Dolnego Śląska
Dolnośląski Związek Lekarzy Rodzinnych-Pracodawców

DIL, ul. Matejki 6
Wrocław, 9 października 2010



Program

8:00-9:00 – rejestracja
9:00-9:20 – powitanie: *lek. stom. Alicja Marczyk-Felba*, wiceprezes Dolnośląskiej Rady Lekarskiej ds. Stomatologii

SESJA I STOMATOLOGI DLA LEKARZY INNYCH SPECJALNOŚCI

– prowadzenie: *dr n. med. Robert Zymliński*, Ośrodek Chorób Serca Wojskowego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu

9:30 *prof. dr hab. Marek Ziętek*, kierownik Katedry Periodontologii Akademii Medycznej we Wrocławiu – Wpływ chorób przyzębia na schorzenia ogólnoustrojowe
10:00 *prof. nadzw. dr hab. Halina Panek*, kierownik Katedry Protetyki Stomatologicznej Akademii Medycznej we Wrocławiu – Napięciowe bóle głowy a problemy stomatologiczne
10:30 *dr n. med. Adam Zawada*, Katedra i Zakład Chirurgii Stomatologicznej Akademii Medycznej we Wrocławiu – Ogniska zębowe w świetle najnowszych badań immunologicznych i immunohistochemicznych niektórych składowych układu odpornościowego
11:00 czas na pytania do wykładowców

11:30-12:00 PRZERWA KAWOWA

SESJA II LEKARZE INNYCH SPECJALNOŚCI DLA STOMATOLOGÓW

– prowadzenie: *prof. dr hab. Marek Ziętek*, kierownik Katedry Periodontologii Akademii Medycznej we Wrocławiu
12:00 *dr n. med. Robert Zymliński*, Ośrodek Chorób Serca (kierownik prof. dr hab. Waldemar Banasiak) Wojskowego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu – Terapia środkami przeciwzakrzepowymi a leczenie stomatologiczne
12:30 *dr n. med. Andrzej Kaiser*, ordynator Oddziału Onkologii Klinicznej Miedzynowego Centrum Zdrowia w Lubinie – Pacjent onkologiczny w gabinecie stomatologicznym
13:00 czas na pytania do wykładowców

13:30-14:30 LUNCH

Za udział w Warsztatach przysługuje 6 punktów edukacyjnych

SESJA III „SZANUJ KOLEGĘ SWEGO JAK SIEBIE SAMEGO”

– prowadzenie *lek. stom. Małgorzata Nakraszewicz*, wiceprzewodnicząca Komisji Stomatologicznej Dolnośląskiej Rady Lekarskiej
14:30 *dr n. med. Jakub Trnka*, Przewodniczący Komisji Etyki DRL – Drogi porozumiewania się między lekarzami w oparciu o Kodeks Etyki Lekarskiej
14:45 *lek. med. Adam Młynarczewski*, Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej, *lek. stom. Krystyna Berdzik*, zastępca Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej – Rola Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej w korporacji oraz przykłady spraw, które znalazły finał w organach Izby z powodu braku dobrych obyczajów między lekarzami

SESJA IV MAMY WSPÓLNY CEL

15:00-15:15 *dr Barbara Korzeniowska*, dyrektor ds. medycznych Dolnośląskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia – Relacje między lekarzami różnych specjalności z wymianą informacji o pacjentach w ramach obowiązującego systemu opieki zdrowotnej
15:15-17:00 *lek. med. Ryszard Fedyk*, Związek Pracodawców Ochrony Zdrowia Dolnego Śląska *lek. stom. Małgorzata Nakraszewicz*, Komisja Stomatologiczna Dolnośląskiej Rady Lekarskiej *lek. med. Agata Ślawin*, Dolnośląski Związek Lekarzy Rodzinnych-Pracodawców – Katalog sporów kompetencyjnych wynikających z umów kontraktowych z NFZ – Dyskusja, podsumowanie, ustalenia końcowe: Opracowania standardów skierowań wzajemnych i komunikacji między lekarzami

www.dilnet.wroc.pl
www.miedzynamilekarzami.pl

biuro organizacyjne
www.abranetis.pl
tel. (71) 792 80 76; tel./fax (71) 792 80 77
AbraNetis

Spis treści

Na cito: Kanikuła	3
XX Saksońskie Dni Lekarza	4
Co nowego w medycynie	4
Fotoreportaż: Nagrody Wrocławia 2010	6
Nasi laureaci: J. B. Kos i C. Radzikowski	7
Zawód czy powołanie?	8
Immunologia, onkologia...	10
Nasi stomatolodzy	11-12
Prawo na co dzień	13
Wmurowanie kamienia węgielnego	14
Laboratorium laparoskopii	15
20-lecie Akademii Medycyny	16
Jubileusz prof. Płonki	17
Mistrzowie Wrocławskiej Medycyny	18-20
Delegatura jeleniogórska	21
Współpraca z Alan Auto Polska	21
Fotoreportaż: Nowa Zelandia	22-23
Wizyta gości z Ukrainy	24
Prognozowanie zmian... – Konferencja	25
Nalepka na szybę auta	26
Spotkajmy się	28-29
Herr Doktor. Auf Deutsch bitte!	30
Hasco-Lek Maraton	31
Pro memoria	32-33
Wspomnienia	34-35
XVI Przystanek Woodstock	36
Szósty dzień	36
Pomruk salonów, Silva rerum	37
Zapiski emeryta,	38
Kursy	39
Listy do redakcji	40-41
Ogłoszenia	42

Wydawca: Dolnośląska Izba Lekarska

50-333 Wrocław, ul. Matejki 6,
tel. 798 80 50, fax 798 80 51, redakcja: 798 80 80
e-mail: redakcja@dilnet.wroc.pl
Konto BGŻ S.A. O/Wrocław

26-2030-0045-1110-0000-0035-6500

Magdalena Furman-Turowska

– redaktor naczelny

Janusz Boguszewicz – sekretarz redakcji

Wiktor Wołodkiewicz

– opracowanie graficzne, skład i łamanie

Kolegium Redakcyjne:

Andrzej Wojnar – przewodniczący

Barbara Bruzewicz-Miklaszewska,

Igor Chęciński, Jacek Chodorski,

Andrzej Kierzek, Jakub Trnka,

Krzysztof Wronecki, Paweł Wróblewski

Redakcja nie odpowiada za treść

ogłoszeń, reklam. Nie zwraca materiałów

niezamówionych, zastrzega sobie prawo do

skracania i adiacji tekstów, opracowania

redakcyjnego oraz zmian w tytułach.

Numer zamknięto 19 sierpnia 2010 r.

Druk: ORTIS S.A.

ul. Wojska Polskiego 1, 85-171 Bydgoszcz

e-mail: ortis@ortis.com.pl

tel. +48 (52) 58 20 749 faks: +48 (52) 58 20 801

Na cito

Kanikuła...ale nie do końca



Okres od 22.06 do 23.08, gdy słońce znajduje się w gwiazdozbiornie Psa, uznawany jest za najgorętszy okres lata – kanikułę. Tegoroczny lipiec z ponad 30 stopniowymi upałami to potwierdził. Zasmakowaliśmy, czasami dosłownie, o czym niżej, letnich urlopów. Wakacje nie oznaczają jednak, że nic ciekawego nie działo się w Izbie.

Ja, na 6 dniowy wyjazd, wybrałem słoneczny, choć nie upalny (temp. 22-24 C) Paryż. Doleciałem z córką i synem, - studentami - za 170 złotych za bilet/osobę w obie strony. Jeśli dodamy zakwaterowanie w cenie 55 euro za 3 osobowy schludny pokój z łazienką i netem w hotelu obok Sacre Coeur – to

wynika, że zagraniczne wojaże stają się dla nas coraz bardziej dostępne. W trakcie paryskiego pobytu odnotowałem 3 spostrzeżenia:

– pierwsze zawodowo-ekonomiczne – to potwierdzenie, że nasze wynagrodzenia powoli zbliżają się do lekarzy zachodnich. Spotkaliśmy lekarza-członka naszej Izby, który od 7 lat pracuje we Francji – zarabia około 3500 euro. W trakcie rozmowy w kawiarence pod Luwrem nie mógł uwierzyć w podobną wysokość zarobków lekarzy w Polsce (co prawda na kontrakcie, wraz z dyżurami). Zastanawia się czy nie wracać...

– drugie poznawcze, to zaskoczenie „moich studentów”, jakie wzbudził widok grobu Słowackiego na cmentarzu Montmartre. Stwierdzili – „Tato, przecież pokazywałeś nam grób Słowackiego na Wawelu!”. Odpowiedź była prosta. Wieszczy ma 2 groby: w Paryżu i w Krakowie.

– trzecie – kulinarne to degustacja „escargots” – wybornych w smaku winniczków, które długo pozostaną w mej pamięci.

8 lipca odbyła się nadzwyczajna Rada Lekarska. Zdecydowała o zawarciu porozumienia z projektantem modernizacji Domu Lekarza. Wkrótce otrzymamy pozwolenie na budowę. Wydaje się, że zakończymy inwestycję w tej kadencji. Rada wybrała nowego skarbnika Izby, dr. Józefa Lułę zastąpiła dr Małgorzata Niemiec. W tym miejscu jeszcze raz dziękuję dr. Luli za dobrą robotę jaką wykonywał i deklarację, że nadal będzie działał, jako zastępca sekretarza.

Na tej samej Radzie gościliśmy studentów ostatnich lat medycyny Uniwersytetu Medycznego z Tarnopola. Byli zadowoleni z pobytu na Dolnym Śląsku, a upominki będą przypominać im to spotkanie.

Szeregi Izby poszerzyły się o tegorocznych absolwentów uczelni medycznych, czego dowodem kilkaset podpisów, jakie złożyłem na ich czasowych prawach wykonywania zawodu. Witam młodych lekarzy. Deklaruję pomoc w trudnym zawodowym starcie.

Ważnym wydarzeniem było przyznanie Nagrody Miasta Wrocławia 2010 znanemu z licznych publikacji w Medium znakomitemu doktorowi Jerzemu Bogdanowi Kosowi. Gratuluję serdecznie!

Odbył się VII Kongres Polonii Medycznej. Hitem były wykład -The First US Face Transplant: From Laboratory to The Operating Room prof. Marii Siemionow, rodowitej krotoszynianki, absolwentki UM w Poznaniu. W prywatnych rozmowach okazała się ona niezwykle skromną i ciepłą osobą, poliglotką znającą 5 języków. Zasłużone gratulacje należą się dr. Łukaszowi Wojnowskiemu – Prezesowi Kujawsko-Pomorskiej Izby Lekarskiej (absolwentowi wrocławskiej AM). Wraz z zespołem doskonale wypełnił rolę organizatora i gospodarza.

We wrześniu prezydium Śląskiej i Dolnośląskiej Izby Lekarskiej odbędą wspólne posiedzenie. Jego celem jest zainicjowanie współpracy i rozpoczęcie przygotowań do V Polsko-Niemieckiego Sympozjum „Zrozumieć przeszłość -kształtować przyszłość” (Książka-6-8 .10.2011). Tym razem w organizację obok naszej i saksońskiej, włącza się Śląska Izba Lekarska.

Na zakończenie temat powodzi, która dotknęła m. in. Bogatynię. Wielkie zaangażowanie personelu medycznego najlepiej obrazują: pełnienie kilkudobowych dyżurów przez lekarzy i pielęgniarki, a także liczba niemal 500 pacjentów przyjmowanych codziennie w izbie przyjęć bogatynskiego szpitala. Uzgodniliśmy z Dyrekcją jednostki, że najlepszą pomocą dla Szpitala w Bogatyni będzie szybka wypłata środków finansowych za tzw. nadwykonania.

Ciesz się, że powstała tuż po klęsce powodziowej „gorąca linia” łącząca DIL, NFZ i Szpital Bogatynski. Zaowocowała konkretnymi ustaleniami: władze dolnośląskiego NFZ, zadeklarowały szybką wypłatę tych pieniędzy. Liczymy na rychłe spełnienie obietnicy.

Igor Chęciński

XX Saksoński Dzień Lekarza 18-19.05.2010



Wręczenie statuetki „Wenus”

W zaprzyjaźnionej z dolnośląską, Saksońską Krajową Izbą Lekarską, z okazji 20-lecia samorządu lekarskiego obchodzonego XX Saksońskiego Dnia Lekarza. Wzięła w nim udział delegacja naszej izby. W trakcie obrad plenarnych prezes izby niemieckiej, prof. Jan Schulze przedstawił aktualne problemy polityki zdrowotnej i zawodowej lekarzy w Saksonii,

omówiono sprawy budżetowe, udzielono absolutorium dla zarządu za rok 2009, a także dokonano wyboru członków zgromadzenia izby na kadencję 2011-2015. Wręczono także medale im. Hermana Eberharda Friedericha Richtera lekarzom zasłużonym dla środowiska saksońskiego. Prezes Igor Chęciński wręczył prezesowi Schulze statuetkę z brązu „Wenus” autorstwa dolnośląskiego twórcy-rzeźbiarza, Stanisława Wysockiego. W trakcie rozmów omówiono też stan przygotowań V Polsko-Niemieckiego Sympozjum „Zrozumieć przeszłość – kształtować przyszłość” planowanego na październik przyszłego roku. (jbog)



CO NOWEGO W MEDYCYNIE

Polskim lekarzom życzę, aby mogli zająć się czystą medycyną

Prof. Marek Sasiadek w rozmowie z Magdą Furman-Turowską

Czym w ostatnich latach zajmuje się Ośrodek kierowany przez Pana i jak to się zmienia w czasie?

Kierowana przeze mnie Katedra Radiologii Akademii Medycznej we Wrocławiu w ostatnich latach dokonała znacznego postępu. Wiąże się to przede wszystkim z uruchomieniem w Centrum Klinicznym AM przy ul. Borowskiej nowego Zakładu Radiologii Ogólnej, Zabiegowej i Neuroradiologii. Wyposażono go w nowoczesną aparaturę; m.in. rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy, angiograf, cyfrowe aparaty RTG oraz aparaty USG. Równocześnie utrzymano Zakład Radiologii w tzw. starym kampusie. Obsługuje on Kliniki znajdujące się w tym kompleksie. Obecnie w strukturze Katedry Radiologii znajdują się dwa Zakłady - jeden kierowany przeze mnie, drugi przez p. prof. Urszulę Zaleską-Dorobisz. Oba zajmują się usługowo pełną diagnostyką radiologiczną. Naukowo Zakład Radiologii Ogólnej,

foto z archiwum autora



Zabiegowej i Neuroradiologii specjalizuje się głównie w obrazowaniu ośrodkowego układu nerwowego i radiologii zabiegowej. Zakład Radiologii - w radiologii dziecięcej oraz w diagnostyce obrazowej piersi. Aktualnie trwają przygotowania do instalacji dwóch nowoczesnych tomografów komputerowych, jednego w obiekcie przy ul. Borowskiej, drugiego w starym kampusie. Miarą rozwoju Katedry są też awanse naukowe: w ostatnich 3 latach nada-

no tytuł profesora (Marek Sasiadek) obroniono dwie habilitacje (Urszula Zaleska-Dorobisz i Jerzy Garcarek) i 6 doktoratów.

Jak układają się proporcje między działalnością naukową a dydaktyczną?

Zacznę od tego, że najbardziej czasochłonna część naszej pracy to działalność kliniczna (wykonywanie i opisywanie badań, wyko-

co uzupełniane jest bezpośrednią prezentacją pracowni i aparatury. Działalność naukowa jest ściśle powiązana z działalnością kliniczną i dydaktyczną, jej kierunki i tematy są ustalane na stałych spotkaniach naukowych, jednak opracowanie materiału oraz przygotowanie prezentacji i publikacji odbywa się najczęściej po zakończeniu zajęć klinicznych i dydaktycznych, w godzinach popołudniowych i wieczornych, w Zakładzie lub domu. W sumie staramy się harmonijnie łączyć wymienione 3 obszary naszej działalności, gdyż wszystkie uważamy za równie ważne.

Jakie osiągnięcia swojego zespołu uważa Pan za ważne, najważniejsze?

W krótkim czasie uruchomiliśmy nowy Zakład Radiologii Ogólnej, Zabiegowej i Neuroradiologii w Centrum Klinicznym AM we Wrocławiu. Został wyposażony w nowoczesny sprzęt, z pełnym całodobowym zabezpieczeniem wszystkich Pracowni przez lekarzy radiologów i techników. Wprowadzili-

śmy zaawansowane metody obrazowania (np. perfuzja TK, perfuzja MR, spektroskopia MR, tensor dyfuzji MR) oraz zabiegów wewnątrznaczyniowych (np. stengrafty aortalne, embolizacja tętniaków wewnątrzczaszkowych). Trzecie ważne osiągnięcie to organizacja prestiżowego Kongresu Europejskiego Towarzystwa Neuroradiologicznego w 2008 r. w Krakowie (przyp. red.: po raz pierwszy w Polsce. Prezydentem był - prof. Marek Sasiadek)

Sukcesem było także zorganizowanie we Wrocławiu. prestiżowych Europejskich Kursów Rezonansu Magnetycznego Erasmus w 2003 r. i 2009 r.

Do osiągnięć zespołu można zaliczyć pełnienie ważnych funkcji w towarzystwach naukowych polskich i zagranicznych. Jestem aktualnym przewodniczącym Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego (PLTR); członkiem Zarządu Professional Organizing Committee w Europejskim Towarzystwie Radiologicznym (ESR), przewodniczącym Komisji Audytowej Europejskiego Towarzystwa Neuroradiologicznego, przedstawicielem Polski w Sekcji Radiologii Europejskiej Unii Lekarzy Specjalistów (UEMS).

Prof. Urszula Zaleska-Dorobisz jest współprzewodniczącą Polsko-Niemieckiego Towarzystwa Radiologicznego, a dr med. Barbara Hendrich skarbnikiem PLTR.

Jak ocenia Pan obecnie swoją dyscyplinę w Europie, na świecie, ale też w polskim i dołnośląskim systemie ochrony zdrowia?

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Z jednej strony radiologia należy do najszybciej rozwijających się dziedzin medycyny. W czasie mojego życia zawodowego nastąpiła dramatyczna zmiana: od prymitywnych aparatów rentgenowskich do najnowszych generacji rezonansu magnetycznego, w których uzyskuje się „anatomiczne” obrazy i dokonuje ilościowej oceny funkcji narządów. Z drugiej strony mamy poczucie, że nasza specjalność jest niedoceniana. Trochę inaczej to wygląda w Europie i na świecie. W krajach Europy Zachodniej i USA radiologia należy do najbardziej „obleganych” specjalności, a prestiż i status zawodowy radiologów jest wysoki. Zdecydowanie większy niż w Polsce jest kontakt z innymi specjalnościami. Mimo wszystko koledzy z tych krajów też nie czują się dostatecznie rozpoznawani, głównie z powodu mniejszego niż w innych specjalnościach kontaktu z pacjentem. Dlatego w ramach Europejskiego Towarzystwa Radiologicznego postanowiliśmy ustanowić Europejski Dzień Radiologii.

Po raz pierwszy odbędzie się on 10.02.2011. W związku z tym już teraz zwracam się do „Medium” z prośbą o udostępnienie w lutym Waszych poczytnych łamów. Jako przewodniczący Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego zwrócę się w tej sprawie także do innych czasopism medycznych i ogólnych.

W Polsce moim zdaniem sytuacja radiologii jest gorsza niż w innych krajach. Wynika

to z pewnej niedobrej tradycji, zgodnie z którą radiologia jest zapleczem „normalnej” medycyny i jest traktowana jak laboratorium. Współpraca klinicystów z radiologami zbyt często ogranicza się do napisania skierowania ze szczątkową informacją kliniczną. W szpitalach bardzo mało jest stałych spotkań („kominików”) z poszczególnymi oddziałami, które są bardzo cenne dla obu stron. Brak tych spotkań powoduje, że klinicyści nie korzystają prawidłowo z badań radiologicznych, a radiolodzy nie mają możliwości weryfikacji swoich rozpoznań. Na szczęście sytuacja pod tym względem powoli, ale systematycznie się poprawia i mam nadzieję, że stopniowo dojdziemy do takiej pozycji radiologii jak w krajach zachodnioeuropejskich.

Jakie są Pańskie zawodowe plany ?

W Katedrze Radiologii Akademii Medycznej we Wrocławiu, którą objąłem przed niecałym rokiem, planuję rozwój dotychczasowych kierunków naukowych, dydaktycznych i klinicznych oraz podejmowanie nowych tematów. Jestem optymistą. Mam w zespole wielu młodych, zdolnych i ambitnych lekarzy, na których bardzo liczę. Główne kierunki, którymi będę osobiście się zajmował to: diagnostyka obrazowa w chorobach psychiatrycznych, w guzach mózgu, w chorobach kręgosłupa. Inne ważne kierunki w Zakładzie przy ul. Borowskiej, to: obrazowanie układu mięśniowo-szkieletowego, serca, twarzoczaszki, radiologia



zabiegowa, w tym neuroradiologia zabiegowa. W zakładzie Radiologii w starym kampusie- radiologia dziecięca i obrazowanie piersi. Zamierzam też sukcesywnie unowocześniać proces dydaktyczny dla studentów i lekarzy, wkrótce rozpoczniemy też szkolenia dla techników elektroradiologii. Jako przewodniczący PLTR chcę podjąć działania wzmacniające pozycję radiologii wśród innych dyscyplin me-

dycznych, m.in., poprzez zabiegi o stworzenie podspecjalności w ramach radiologii takich jak neuroradiologia, radiologia zabiegowa, radiologia dziecięca, radiologia mięśniowo-szkieletowa itd. Będę działał w kierunku poprawy finansowania procedur radiologicznych. Planuję też rozszerzenie szkolenia specjalistycznego z radiologii, poprzez wprowadzenie ogólnopolskich zajęć warsztatowych. Ważnym kierunkiem działania będzie zwiększenie roli polskiej radiologii na poziomie europejskim, poprzez działanie w strukturach Europejskiego Towarzystwa Radiologicznego, Unii Lekarzy Specjalistów i in. Już w tej chwili pełniemy wiele ważnych funkcji, ale uważam, że znaczenie polskiej radiologii w Europie nie jest jeszcze wystarczające.

A jakie ma Pan marzenia – dotyczące medycyny, pracy na uczelni, sytuacji polskich lekarzy, przyszłości Pańskich wychowanków?

Moje marzenia na poziomie uczelni i szpitala to wprowadzenie nowych metod i co się z tym wiąże zwiększenie potencjału aparaturowego. Niektóre marzenia już się spełniają. Przygotowujemy się do uruchomienia pierwszego w Polsce wieloenergetycznego tomografu komputerowego. Innym spełniającym się marzeniem są badania MR serca, które już rozpoczęliśmy. Kolejne marzenie, które ma szansę ziścić się w nieodległej perspektywie to funkcjonalny rezonans magnetyczny do oceny czynności kory mózgowej. Tak naprawdę potrzebujemy jednak nowego, 3-Teslowego aparatu MR, co mam nadzieję, uda się w ciągu najbliższych lat. Nie wiem natomiast, czy spełni się moje inne wielkie marzenie, czyli dotętnicze leczenie udarów mózgu. Bylibyśmy pierwszym ośrodkiem w Polsce wykonującym te procedury, ale ich uruchomienie jest bardzo trudne logistycznie i wymaga działań daleko wykraczających poza samą radiologię. Polskim lekarzom, nie tylko radiologom, życzę, żeby mogli zająć się czystą medycyną. Moim marzeniem jest sprawna i kompetentna administracja, która zdejmie z lekarzy wiele problemów z lekami, sprzętem, naprawami itd., z czym teraz musimy się borykać. Z moich wychowanków jestem dumny, wielu z nich pełni już teraz ważne funkcje kierownicze. Chcę doprowadzić do kilku habilitacji, co trochę potrwa, bo kandydaci są jeszcze bardzo młodzi, ale stać ich na to. No i na koniec marzę o bardzo udanym Zjeździe PLTR, który odbędzie się we Wrocławiu w czerwcu 2013, a na który już dziś zapraszam.

Prof. Marek Sasiadek dyplom lekarza uzyskał na Akademii Medycznej we Wrocławiu w 1978 r. W 1981 r. uzyskał specjalizację I stopnia, w 1984 r. II stopnia z radiodiagnostyki. W 1983 r. zatrudniony w Katedrze i Zakładzie Radiologii AM we Wrocławiu; w 1985 r. został kierownikiem Pracowni Neuroradiologicznej Kliniki Neurochirurgii AM. W 1986 r. otrzymał tytuł doktora nauk medycznych W 1987 r. przeszedł na stanowisko adiunkta

Katedry i Zakładu Radiologii AM. W 1993 r. został kierownikiem nowo powstałego Ośrodka Tomografii Komputerowej w Szpitalu im. T. Marciniaka we Wrocławiu, od 1998 r. kieruje Działem Radiologii tego Szpitala. W 1997 r. uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego nauk medycznych. W październiku 2002 r. objął funkcję kierownika Zakładu Neuroradiologii Katedry Radiologii AM we Wrocławiu. W 2003 r. został powołany na

stanowisko profesora nadzwyczajnego w Zakładzie Neuroradiologii Katedry Radiologii AM we Wrocławiu. W 2007 r. uzyskał tytuł profesora, a w 2008 r. został powołany na stanowisko profesora zwyczajnego. Od 2009 r. jest kierownikiem Katedry Radiologii AM we Wrocławiu. Sprawuje funkcje w polskich i międzynarodowych towarzystwach naukowych.



foto jbog

Nagroda Wrocławia i Nagroda Prezydenta Miasta dla dolnośląskich lekarzy

Na uroczystej sesji Rady Miasta 24 czerwca 2010 samorząd Wrocławia przyznał Nagrody Wrocławia, które w tym roku otrzymali: prof. Karol Bał, filozof z Uniwersytetu Wrocławskiego; legendarny lider opozycji demokratycznej Władysław Frasyniuk; MDK im. Mikołaja Kopernika; wrocławski pisarz i lekarz Jerzy Bogdan Kos oraz NSZZ Solidarność Dolny Śląsk.

Nagrodami Prezydenta wyróżnieni zostali: tragicznie zmarły pod Smoleńskiem wiceminister kultury Tomasz Merta; Dolnośląska Izba Gospodarcza; Jarosław Fret (dyrektor Instytutu im. Jerzego Grotowskiego); związana z Dolnośląskim Festiwalem Nauki matematyczka z UWrocław Małgorzata Mikołajczyk oraz prof. Czesław Radzikowski - specjalista immunologii i onkologii z Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN

Cieszymy się, że w gronie osób wyróżnionych znaleźli się wybitni lekarze, członkowie naszej korporacji.

Poniżej przedstawiamy sylwetki naszych laureatów:

Doktor **Jerzy Bogdan Kos** jest niezwykle zasłużonym dla społeczności lekarskiej Dolnego Śląska.

Urodził się w roku 1931 w Myszkowie. W latach szkolnych brał żywy udział w ruchu harcerskim, był Harcerzem Rzeczypospolitej. Po ukończeniu studiów na Akademii Medycznej rozpoczął pracę w Trzebnicy.

Swoje długie i pracowite życie bez reszty poświęcił dwu rzeczom: medycynie i literaturze.

W działalności lekarskiej zajmował się przede wszystkim chorobami zakaźnymi. Przez wiele lat był ordynatorem Oddziału Zakaźnego w Będkowie pod Wrocławiem. W roku 1963 brał czynny udział w zwalczaniu epidemii ospy we Wrocławiu, za co został odznaczony wysokimi odznaczeniami. Opisał również epidemię ospy w książce, która cieszy się dużym powodzeniem.

Równocześnie z pracą lekarską działał aktywnie na polu literackim umieszczając swoje utwory w Odrze, „Wiadomościach” i magazynie tygodniowym „Gazety Robotniczej”.

W roku 1967 założył Unię Polskich Lekarzy Medyków pełniąc funkcję sekretarza, a potem wiceprezesa.

W 1989 należał do założycieli Stowarzyszenia Pisarzy Polskich pełniąc przez 5 lat funkcję wiceprezesa, a przez następne 5 lat funkcję prezesa. Obecnie jest prezesem honorowym Stowarzyszenia.

Był wielokrotnie odznaczany odznaczeniami państwowymi. W roku 2006 otrzymał „Gloria Artis” za swój dorobek literacki. Jest honorowym obywatelem m. Trzebnicy. Obecnie dr Kos jest prezesem Stowarzyszenia Lekarzy Dolnośląskich najstarszej, bo działającej od roku 1957 korporacji lekarskiej.

W środowisku lekarskim jest przykładem wszechstronnej aktywności na wielu po-

lach. Można powiedzieć, że jest strażnikiem pamięci. Realizuje swą największą obecną pasję - historię medycyny. Jemu zawdzięczamy przypominanie pamięci o luminarzach wrocławskiej medycyny, którzy od nas odeszli, w czasie dorocznych wrocławskich „zaduszek” organizowanych w Klubie Lekarza.

Dr Kos jest także animatorem życia towarzyskiego społeczności lekarskiej, absolwentów pierwszego powojennego rocznika Akademii Medycznej. Dla wielu pokoleń lekarzy jest przykładem prawdziwego lekarza humanisty.

Obecnie kończy książkę „Mistrzowie Wrocławskiej Medycyny”, w której przypomina portrety twórców medycyny w powojennym Wrocławiu. Ukaże się ona z okazji obchodów 60-lecia Akademii Medycznej. Poszczególne szkice ukazują się w naszym korporacyjnym piśmie „Medium”.

Przyznanie mu nagrody m. Wrocławia jest nie tylko uhonorowaniem jego niezwyklej osobowości, ale także uhonorowaniem całego środowiska lekarskiego.



Profesor **Czesław Radzikowski** urodził się w 1929 roku w Bydgoszczy. Studiował na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku w latach 1948-1953. Specjalizację w zakresie anatomii patologicznej II stopnia uzyskał w 1959 roku. W latach 1951-1968 pracował na Akademii Medycznej w Gdańsku, w Zakładzie Anatomii Patologicznej.

Od 1968 roku jest ściśle związany z Wrocławiem, pracując i nadal działając w Instytucie Immunologii i Terapii Doświadczalnej im. Ludwika Hirszfelda Polskiej Akademii

Nauk. Jako twórca onkologii doświadczalnej w Instytucie rozwinął tę dziedzinę tak aktywnie, że ośrodek wrocławski stał się kluczowym centrum w Polsce, w którym łącznie w dziedzinach terapii przeciwnowotworowej i immunologii nowotworów opublikowano 200 prac oryginalnych, przeglądowych, w tym także rozdziałów w podręcznikach i monografiach oraz uzyskano 20 patentów na nowe związki i preparaty o działaniu przeciwnowotworowym.

Profesor Czesław Radzikowski jest wychowawcą kilku pokoleń uczniów - uznanych obecnie autorytetów medycznych w swoich specjalnościach, którzy wspólnie z nim promują Wrocław, jako znany ośrodek naukowy w kraju i za granicą. Od 1 stycznia 2001 roku, jako emerytowany profesor, opiekuje się również działającym w Instytucie Studenckim Kołem Naukowym.

Profesor Czesław Radzikowski jest członkiem kilkudziesięciu Rad, Towarzystw oraz Komitetów Naukowych w Polsce i za granicą. W latach 1997-2002 był także członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów.

W maju 2009 roku, realizując propozycję Prezydenta Wrocławia, Prezes Polskiej Akademii Umiejętności powierzył Panu Profesorowi organizację i prowadzenie Komisji Przyrodniczo-Medycznej PAU, realizującej swoją działalność na terenie naszego miasta.

Praca naukowa i dydaktyczna Pana Profesora była wielokrotnie doceniana i nagradzana. Profesor Czesław Radzikowski jest Członkiem Honorowym: Polskiego Towarzystwa Immunologicznego, Polskiego Towarzystwa Onkologii Klinicznej i Polskiego Towarzystwa Onkologicznego. W 2002 roku I Kongres Federacji Polskich Towarzystw Onkologicznych przyznał mu Złoty Medal za zasługi dla rozwoju onkologii. W 2009 roku Profesor Czesław Radzikowski otrzymał Medal Polskiej Akademii Nauk za szczególne zasługi dla rozwoju nauki polskiej i światowej, związany ze społeczną rolą nauki.

Obu naszym laureatom serdecznie gratulujemy.

Tekst (na podstawie laudacji) i foto jbog

ZAWÓD, CZY POWOŁANIE?

Z Jerzym Bogdanem Kosem – lekarzem, pisarzem, stałym współpracownikiem „Medium” rozmawia Janusz Boguszewicz

Jest Pan absolwentem pierwszego rocznika Wydziału Lekarskiego AM we Wrocławiu, a więc słynnego „Szóstego Rocznika” w powojennych dziejach uczelni. Studia ukończył Pan w 1955 roku i został specjalistą chorób zakaźnych. Przez 35 lat był Pan ordynatorem oddziału chorób zakaźnych w Będkowie, koło Trzebnicy. Jednocześnie utrzymywał Pan stałą łączność z wrocławskim środowiskiem literackim – publikował w prasie literackiej, wydawał książki. Jak to się stało, że postanowił Pan zostać lekarzem?

To temat na wywiad-rzekę, a nie na krótką wypowiedź. Lekarzem zapewne zostałem, bo nie nadawałem się do wykonywania innego zawodu. Nie miałem smykałki do majsterkowania i dlatego nie zostałem inżynierem lub mechanikiem samochodowym. Nie wabił mnie mundur z gwiazdkami na pagonach. Kiepsko śpiewałem i grałem na skrzypcach. Nieco lepiej pisałem wypracowania i wstępniaki w gazetkach szkolnych. Pasjonowało mnie harcerstwo i biwakowanie pod namiotem. Z lat wojny wyniosłem przekonanie, że służba człowiekowi w potrzebie jest wyzwaniem godnym najwyższej ofiary.

Jakich rad udzieliłby Pan osobom, które myślą o wyborze zawodu lekarza? Czy powinni zwrócić na coś szczególną uwagę? Medycyna – to zawód, czy powołanie?

To zarówno zawód – wymagający stale poszerzanej wiedzy i nowych umiejętności, jak i powołanie – wynikające ze szczególnej empatii w styczności z człowiekiem oczekującym pomocy, a zwłaszcza ofiarności, bezinteresowności i poświęcenia. Studia lekarskie, staże podyplomowe i specjalizacja kształtują lekarza jako, na ogół, sprawnego użytkownika urządzeń, technik diagnostycznych i terapeutycznych, ale ograniczają jego udział w kontaktach z chorymi poprzez coraz bardziej zawężoną specjalizację. Praca w zespole często oznacza konieczność wyzbycie się własnej inicjatywy i indywidualności oraz zdanie się na innych. Powołanie – jaką miarą można je ocenić i zmierzyć? Szkoły średnie wpisują na świadectwa maturalne oceny z przedmiotów. O wyborze studiów decydują najczęściej złudne oczekiwania dostatniejszego życia. Tylko niektóre uczelnie wprowadziły testy oceniające cechy charakterologiczne kandydatów na studia lekarskie. A to właśnie one powinny rozstrzygać o ostatecznym wyniku egzaminu wstępnego. Lekarzem

nie powinien zostać osobnik, który lekceważy drugiego człowieka, lub po prostu go nie lubi.

Był Pan przez wiele lat ordynatorem oddziału chorób zakaźnych i mieszkał w niewielkim mieście powiatowym, w Trzebnicy. Czy to był świadomy wybór, czy przypadek?

Absolutorium oznaczało dla większości z nas otrzymanie „nakazu pracy” i konieczność odpracowania trzech lat w wyznaczonym miejscu. Spora grupa kolegów przywdziała „kamasze” i powędrowała do zielonych garnizonów, równie wielu znalazło pracę w „przemysłowce” w rejonie Legnicy i Zgorzelca. Szczęśliwcy, którzy mieli znajomości w odpowiednich urzędach, otrzymali pracę we Wrocławiu, albo wyjechali w strony rodzinne – na Opolszczyznę, w Rzeszowskie i na Górny Śląsk.

Odmówiono mi wówczas asystentury w Zakładzie Higieny, oświadczając, że „ten, kto pisze wiersze w prasie katolickiej nie może wychowywać studentów”. Dlatego „wybrałem” Trzebnicę. Po trzech latach pracy na oddziale chorób wewnętrznych (ordynator: dr Zofia Karpieńska) zostałem organizatorem oddziału chorób zakaźnych w Będkowie, a następnie po odbyciu stażów specjalistycznych we Wrocławiu i w Bydgoszczy ordynatorem oddziału. Oddział liczył 65 łóżek, a jego pacjentami byli chorzy z północnych powiatów Dolnego Śląska. Warunki pracy były trudne, a co to oznaczało wiedzą tylko ci, którzy poddani zostali podobnym doświadczeniom – brakowało lekarzy i pielęgniarek, nowoczesny sprzęt laboratoryjny znaliśmy z ilustracji w piśmiech medycznych, brakowało wszystkiego poza przekonaniem, że wiele od nas samych zależy. Pierwszym naszym „mieszkaniem” była cęla w miejscowym klasztorze, a następnym pokój z kuchnią, ale z wodą, która kapiała z kranu tylko w nocy. Z okien był rozległy widok na Kocie Góry i na cegielnię, w której kilkanaście lat później archeolodzy znaleźli pozostałości siedliska Homo erectusa. Mamy nadzieję, że ślady, jakie poza sobą pozostawiliśmy będą szybciej odkryte

Co sprawiło Panu w pracy największą satysfakcję? Co Pan w niej cenił najbardziej? A co było najcięższym doświadczeniem? Jakie wspomnienia są dla Pana najważniejsze?

Praca na oddziale chorób zakaźnych jest radosna, pogodna i optymistyczna. Zławszeza na oddziale, w którym obok

dorosłych przebywają dzieci. Zdecydowana większość chorych opuszcza szpital i wraca do czynnego życia. Częste dyżury szpitalne sprawiły, że większość czasu przebywałem wśród nich i nie tylko ich leczyłem, ale również rozmawiałem, wysłuchiwałem zwierzeń, doradzałem. Słowo jest lekiem – skutecznym w samotności, pomocnym w bezradności, łagodzącym ból. Już w pierwszych latach pracy w szpitalu zetknęliśmy się z chorobami, które znaliśmy tylko z podręczników: dur brzuszny i dur powrotny, malaria, tężec, a obok nich zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, leptospiroza, włośnica, brucelloza, wąglik oraz ospa. Dlatego od nowa uczyliśmy się medycyny: różnicowania i leczenia, epidemiologii i sposobów zapobiegania. Z upływem czasu nawiązaliśmy współpracę z wrocławskimi klinikami i szpitalami. Zyskałmy wielu przyjaciół. Oddział nasz był jedynym zakładem tej specjalności w północnej części województwa. Byliśmy potrzebni i użyteczni w wielu sytuacjach, a także coraz bardziej skuteczni. I to dawało satysfakcję.

Rankiem 25 maja 1963 roku ze służbowej podróży do Azji wrócił do Wrocławia 43-letni mężczyzna. Wtedy nikt nie przypuszczał, że nad Wrocławiem zawisła groźba epidemii śmiertelnej choroby – ospy prawdziwej. Zachorowało 99 osób, z czego 7 zmarło. Wrocław został na kilka tygodni sparaliżowany i odcięty od reszty kraju. Moja mama (również lekarz, absolwentka „Szóstego Rocznika”) w zaawansowanej ciąży (ze mną) przebywała wówczas w klinice prof. Kazimierza Jabłońskiego. Jak Pan wspomina tamten czas?

Epidemii ospy wspominam jako wydarzenie wyjątkowe. Zarówno ze względu na jej niespodziewane pojawienie się, dostępny charakter, jak i na skalę zagrożenia. A także na okoliczności, które zasługują na szczególne podkreślenie: na sprawne podjęcie działań przeciwepidemicznych oraz godną szacunku postawę nie tylko lekarzy i pielęgniarek, ale również prawie wszystkich grup zawodowych podporządkowanych zwalczaniu epidemii. Cztery szpitale objęte kwarantanną, izolatoria, a w nich kilka tysięcy osób „skazanych” na odosobnienie, które miały wcześniej kontakt z chorymi, punkty szczepień w szkołach, PGR-ach i poradniach przyzakładowych, a w nich pielęgniarki zwerbowane skąd się tylko dało oraz setki tysięcy osób z podwiniętymi rękawami, samochody ze znakami VV przewożące ludzi, sprzęt i szczepionki. A w gazetach zdawkowe komunikaty pisane drobnym drukiem

pod fotografiami żniwiarzy i hutników. Przypadła mi rola koordynatora i konsultanta oospowego, a to oznaczało trzy miesiące stałego zagrożenia i pracy na granicy wytrzymałości. Był to dla wszystkich wymagający egzamin sprawności. Spróbowałem te wydarzenia opisać w książce „Epitafium dla ospy”. Dokumentalne książki napisali również dwaj inni koledzy - Michał Sobków i Zbigniew Hora. Niestety, nie było wśród nas Alberta Camus.

Które z postaci opisywanych przez Pana w „Medium”, w cyklu „Mistrzowie medycyny wrocławskiej”, cieszyły się Pana szczególną sympatią i dlaczego?

Wrocławska medycyna akademicka znalazła się w pierwszych latach powojennych w szczególnie uprzywilejowanej sytuacji. W osobie prof. Ludwika Hirszfelda zyskała nie tylko obdarzonego charyzmą uczonego oraz sprawnego i wpływowego lidera, a w sporej grupie profesorów i pracowników naukowych lwowskiego UJK gotową do podjęcia działalności naukowej i dydaktycznej kadrę lekarską o wysokich kwalifikacjach. Wystarczyło zaledwie kilka miesięcy, aby rozpoczęły pracę niektóre pracownice, a w salach wykładowych zgromadzili się kandydaci na studentów. Wielu naszych Nauczycieli było dla nas autorytetami o wyjątkowym znaczeniu. I to nie tylko dlatego, że imponowali nam dorobkiem naukowym, a w czasach socjalistycznego oszołomienia potrafili zachować godność i należyty umiar.

Większość z nich wywodziła się z Kresów Wschodnich. Darzyliśmy ich szacunkiem i podziwem. Prof. Tadeusz Marciniak wiedzę o anatomii wzbogacił o podstawy deontologii i etyki lekarskiej, profesorowie Ludwik Hirszfeld i Hugon Kowarzyk - obdarzeni niezwykłym intelektem - uczyli nas jak poprzez medycynę odczytywać świat, znakomici interniści profesorowie Antoni Falkiewicz i Edward Szczeklik imponowali wiedzą i erudycją., a Wiktor Bross operacyjną wirtuozerią. W późniejszych latach przyjaźniłem się z profesorem Witoldem J. Kapuścińskim - łączyły nas zainteresowania literackie i współpraca w Unii Polskich Pisarzy Medyków i w Związku Literatów Polskich.

Obok zajęć przy łóżku chorego ma Pan spory dorobek naukowy. Jest Pan autorem czterech książek o problematyce medycznej, a także ponad 300 artykułów (publikowanych również w „Medium”) popularyzujących medycynę i historię medycyny. W bibliografii książek napisanych przez Pana jest również dwanaście książek literackich. Jak Pan znajdował czas na podejmowanie tak wielu zadań?

Po prostu - starałem się wykorzystywać każdą wolną godzinę, rezygnując z wielu przyjemności. Korzystałem również ze wsparcia osób mi najbliższych, a zwłaszcza tolerancyjnej i wyrozumiałej żony, która też jest lekarzem. Debiutowałem w 1957 roku zbiorem wierszy „Na karuzeli sekundnika”,

a następnie opublikowałem kolejne książki - tomiki poetyckie (m.in. „Zbliżenia” i „Słowa i znaki”), szkice historyczne (m.in. „Ślady na ziemi”, „Czas nadziei”), zbiór opowiadań „Zapaść”, reportaż literacki „Epitafium dla ospy”. Ponadto od piętnastu lat redaguje rocznik literacki „Pomosty” i regionalny - „Brzask”. Po dziesięciu latach przewodniczenia wrocławskiemu Oddziałowi Stowarzyszenia Pisarzy Polskich nakłoniono mnie do przewodniczenia Stowarzyszeniu Lekarzy Dolnośląskich i Wychowanków Medycyny Wrocławskiej. Zgodziłem się naśladować rabina, który do przepełnionego ludźmi mieszkania przyciągnął kozę.

Ma Pan dwóch synów. Czy też zostali lekarzami?

Nie zostali lekarzami, ale chyba nim będzie wnuk - Tomek. Obydwaj nasi synowie są adiunktami - na Uniwersytecie (historia sztuki) i w Akademii Sztuk Pięknych (architektura wnętrz). Również ich żony, nasze synowe, nie byłyby medycyną, a rolę związane ze sztuką - jedna jest grafikiem i architektem wnętrz, a druga doktorem habilitowanym o krok od nominacji profesorskiej w Instytucie Historii Sztuki UW.

Gratulując raz jeszcze Nagrody Wrocławia serdecznie dziękujemy za wypowiedź.



foto jbog

Toast gratulacyjny przy wręczaniu Nagrody Wrocławia 2010.

TANIE POKOJE HOTELOWE

Uprzejmie informujemy, że istnieje możliwość korzystania z tanich miejsc hotelowych przy siedzibie DIL, ul. Matejki 6. Dolnośląska Izba Lekarska dysponuje 3 pokojami 2-osobowymi.

Cennik:

40zł brutto/doba/osoba - dla lekarzy, członków DIL i innych izb lekarskich
60zł brutto/doba/osoba - dla gości nie będących lekarzami

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat DIL tel. 71 798 80 52/50

UWAGA NA OPÓŹNIENIA W ODBIORZE „MEDIUM”!

Prosimy osoby i instytucje otrzymujące miesięcznik „Medium” z opóźnieniem o PISEMNE zgłaszanie tego faktu drogą mailową:

dil@dilnet.wroc.pl

*listownie:

Dolnośląska Izba Lekarska
50-333 Wrocław, ul. Matejki 6

Medium w formacie pdf. jest dostępne w Internecie od pierwszego tygodnia każdego miesiąca: www.dilnet.pl (zakładka: Medium)

Przewodniczący Komisji Etyki, dr Jakub Trnka, będzie pełnił dyżur w dniu posiedzenia Komisji Etyki. 22.09.2010r w godz. 13-14

Immunologia, onkologia, dydaktyka i turystyka

Prof. Czesław Radzikowski w rozmowie z Januszem Boguszewiczem

Panie Profesorze, urodził się Pan w Bydgoszczy, studiował medycynę w Gdańsku. Nagrodę z rąk Prezydenta Miasta otrzymał Pan we Wrocławiu. Jakie związki łączą Pana z ziemią dolnośląską?

Studia na Akademii Medycznej w Gdańsku odbywałem w latach 1948-1953, specjalizując się w dziedzinie anatomii patologicznej. Prace doświadczalne w dziedzinie doświadczalnej onkologii rozpocząłem jeszcze w Gdańsku, gdzie współpracując w grupą chemików z Politechniki Gdańskiej zainicjowałem w kraju badania doświadczalne nad nowymi związkami chemicznymi z grupy akrydyn jako potencjalnymi lekami przeciwnowotworowymi. Po odbyciu stażu podoktorskiego w Instytucie Badań nad Rakiem NIH w Bethesda. USA w latach 1962-63 pracę habilitacyjną z dziedziny doświadczalnej terapii przeciwnowotworowej przedstawiłem w Instytucie Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN we Wrocławiu w roku 1965. W tym Instytucie otrzymałem w roku 1968 propozycję zatrudnienia i rozpoczęcia organizowania dla nowo budującego się gmachu Zakładu Immunologii Nowotworów z odpowiednim zapleczem (zwierzętnia, kolekcja i bankowanie linii komórek nowotworowych), gwarantującym prowadzenie badań na właściwym, międzynarodowo wymaganym poziomie naukowym). Po odpowiednich przygotowaniach, także kadry współpracowników w nowych pomieszczeniach kontynuowano prace od roku 1975.

Jakie były początki Pańskiej drogi zawodowej, jako onkologa? Jak, jako naukowiec, ocenia Pan okres PRL-u, w aspekcie możliwości prowadzenia przez Pana działalności naukowej?

Rozpoczęcie prac doświadczalnych z użyciem zwierząt doświadczalnych i przeszczepialnych nowotworów w laboratoriach do tego nie przygotowanych wymagało raczej dużej odwagi. Jednak wspólnie z zainteresowanymi i mocno umotywowanymi kolegami umożliwiło nawet w prymitywnych warunkach zorganizowanie prac doświadczalnych, przy aprobacie i poparciu kierowników Zakładu Anatomii Patologicznej i Pracowni Nr 8 Instytutu Chemii Organicznej PAN w Warszawie mieszczącej się na Politechnice Gdańskiej. W badaniach w dziedzinie medycznej nie spotkałem presji politycznej, a zatrudnienie w placówkach Polskiej Akademii Nauk, niezwiązanej z działalnością edukacyjną młodzieży oraz autorytet naukowy moich profesorów sprawiał, że próby ingerencji czynników politycznych, zwłaszcza związane z wyjazdami zagranicznymi były do pokonania i utrzymania niezależności.

Dlaczego właśnie immunologia i onkologia stały się Pańską pasją?

Wybór medycyny jako kierunku studiów umotywowany był moimi prężyciami jako dziecka i młodzieńca w czasie wojny, podczas okupacji niemieckiej aż do powstania w Warszawie, wstrząsającymi wydarzeniami w Warszawskim Getto. Chciałem wykonywać pracę dla chorych, niezależnie od narodowości, rasy

czy wyznania. Początkowo myślałem o chorych na gruźlicę, na którą cierpiało po wojnie wiele osób, następnie o chorych na nowotwory. Rozważając możliwość pracy jako lekarza pomagającego indywidualnym chorym zdecydowałem się na pracę naukową dla poznania istoty choroby nowotworowej, w której poza czynnikami zewnętrznymi odgrywają rolę czynniki ustrojowe (nieznany był uwarunkowania i czynniki genetyczne). To najkrócej podana droga rozwoju moich zainteresowań i motywacji podejmowania badań. Immunologia nowotworów, czyli poznawanie złożonych zależności nowotwór-ustrój nim obciążony oraz terapia nowotworowa skierowana przeciw powstającemu, czy już rozwiniętemu procesowi nowotworowemu, narzucającemu swoje warunki ustrojowi, w którym się rozwija.



foto ibog

Jest Pan uznanym immunologiem, onkologiem, naukowcem i dydaktykiem. Jak udaje się Panu pogodzić działalnością naukową i dydaktyczną?

W okresie pracy w Zakładzie Anatomii Patologicznej AM w Gdańsku w latach 1951-1968 prowadziłem zajęcia dydaktyczne dla studentów III i V roku. Po przeniesieniu się do IITD – Instytutu PAN prowadziłem już tylko dydaktykę podyplomową, tzn. kształcenie asystentów doktoryzujących się, czy przygotowujących się do habilitacji. Także prowadziłem wykłady monograficzne na posiedzeniach towarzystw naukowych, na zjazdach krajowych i zagranicznych. W motywacji wyboru tematów wykładów uwzględniałem przybliżanie fascynującego rozwoju takich dyscyplin, jak immunologia, biologia molekularna, genetyka środowiskom lekarskim. W dziedzinie immunologii nowotworów i doświadczalnej terapii przeciwnowotworowej w kierowanym przeze mnie Zakładzie Immunologii Nowotworów stopień doktora nauk medycznych lub biologicznych uzyskało 18 naukowców, spośród których stopień dr hab uzyskało ośmiu, a tytuł profesora czterech. Niektórzy z moich współpracowników kontynuują i rozwijają prace Zakładu Immunologii Nowotworów i Zakładu Onkologii Doświadczalnej w Instytucie,

niektórzy z powodzeniem pracują zagranicą, utrzymując kontakty naukowe z Instytutem, sławiąc imię wrocławskiej jednostki macierzystej.

Które osiągnięcia w swej pracy naukowej uważa Pan za najważniejsze?

Myślę, że zainicjowanie w kraju badań nad nowymi potencjalnymi lekami przeciwnowotworowymi, co przyczyniło się znacząco do rozwoju w kraju chemioterapii przeciwnowotworowej. Możliwość zbadania efektywności i sposobu ich aktywności biologicznej umożliwiła doskonalenie programów syntez lub modyfikacji nowych związków o korzystniejszych cechach jako potencjalne leki. Badania w tej dziedzinie prowadzone w kilkunastu jednostkach naukowych w kraju znalazły się w Programie Rządowym „Zwalczanie Chorób Nowotworowych” realizowanym przez Centrum Onkologii Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie w latach 1975-1990. Koordynację II stopnia w temacie „Badania przedkliniczne nowych leków przeciwnowotworowych” powierzono naszemu Instytutowi, a mnie przewodniczenie zespołowi koordynacyjnemu. Rekomendacja nowych wyselekcjonowanych preparatów do zaawansowanych badań przedklinicznych, prowadzonych w kraju i zagranicą, rekomendacja kilku z nich do badań I/II fazy badań klinicznych, sprawy zainteresowanie w kraju i zagranicą rozwojem tej dziedziny badań. Na tym podłożu w tym okresie wprowadzono w klinicznych jednostkach onkologicznych chemioterapię przeciwnowotworową jako nową metodę leczenia chorych, metodę kojarzoną także z wcześniej stosowanym leczeniem operacyjnym i napromienianiem.

Wymienienie innych osiągnięć, głównie o znaczeniu poznawczym zapewniło mnie i moim asystentom i uczniom satysfakcję naukową, aktywne uczestniczenie w krajowych i międzynarodowych współpracach i mimo trudności aktywnego uczestniczenia w międzynarodowych wydarzeniach w okresie PRL poczucie partnerstwa naukowego w uprawianych dziedzinach badań.

Przygotowane z inicjatywy pana Profesora i poparte przez Krajową Komisję Etyczną ds. Doświadczeń na Zwierzętach powołania przez Komitet Badań Naukowych zalecenia dotyczące eutanazji zwierząt doświadczalnych stanowią novum w podejściu do tematu przynajmniej w Polsce? Jak traktuje się obecnie i jak należałoby właściwie traktować zwierzęta „pracujące w służbie nauki”?

Jako lekarz i eksperymentator zdaję sobie sprawę z olbrzymiego znaczenia stosowanych w badaniach zwierząt dla rozwoju wielu dziedzin badań biologicznych i medycznych w szczególności. O wartości i znaczeniu badań doświadczalnych z wykorzystaniem zwierząt laboratoryjnych, zwłaszcza w onkologii i immunologii (z wymienieniem dziedzin badań, wyróżnionych nagrodą Nobla) będę mówił na Konferencji Naukowej organizowanej we

wrześniu br. z okazji 50-lecia działania Komisji Biologu. Zwierząt Doświadczalnych, Komitetu Patologii Molekularnej i Genetyki Człowieka, Wydziału VI Nauk Medycznych PAN. W Polsce przed wprowadzeniem norm Unii Europejskiej, dzięki działaniu naszej Komisji i moim uczestniczeniu w pracach i w zarządzie ICLAS (International Committee for Laboratory Animal Sciences) zasady i normy etyczne obowiązujące międzynarodowo były wprowadzone bardzo wcześnie. W roku 2000 Komitet Badań Naukowych powołał Krajową Komisję Etyczną ds. Doświadczeń na Zwierzętach. Działania Krajowej Komisji i 18 Lokalnych Komisji Etycznych sprowadzają się do nadzoru nad uzasadnieniem zgłaszanego programu badań wymagających stosowania zwierząt, ich właściwym traktowaniem w czasie trwania doświadczenia, a także po jego zakończeniu.

Opiekuje się Pan Profesor, Studenckim Kołem Naukowym. Jak ocenia pan najmłodsze pokolenie lekarzy? Czym różnią się oni w podejściu do pacjenta w stosunku do starszych pokoleń?

Od roku 2000 z upoważnienia Rady Naukowej naszego Instytutu, jako emerytowany profesor, członek Rady zajmuję się Studenckim Kołem Naukowym. Rocznie 100 do 150 studentów wszystkich uczelni regionu dolnośląskiego odbywa różnego rodzaju szkolenia, głównie w dziedzinie biotechnologii, wykorzystując potencjał materiałowy, aparaturowy i intelektualny pracowników Instytutu. Szkolenia te (prace licencjackie, staże naukowe, praktyki wakacyjne i prace magisterskie) studenci na zasadach wolontariatu zgłaszają się samodzielnie,

określając zakres swoich zainteresowań. Niektórzy z członków SKN aktywnie uczestniczą w pracach badawczych stając się współautorami prezentacji lub publikacji, co wyróżniane jest m.in. nagrodami Wydziału VI Nauk Medycznych PAN, lub corocznymi dyplomami Instytutu za prezentacje prac magisterskich.

Jest pan również propagatorem turystyki oraz członkiem PTTK? W jakim stopniu turystyka jest Pańską pasją?

Kocham góry, głównie Tatry, których szczyty zdobywałem w okresach letnich wakacji, a zimą także szczyty w Tatrach Zachodnich, w których, w schronisku w Dolinie Chochołowskiej spędzałem zimowe wakacje wraz synem. Także znam Karkonosze, zwłaszcza zimowe ferie narciarskie w Szklarskiej Porębie. W pracy naukowej na znaczący wynik czy nowe osiągnięcie pracuje się zwykle długo i wymagana jest poza determinacją cierpliwość.

Chodząc po górach, zdobywając, niekiedy z dużym wysiłkiem szczyty, poniesiony nakład czasu i potu nagradzany jest pięknymi widokami i uwieńczony zdobyciem szczytu. Może właśnie zajmując się badaniami naukowymi, potrzebna jest satysfakcja turystyczna osiągnięta w określonym (względnie krótkim) czasie i nakładzie wysiłku.

A jakie ma Pan plany odnośnie dalszej pracy w Instytucie, nad czym obecnie koncentrują się Pańskie badania?

Jako emerytowany profesor służę swoim doświadczeniem i wiedzą dawnym współpracownikom w Instytucie i poza nim, studentom, także w przygotowaniach i ocenianiu

projektów grantowych, artykułów redakcyjnych (jako członek zespołów redakcyjnych). W swojej specjalności naukowej (onkologia i immunologia) jestem często proszony o recenzje prac doktorskich, habilitacyjnych, wniosków o tytuł naukowy profesora. Uczestniczę aktywnie w pracach sekcji biologii medycznej w MNiSzW. Oceniając projekty badawcze, zamawiane, zagraniczne, sprawozdania końcowe z realizacji projektów badawczych. Jestem nadal członkiem Rad Naukowych w naszym Instytucie, także w Centrum Onkologii-Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie, jest członkiem Komitetów PAN – Patologii Molekularnej i Genetyki Człowieka oraz Komitetu Immunologii.

W roku 2009 zorganizowałem Międzywydziałową Komisję Medyczno-Przyrodniczą Polskiej Akademii Umiejętności we Wrocławiu, realizując życzenie Prezydenta Miasta i Przewodniczącego PAU. W ramach tej działalności, zgodnie z zaakceptowanym programem działania tej Komisji odbyły się 4 spotkania dydaktyczno-naukowe i 2 nowe są przygotowywane w tym roku, zbliżające postępy badań naukowych w dziedzinie biologii dla medycyny. Zaproszonymi przez Komisję wykładcami byli pracujący zagranicą uczeni, którzy swą karierę naukową rozpoczęli w regionie dolnośląskim, a których osiągnięcia naukowe zdobyły międzynarodowe uznanie.

W imieniu czytelników „Medium” dziękuję za wypowiedź.

NASI STOMATOLODZY

W środę 16 czerwca 2010 w Warszawie odbyła się konferencja pod hasłem „Stomatologia 2010”.

Organizatorem była Komisja Stomatologiczna Naczelnej Izby Lekarskiej. Tematyka była bardzo bogata. Od epidemiologii próchnicy począwszy, przez korelacje schorzeń jamy ustnej z chorobami ogólnoustrojowymi, choroby nowotworowe głowy i szyi, funkcje lekarza stomatologa, jako „lekarza pierwszego kontaktu”.

Prof. Marek Naruszewicz uczulał nas na występowanie silnych korelacji między chorobami przyzębia a chorobami kardiologicznonaczyniowymi. Dowodził, że patogeny związane z chorobami przyzębia są transportowane przez lipoproteiny, mogą być więc bezpośrednią przyczyną chorób wieńcowych, a podwyższony poziom CRP przyspiesza choroby kardiologiczne.

Zwracał również uwagę na wpływ nieodpowiedniej diety u dzieci na powstawanie wczesnych zmian miażdżycowych.

W Polsce co 9 dziecko ma nadwagę.

Prof. Jan Zapała stwierdził, że 12% nowotworów w Polsce to nowotwory głowy i szyi z tendencją wzrostową. Uczulał nas abyśmy podczas badania zwracali uwagę na zmiany nie poddające się długotrwałej antybiotykoterapii, o utrudnionym różnicowaniu, ponieważ zbyt późne zdiagnozowanie nowotworu znacznie zmniejsza szansę jego wyleczenia.

W drugiej części spotkania skupiliśmy się na sprawach organizacji profilaktyki i leczenia stomatologicznego dzieci i młodzieży do 18-tego roku życia.

Pani prof. Maria Wierzbicka, podając wyniki badań monitorowania u dzieci w grupach 3-6-12-15-18- latków, zwróciła uwagę na zatrważający fakt występowania próchnicy u ponad 80% dzieci. U 3-latków średnio 3 zęby mleczne zaatakowane są próchnicą. U 18-latków około 8 zębów stałych wymaga leczenia. Wprawdzie od 1995 do 2009 roku, prawie o połowę wzrosła liczba

12-latków wolnych od próchnicy, jednak dalej jest to wskaźnik bardzo niski, wynoszący zaledwie 10-20%. Rośnie odsetek ludzi bezzębnych. W grupie 35-44 latków średnia ilość zębów to 22, a u 65-70 latków średnia ilość posiadanych w jamie ustnej zębów nie przekracza 6.

Niestety byliśmy bardzo rozczarowani, gdyż mimo świetnego przygotowania prelegentów, ogromnej aktywności uczestników niewiele wyniknęło z tego spotkania. W ostatniej chwili z uczestnictwa w konferencji wycofali się zarówno przedstawiciele NFZ jak i Ministerstwa Zdrowia, czyli Ci, od których chcieliśmy uzyskać konkretne informacje jak rozwiązać patową sytuację w opiece stomatologicznej, a jest naprawdę źle. Nakłady na stomatologię systematycznie maleją. Dla przykładu w 2002 roku o 3, 79%, w 2008 o 3, 81%, a w 2010 o kolejne 3,22%. Kontrakty są małe, bardzo nisko wycenione, nie motywują więc lekarzy stomatologów do trudnej pracy z dziećmi. W 2006

roku na leczenie dzieci przeznaczono zaledwie 5, 2% budżetu na stomatologię. Badania epidemiologiczne niestety dziwnie nie pokrywają się z tym, co na co dzień widzimy w buziach naszych miłośników. Jeszcze jednym ważkim problemem, wskazanym na konferencji jest zbyt niska współpraca między lekarzami ogólnymi i stomatologami.

Zawsze jesteśmy przed lub w trakcie wyborów albo w trakcie kampanii wyborczej i bardzo niepopularne politycznie byłoby powiedzieć, że na coś brakuje w służbie zdrowia pieniędzy, a tym czymś jest niestety permanentnie stomatologia. Poszerzanie koszyka świadczeń, za którym albo nie idą pieniądze, albo idą niestety coraz mniejsze, to tylko mydlenie oczu i usypianie sumienia. Niestety czas to zweryfikuje i za kilkanaście lat będziemy mieć chore, bezzębne społeczeństwo. To nie jest czarnowidztwo, to obsługa z codziennej pracy.

Violetta Duży

Kurs Medyczny „Prawo Medyczne w Praktyce Lekarza Dentysty” Violetta Duży

28.05.2010 w Warszawie odbył się kurs pt. „Prawo medyczne w praktyce lekarza denty-
sty”. Szkolenie prowadzili pracownicy nau-
kowi Wydziału Prawa i Administracji Uni-
wersytetu Warszawskiego: dr n. prawn. Maria
Boratyńska z Instytutu Prawa Cywilnego i dr
n. prawn. Przemysław Konieczniak z Instytutu
Prawa Karnego. Podczas szkolenia poruszane
były zagadnienia prawne związane z wyko-
nywaniem zawodu lekarza dentysty. W planie
kursu były m.in.: -ogólne standardy wykony-
wania zawodu lekarza dentysty w świetle art. 4
Ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty,
– wyjaśnienie pojęć: zgodność z „należy-
tą starannością”, „wskazaniami aktualnej wie-
dzy”, „dostępnymi metodami i środkami zapo-
biegania, rozpoznawania i leczenia chorób”,
– specyfika informowania i uzyskiwania
zgody w stomatologii.

Według art. 4 ustawy o zawodzie lekarza
i lekarza dentysty mamy obowiązek wykony-
wać zawód:

- zgodnie ze wskazaniami aktualnej wiedzy
medycznej,
- zgodnie z dostępnymi metodami i środ-
kami zapobiegania, rozpoznawania i leczenia
chorób,
- zgodnie z zasadami etyki zawodowej oraz
– z należy- tą starannością.

Autorzy kursu pojęcie „należytej staranno-
ści” tłumaczą jako działanie, które jest zgodne
z aktualną wiedzą medyczną i pozamedyczną,
tzw. zdrowym rozsądkiem, jak też jednocze-
śnie działanie z takim natężeniem uwagi, któ-
rego wymaga aktualna sytuacja. Osoba, która
działa z należy- tą starannością, nie jest prawnie
odpowiedzialna za jakikolwiek „zły skutek”,
który by wynikł z wykonywanej czynności.
A więc jeśli lekarz przestrzegał reguł tego ro-
dzaju, nie grozi mu w takim wypadku ani od-
powiedzialność cywilna ani odpowiedzialność
karna.

Innym ważnym punktem wykładów była
specyfika informowania i uzyskiwania zgody
w stomatologii. Instytucja „zgody na leczenie”
jest jednym z głównych punktów nowocze-
snego prawa medycznego i wynika z zasady
szacunku dla autonomii osoby. Jest to tzw.
„zgoda świadoma”, czy też „poinformowana”.
Ustawa o zawodzie lekarza stanowi w art. 31,
że „Lekarz ma obowiązek udzielać pacjento-
wi lub jego ustawowemu przedstawicielowi
przystępnej informacji o jego stanie zdrowia,
rozpoznananiu, proponowanych oraz możliwych
metodach diagnostycznych, leczniczych,
dających się przewidzieć następstwach ich
zastosowania albo zaniechania, wynikach le-
czenia oraz rokowaniu”. Równolegle w art.
32 te- że ustawy wprowadzono *expressis ver-
bis* ogólną regułę, że wszelkich świadczeń
zdrowotnych wolno udzielać tylko w opar-
ciu o zgodę pacjenta (lub osoby działającej
w jego zastępstwie). Również i te rozwiązania
odpowiadają „zgodzie poinformowanej”.

Jednym z mało znanych zagadnień wśród
stomatologów jest zgoda równoległa, nie-
kiedy nazywana „zgodą podwójną”. Dla jej
skuteczności potrzebna jest zgoda dwu lub
więcej podmiotów. Obowiązuje ona np. w od-
niesieniu do pacjentów małoletnich, którzy
ukończyli 16 lat. Wówczas wymagana jest
także ich zgoda (wyrażona równoległe przez
samego małoletniego i jego przedstawiciela
ustawowego). Natomiast sprzeciw wyrażony
przez małoletniego (przy zgodzie przedstawiciela
ustawowego) lub przez przedstawiciela
ustawowego (przy zgodzie małoletniego),
może być przełamany orzeczeniem sądu opie-
kuńczego. Podobne rozwiązanie dotyczy osób
ubezwłasnowolnionych.

Aby zgoda na leczenie była niewadliwa
musi charakteryzować się dwiema cechami:

- musi być pozytywnie udzielona, zgoda
może być wyrażona:

1 ustnie/wypowiedź werbalna/

2 w postaci dorozumianej, – czyli jest to
wola ujawniona bez użycia słów. Najczęściej
jest to gest skinienia głową, ale niekiedy jest to
także milczące poddanie się określonej czyn-
ności

– musi być uprzednia.

Jeśli pacjenta o zgodę nie pytano, albo, gdy
zgody on nie udzielił, tzn., że czynność była
wykonana bez zgody, nawet, jeśli pacjent za-
akceptował ową czynność *post factum*.

Lekarz powinien informować każdego pa-
cjenta, który jest w stanie zrozumieć informa-
cję niezależnie od jego zdolności do wyrażenia
zgody. Dotyczy to również małoletniego, któ-
ry nie ukończył 16 lat, aczkolwiek w ograni-
czonym zakresie.

Pacjent ma prawo zrzec się z prawa do in-
formacji, ale musi to zakomunikować wyraź-
nie i stanowczo. Wtedy zgoda takiego pacjenta
ma charakter „In blanco”.

W sytuacjach wyjątkowych, gdy rokowania
są niepomyślne i zarazem przemawia dobro
pacjenta lekarz może ograniczyć informację
o stanie zdrowia i rokowaniu.

To tylko niektóre przedstawione i omówione
przez wykładców przepisy prawne, które są
niezmiernie ważne. W naszej codziennej pra-
cy powinniśmy stosować narzędzia prawne,
które zapewnią nam większe bezpieczeństwo
w przypadku ewentualnych roszczeń.

Obserwując działalność naszych kolegów
w Stanach Zjednoczonych czy Europie należy
znacznie częściej posługiwać się zgodą pisem-
ną na określone zabiegi, np. leczenie kanało-
we, usunięcie zęba, leczenie protetyczne.

Wśród słuchaczy kursu przeważali leka-
rze dentyści, głównie zastępcy Okręgowych
Rzeczników Odpowiedzialności Zawodowej,
ale oprócz nas byli tam również prawnicy
żywo zainteresowani poruszaną tematyką.

Koleżanki i Koledzy,

Przedstawiam plan szkoleń (na najbliższe
miesiące) zorganizowanych przez Komisję
Stomatologiczną. Zapisy przyjmowane
są **(dwa tygodnie przed ustaloną datą
szkolenia)** telefonicznie (71) 798 80 81, lub
mailem: komisja.ksztalcenia@dilnet.wroc.pl

11.09.2010 (sobota)

godz 9,00-13,30 (sala wykładowa DIL)
(4 pkt. eduk.) liczba uczestników – 200
Prowadzący dr n. med. Andrzej Kaiser

**Pacjent onkologiczny po chemio
i radioterapii na fotelu dentystycznym:
scaling, ekstrakcje zębów, zabiegi
chirurgiczne.**

**Profilaktyka onkologiczna w obrębie
jamy ustnej.**

**Nowotwory jamy ustnej, wczesne
rozpoznanie, diagnostyka i leczenie**

17.09.2010 (piątek)

Godz. 9,00 – 13,30 (sala wykładowa DIL)
(4 pkt. eduk.) liczba uczestników – 200
Prowadzący dr n. med. Michał Sarul
(Katedra i Zakład Ortopedii Szczękowej
i Ortodoncji AM we Wrocławiu)

**Profilaktyka ortodontyczna, postępowanie
diagnostyczne oraz leczenie wad zgryzowo-
zębowych u dzieci**

**Przyczyny, postępowanie diagnostyczne
i leczenie zaburzeń zgryzowo-zwarciovych
u dorosłych**

17.09.2010 (piątek)

Godz. 9,00 – 15,00 (sala klubowa DIL)
(6 pkt. eduk.) liczba uczestników – 20
Prowadzący: dr n. med. Igor Chęciński,
dr n. med. Jacek Smereka

**Wybrane stany zagrożenia życia
w gabinecie stomatologicznym -**

postępowanie (wykład i ćwiczenia praktyczne na fantomach)

Zapisy na to szkolenie i na każde z medycyny
ratunkowej – **tylko drogą telefoniczną**.
Są zorganizowane trzy takie szkolenia
(17.09.2010, 15.10.2010, 19.11.2010). W tych
szkoleniach każdorazowo może uczestniczyć
20 osób.

Proszę o rzetelne potraktowanie sprawy
uczestnictwa, a w losowym przypadku
niemożności uczestniczenia w tych zajęciach
osoba zarejestrowana powinna znaleźć zastępstwo
i zgłosić to mgr Joannie Bierowiec (71) 798 80 81.

Po zakończeniu szkolenia uczestnicy
otrzymują certyfikaty.

Krystyna Berdzik
Komisja Stomatologiczna
(zespół ds. kształcenia)



radca prawny DIL
mec. Beata
Kozyra-Łukasik

Pamiętajmy, że nieznajomość prawa nie zwalnia z odpowiedzialności za jego nieprzestrzeganie. Tymczasem w naszej pracy każdego dnia spotykamy się z przepisami prawnymi, które dodatkowo, cały czas ulegają zmianom. Dzięki „Medium” możecie śledzić najważniejsze zmiany w prawie dotyczące zawodu lekarza, nie wertując nerwowo Dzienników Ustaw ani Monitorów Polskich.

Jeśli macie jakieś pytania lub wątpliwości prawne, skontaktujcie się z nami osobiście (ul. Matejki 6, godz. 9-15.00), wyślijcie list zwykły czy elektroniczny (redakcja@dilnet.wroc.pl). Postaramy się, by na naszych łamach na każde Wasze pytanie odpowiedział radca prawny Dolnośląskiej Izby Lekarskiej. Swoje dane można zastrzec do wiadomości redakcji.

PRAWNIK ODPOWIADA

Czy można wystąpić o uznanie umowy cywilnoprawnej jako umowy o pracę?

Zgodnie z art. 22. § 1. kp przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

§ 11. Zatrudnienie w warunkach określonych w § 1 jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy.

§ 12. Nie jest dopuszczalne zastąpienie umowy o pracę umową cywilnoprawną przy zachowaniu warunków wykonywania pracy, określonych w § 1.

W przypadku zawarcia umowy cywilnoprawnej, która faktycznie nosi cechy stosunku pracy, świadczący usługę może wystąpić ze skargą do okręgowego inspektora pracy, a także do sądu pracy z roszczeniem o ustalenie istnienia stosunku pracy na podstawie art. 189 kpc.

Jeżeli w prawomocnym wyroku sąd ustali, że dana osoba, mimo wykonywania umowy nazwanej zleceniem, faktycznie realizowała umowę o pracę, będzie podlegała ubezpieczeniu jako pracownik, a nie jako zleceniobiorca. W przypadku, gdy zleceniobiorca z umowy zlecenia nie był zgłoszony

do wszystkich ubezpieczeń lub był zgłoszony tylko do ubezpieczenia zdrowotnego, zleceniodawca jako płatnik składek musi zapłacić należne składki wraz z odsetkami za zwłokę. Następnie będzie mógł wystąpić do pracownika o zwrot składek w części finansowanej przez niego, a w przypadku odmowy wystąpić do sądu.

Według informacji zamieszczonej w Rzeczpospolitej lekarz zatrudniony w pogotowiu ratunkowym w Opolu po wykonaniu pracy na podstawie umowy o pracę, zostaje na kolejne 12 godzin jako osoba prowadząca działalność gospodarczą, która zawarła kontrakt na świadczenie usług medycznych z prywatną przychodnią lekarską, współpracującą z pogotowiem ratunkowym.

W pozwie skierowanym do sądu o uznanie umowy kontraktowej za umowę o pracę powołuje się na następujące wyroki Sądu Najwyższego.

Wyrok SN z dnia 3 czerwca 2008 r. I PK 311/07, zgodnie z którym przepisy art. 22 § 1 i § 11 kp dotyczą także pracy odpowiadającej cechom stosunku pracy, objętej formalnie umową wiążącą jej wykonawcę z innym podmiotem niż pracodawca, na którego rzecz praca ta była faktycznie wykonywana.

W świetle art. 22 § 1 i § 11 kp sąd może ustalić istnienie stosunku pracy także wtedy, gdy strony w dobrej wierze zawierają umowę cywilnoprawną,

lecz jej treść lub sposób realizacji odpowiada cechom stosunku pracy.

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego umowa nie może mieć mieszanego charakteru, łączącego elementy umowy o pracę i umowy zlecenia. Nie jest zatem możliwe wykonywanie tych samych zadań i obowiązków pracowniczych częściowo na podstawie umowy o pracę a częściowo na podstawie umowy zlecenia. Akceptacja przeciwnego poglądu oznaczałaby sankcjonowanie obejścia przepisów o czasie pracy o wynagrodzeniu za godziny nadliczbowe, co w świetle orzecznictwa SN dotyczy również sytuacji, w których pracodawca zatrudnia pracowników poza czasem pracy na podstawie umów cywilnoprawnych przy pracach tego samego rodzaju, co objęte stosunkiem pracy. Z tych względów uzgodnienia stron niezależnie od ewentualnej ich woli są w sferze prawa pracy nieważne, z mocy art. 18 § 2 kp, na podstawie którego w miejsce postanowień nieważnych umów cywilnoprawnych stosuje się odpowiednio przepisy prawa pracy (art. 22 § 1 i § 11 kp). Natomiast w sferze prawa cywilnego umowy prawa cywilnego o wykonywanie przez pracowników poza czasem pracy tych samych rodzajowo czynności, co objęte stosunkami pracy są nieważne z mocy art. 58 § 1 kc, jako sprzeczne z ustawą. Pozorne umowy cywilnoprawne są bo-

wiem nieważne (art. 83 kc), a świadczenie pracy zostaje z mocy prawa objęte kontraktem pracowniczym, gdy praca była faktycznie wykonywana.

Wyrok SN z 26. marca 2008 r. I UK 282/07, zgodnie z którym o rodzaju zawartej umowy decyduje nie tylko i nie tyle jej nazwa, ile cel i zgodny zamiar stron. O wyborze podstawy zatrudnienia decyduje bowiem przede wszystkim zgodna, autonomiczna wola stron. Kwalifikacje umowy o świadczenie usług jako umowy o pracę lub umowy cywilnoprawnej budzi w praktyce istotne trudności i należy jej dokonywać metodą typologiczną tj. poprzez rozpoznanie i wskazanie jej cech przeważających (dominujących). Charakter prawny stosunku zatrudnienia oceniany jest w oparciu o określone cechy występujące w umowie i uzewnętrzniające się w procesie wykonywania pracy, będące wyrazem woli stron tego stosunku.

Zadaniem sądu jest ustalenie tych elementów i w razie wątpliwości stwierdzenie, które z nich przeważają. W przypadku wykonywania obowiązków w warunkach ścisłego podporządkowania, w określonych godzinach pracy, osobiście i za wynagrodzeniem, nie można mieć wątpliwości, co do pracowniczego charakteru nawiązanego stosunku zatrudnienia bez względu na nazwy zawartych przez strony umów.

NOWE PRZEPISY PRAWNE

I. 20 kwietnia 2010 r. weszło w życie zarządzenie Ministra Zdrowia z dnia 20 kwietnia 2010 r. w sprawie powołania Zespołu do spraw wyboru ofert dotyczących zadań publicznych zleczanych do realizacji organizacjom pozarządowym przez ministra właściwego do spraw zdrowia oraz realizujących je podmiotów, opublikowane w Dzienniku Urzędowym Ministra Zdrowia nr 6 poz.38.

II. 10 maja 2010 r. zostało opublikowane w Monitorze Polskim nr 34 poz.484 obwieszczenie Ministra Zdrowia z dnia 2 kwietnia 2010r. w sprawie wykazu substancji czynnych dozwolonych do stosowania w produktach biobójczych oraz produktach biobójczych niskiego ryzyka.

III. 13 maja 2010 r. zostało opublikowane w Monitorze Polskim nr 36

poz.512 oświadczenie rządowe z dnia 31 marca 2010 r. w sprawie związania Rzeczypospolitej Polskiej umową między Ministrem Zdrowia Rzeczypospolitej Polskiej a Ministerstwem Ochrony Zdrowia Ukrainy w dziedzinie ochrony zdrowia, podpisaną w Warszawie dnia 14 marca 2008r.

IV. 20 maja 2010 r. weszła w życie ustawa z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw, opublikowana w Dzienniku Ustaw nr 75 poz.473.

V. 20 maja 2010 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 2 kwietnia 2010 r. w sprawie wykazu i kryteriów występowania chorób, których rozpoznanie lub podejrzenie wystąpienia może stanowić podstawę odmowy wjazdu

cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 75 poz.484.

VI. 20 maja 2010 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 2 kwietnia 2010 r. w sprawie wywozu z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i przywozu na to terytorium ludzkich komórek, tkanek i narządów, opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 75 poz.485.

VII. 20 maja 2010 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 2 kwietnia 2010 r. w sprawie niepowtarzalnego oznakowania i monitorowania komórek, tkanek i narządów, opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 75 poz.486.

VIII. 20 maja 2010 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 7 kwietnia 2010 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z

zakresu programów zdrowotnych, opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 75 poz.487.

IX. 22 maja 2010 r. weszła w życie ustawa z dnia 9 kwietnia 2010 r. o zmianie ustawy o cudzoziemcach oraz niektórych innych ustaw, opublikowana w Dzienniku Ustaw nr 81 poz.531.

X. 2 czerwca 2010 r. weszło w życie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 28 kwietnia 2010 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie nadania statutu Narodowemu Funduszowi Zdrowia, opublikowana w Dzienniku Ustaw nr 84 poz.546.

XI. 2 czerwca 2010 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 26 kwietnia 2010 r. w sprawie badania czytelności ulotki, opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 84 poz.551.

Wmurowanie Kamienia Węgielnego Zintegrowanego Centrum Edukacji i Innowacji Wydziału Farmaceutycznego

We Wrocławiu przy ul. Borowskiej powstaje jeden z nowocześniejszych w Europie kompleksów medyczno-naukowych. Obok zlokalizowanych w jednym miejscu klinik Akademickiego Szpitala Klinicznego, i już budowanego Ośrodka badawczo-dydaktyczno-naukowego dolnośląskiej farmacji, ruszyła budowa Zintegrowanego Centrum Edukacji i Innowacji Wydziału Farmaceutycznego.

1 lipca 2010 odbyło się uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Zintegrowanego Centrum Edukacji i Innowacji Wydziału Farmaceutycznego. Zintegrowane Centrum Edukacji to 4 budynki (dwa 6-kondygnacyjne, jeden 3-kondygnacyjny i jeden parterowy – magazyn odczynników chemicznych i pracownia specjalistyczna badań strukturalnych), budynek zaplecza cza (trafostacja), parking na 105 miejsc. Powierzchnia całkowita wynosi 19.370 m², w tym powierzchnia Katedr i Zakładów: 13.000 m². Koszt inwestycji to 125 922 385,85 zł.

Cały projekt jest dofinansowany z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2007–2013, priorytet XIII „Infrastruktura szkolnictwa wyższego”.

Dzięki tej Inwestycji wrocławscy farmaceutyci będą mogli z większym powodzeniem brać udział w badaniach naukowych, z których dotąd często musieli zrezygnować. Nowa baza czynnik decydujący rozwoju wydziału. Wrocławski Wydział Farmaceutyczny funkcjonuje obecnie w wyjątkowo trudnych warunkach. Jedenaście budynków, rozproszonych

w różnych częściach miasta, zdekapitalizowana baza, laboratoria z trudem dotrzymujące kroku coraz bardziej restrykcyjnym normom bezpieczeństwa – to wszystko niezwykle utrudnia pracę naukową i dydaktyczną. Jest także uciążliwe dla studentów, przemierzających spore odległości z zajęć na zajęcia. W zabytkowej, gęsto zaludnionej części miasta pewnych prac naukowych – np. związanych z chemią organiczną – w ogóle nie da się prowadzić. Niektóre pracownie, „duszące się” z braku miejsca, nie mogą rozwinąć skrzydeł, mimo ogromnego potencjału naukowego. Problemem staje się też certyfikacja laboratoriów zgodnie z zasadami dobrej praktyki laboratoryjnej.

Nieustannie modernizowanie bazy osiągnęło już dawno granicę sensu i opłacalności. Zamiast ciągle i na raty poprawiać stare, znacznie lepiej jest zbudować i wyposażać wydział od podstaw, zgodnie z najnowszymi wymogami nauki i bezpieczeństwa. Tak też postanowił rektor wrocławskiej AM, prof. dr. hab. Ryszard Andrzejak, który z zapałem angażował się w zdobycie środków na budowę Nowej Farmacji. Udało się – uczelnia zdobyła pieniądze, jest już po pierwszych przetargach, a Wydział Farmacji rozpocznie pracę w nowej siedzibie do końca 2011 r.

W zintegrowanym Centrum Edukacji i Innowacji Wydziału Farmaceutycznego znajdują się pomieszczenia laboratoryjne i dydaktyczne 14 Katedr i Zakładów Wydziału Farmaceutycznego oraz laboratoria specjalistyczne. Kompleks będzie przy-

jazny dla otoczenia, nasycony zielenią. W nowe miejsce zostanie przeniesiony ogród roślin leczniczych. Pomyślano też o cyklistach, dla których powstaną dwie rowerownie.

Budowa Nowej Farmacji pozwoli na zwiększenie liczby studentów. Wydział przyjmie ich o 200 więcej niż do tej pory (1040). Dla pracowników naukowych wydziału największą korzyścią z przeprowadzki będzie z pewnością perspektywa rozwoju.

Jednym z poważnych problemów są np. prace nad przyszłymi lekami – otrzymuje się bardzo dużo związków-kandydatów na leki, z których większość nie znajduje dalszej drogi, bo nie ma ku temu warunków. W nowych, dobrze wyposażonych laboratoriach specjalistycznych będzie można we własnym zakresie realizować ich badania podstawowe i przedkliniczne. „To znacznie skróci proces tworzenia nowych leków, który dziś trwa przeciętnie 15-20 lat” – powiedział Dziekan Wydziału Farmaceutycznego prof. Kazimierz Gąsiorowski.

W nowym kompleksie powstanie też ośrodek badań leków I-fazy, w którym na 12-lóżkowym oddziale będzie się je testować na zdrowych ochotnikach. Obiecujące dla naukowych planów wydziału jest też bliskie sąsiedztwo Nowej Farmacji z klinikami akademickiego szpitala oraz Instytutem Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN. Pozwoli ono na integrację potencjału naukowego wszystkich ośrodków. Już dziś powstają pomysły na wspólne projekty badawcze.

Oprac. na podstawie materiałów Akademii Medycznej we Wrocławiu Janusz Boguszewicz



foto jboog

Aula Akademickiego Szpitala Klinicznego.



Na placu budowy. Dziekan Kazimierz Gąsiorowski i Rektor Ryszard Andrzejak

University of Arizona – Politechnika Wroclawska

Inicjatywa utworzenia laboratorium laparoskopii

Allan Hamilton, University of Arizona, Tucson

Ryszard Klempous, Politechnika Wroclawska

Radosław Klempous, Szpital im. T. Marciniaka, Wrocław

Jerzy Rozenblit, University of Arizona, Tucson

Miasto Tucson w stanie Arizona na południowym zachodzie USA położone na wysokości ok. 800 m.n.p. wielkością jest zbliżone do Wrocławia zarówno, jeśli chodzi o liczbę mieszkańców jak i powierzchnie. University of Arizona powstał 1 XIX wieku, w roku 1885. Obecnie studiuje na nim przeszło 36 tys. Studentów. Jest to uniwersytet o podobnej liczbie studentów co Politechnika Wroclawska. Uniwersytet ten jest na wysokiej pozycji w rankingach amerykańskich szkół wyższych, a np. wydział optyczny zajmuje pozycję numer jeden. Pracuje zresztą tam dwóch laureatów nagrody Nobla. Władze Politechniki podpisały z University of Arizona w ubiegłym wieku, w roku 1997, tzw. Memorandum of Understanding, ułatwiające realizację wspólnych projektów. W roku 2004 z inicjatywy dziekana wydziału Electrical and Computer Science Jerzego Rozenblita oraz czołowego neurochirurga USA Alana Hamiltona rozpoczęto prace nad utworzeniem laboratorium The Arizona Simulation Technology and Education Center (ASTEC) (www.astec.arizona.edu/).

W uruchomionym we wrześniu laboratorium ASTEC przeszkoliło się już przeszło 13 tysięcy osób. Skład procentowy uczestników zajęć wygląda następująco:

1. Studenci medycyny – 49%,
2. Lekarze stażyści – 19%,
3. Lekarze ubiegający się o specjalizację – 9%,
4. Ratownicy medyczni, strażacy, itp. – 20%.

Celem proponowanego systemu jest doskonalenie w opanowaniu podstawowych

Umiejętności manualnych, takich jak koordynacja ruchów w przestrzeni 3D. Nowa metoda interakcji pozwala dodatkowo wykształcić umiejętności unikania określonych rejonów pola operacyjnego, których naruszenie byłoby niebezpieczne dla zdrowia lub życia pacjenta.

W istniejącym w Tucson systemie VAST (Virtually Assisted Surgery Trainer) [1] tradycyjny pelvi-trainer jest rozszerzony o system komputerowy, który pozwala na analizę przebiegu wykonywanego ćwiczenia. Na końcówce instrumentu umieszczony jest czujnik, pozwalający na określenie położenia instrumentu w czasie rzeczywistym. Informacja ta wykorzystywana jest w ćwiczeniach do oceny precyzji ruchów. Zadaniem takiego systemu

jest wspomaganie treningu rozwijającego takie umiejętności jak sprawność posługiwania się sprzętem, koordynacja wzrokowo- ruchowa czy postrzeganie głębi obrazu przedstawianego na monitorze komputera. Komputer wspomaga proces treningu sygnalizując obecność narzędzi w wybranych zakazanych obszarach pola operacji. Zastosowanie komputera pozwala na szybkie przetwarzanie danych zbieranych w systemie. Po pierwsze każde realizowane ćwiczenie jest oceniane, a osiągnięte wyniki poddawane są analizie. Po drugie urządzenie przy pomocy sygnału dźwiękowego informuje wykonującego ćwiczenie o fakcie zbliżania się instrumentów do obszarów niebezpiecznych. Osiągnięta w czasie realizacji ćwiczenia punktacja wyliczana jest przez komputer w oparciu o szereg czynników charakteryzujących, jakość przebiegu ćwiczenia. Informacjami bazowymi są: płynność zmian pozycji instrumentów, precyzja działania operatora określane w oparciu o wskazania czujników położenia oraz analizę obrazów kamery endoskopowej.

Chirurg obserwuje pole operacyjne w sposób, w jaki przedstawia je kamera laparoskopowa, a trójwymiarowa struktura sceny jest wykorzystywana do określenia stref zakazanych. Poprzez fuzję zrekonstruowanego mo-

delu i danych z czujnika pozycji, informacje o współrzędnych.

Końcówki instrumentu mogą być użyte do określenia jej odległości od stref zakazanych. Jeśli pozycja instrumentu wskazuje na położenie go w strefie zakazanej ćwiczący otrzymuje punkty karne.

Odtwarzanie trójwymiarowej geometrii pola operacyjnego.

Podczas procedur laparoskopowych naturalne jest, aby chirurg na początku operacji

Wykonywał serie ruchów kamery, aby ustalić dogodny punkt widzenia oraz aby znaleźć ewentualne odchylenia od normy w oglądanych narządach. Uzyskana w ten sposób sekwencja video służy do odtworzenia trójwymiarowej geometrii obserwowanej sceny. Obecne algorytmy pozwalają na wykonanie tego zadania bez uprzedniej kalibracji kamery. Jedynym ograniczeniem jest odpowiednia liczba punktów odniesienia pomiędzy ramkami sekwencji oraz dostateczna odległość między położeniami kamery w kolejnych widokach.

Kryteria wyboru takich widoków są następujące: maksymalizacja liczby punktów odniesienia między widokami oraz dostateczna odległość między pozycjami kamer.



Sprawdzenie pierwszego kryterium jest oczywiste, ale znacznie trudniej sprawdzi drugie, które jest szczególnie istotne dla sekwencji wideo, gdzie pozycje kamery dla kolejnych ramek mg być oddalone o bardzo niewielkie odległości. Najprostszym rozwiązaniem byłoby ograniczenie sekwencji ramek i wybranie tylko, co k-tej ramki, gdzie k zależy od liczby ramek na sekundę.

Perspektywa dalszego poszerzania się listy wskazań do interwencji chirurgicznej z wykorzystaniem technik małoinwazyjnych stawia chirurgów przed koniecznością nabycia umiejętności łączenia obserwacji pola operacyjnego na ekranie monitora z możliwością wykonywania precyzyjnych czynności manualnych za pomocą instrumentarium zastępującego

rękę operatora uzbrojona jedynie w klasyczne narzędzia. Koniecznym staje się więc kształtowanie prawidłowego poczucia głębi pola operacyjnego, nabycie umiejętności wykonywania precyzyjnych ruchów w zamkniętej przestrzeni w warunkach symulatora tak, aby zminimalizować narażenie pacjentów na ryzyko powikłań. Wykorzystywanie symulatorów opartych na wirtualnej rzeczywistości pozwala na bezpieczne ćwiczenia chirurgów w zakresie posługiwania się instrumentami do laparoskopii. Pamiętając o niedoskonałościach techniki małoinwazyjnej (trudność w uwidocznieniu elementów anatomicznych guza, z pokonaniem mocnych zrostów, w obiektywnym odróżnianiu tkanki patologicznej od prawidłowej itd.) podkreślić należy, iż świadomość tych trudności

nie stanowi czynnika demotywnego do stosowania technik małoinwazyjnych, lecz stymuluje badania nad ich dalszym udoskonalaniem.

Władze Politechniki Wrocławskiej w porozumieniu z władzami Akademii Medycznej we Wrocławiu zdecydowały się rozpocząć prace związane z powołaniem analogicznego laboratorium. Między innymi w tym też celu podpisano w dniu 15 lipca 2010 roku RAMOWĄ UMOWĘ O WSPÓŁPRACY między obydwoma uczelniami. Mając deklaracje wsparcia ze strony szefów laboratorium ASTEC w Arizonie, szansa realizacji tego projektu wydaje się być bardzo duża. Ze strony University of Arizona mamy gwarancje dostarczenia „know-how,” software’u oraz bezpłatnego szkolenia kadry.

Jubileusz 20-lecia Polskiej Akademii Medycyny

Warszawa-Zamek Królewski 15 maja 2010 r.

Zbigniew Domosławski

Na Zamku Królewskim w Warszawie 15 maja odbyło się XVII Międzynarodowe Sympozjum pt. „Humanizm a medycyna przyszłości”, połączone z jubileuszem 20-lecia Polskiej Akademii Medycyny. Doroczne święto akademickiego środowiska lekarskiego otworzył prof. Kazimierz Imieliński, prezes Polskiej Akademii Medycyny, prezydent Albert Schweizer World Academy of Medicine. Uroczystość poprzedziło nadanie stopni honoris causa, dekoracje zasłużonych członków, wręczenie dyplomów nowo wybranym członkom Polskiej Akademii Medycyny, wręczenie dyplomów zasłużonym zagranicznym członkom Akademii, dekoracje zasłużonych lekarzy i wręczenie dyplomów Mecenatom Akademii.

Z wygłoszonych referatów na szczególnie przypomnienie zasługuje wystąpienie laureata nagrody Nobla z Departament of Biological Science Columbia University, członka Polskiej Akademii Medycyny, prof. Martina Chalbie, który podniósł, że rak jest wywołany brakiem lub zbyt szybką degradacją protein hamującą białka. Na uwagę zasługuje też referat prof. Haliny Romanowskiej-Łakomy, kierownika Katedry Antropologii Filozoficznej i Aksjologii w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie „Medycyna w świecie duchowości”. Autorka zwróciła uwagę na aspekt walki o życie.

Szerszy przegląd działalności Polskiej Akademii Medycyny na przestrzeni dwudziestolecia dał w podsumowaniu jej prezes – prof. Kazimierz Imieliński. Zauważył, że w ostatnich dekadach nastąpił niebywały rozwój medycyny. W najbliższej przyszłości można się spodziewać kolejnych, spektakularnych osiągnięć,

które istotnie wpłyną na życie i zdrowie człowieka. Ale nawet największe osiągnięcia nie wystarczą, aby była to medycyna najbardziej ludzka i doskonała. Jeśli zaniedbany zostanie aspekt psychiczno-duchowy egzystencji człowieka, lekarze staną się jedynie inżynierami ciała. Obok cierpienia fizycznego ma miejsce cierpienie duchowe. Chory chce być zrozumiany i wysłuchany.

Należy zadać sobie pytanie czy humanizacja w Polsce ma przyszłość, należy dążyć do powiązania z naukami humanistycznymi. Jako przykład może służyć postępowanie światowej sławy lekarza i humanisty Alberta Schweizera, który w swoich pamiętnikach dał klasyczny przykład jak należy łączyć praktykę z teorią.

W sumie można powiedzieć, że wykonujemy dobrą robotę, której oczekuje niemal każdy chory. Należy zwrócić też uwagę na osłabienie naszej sfery uczuciowej. Przykładowo gdy rodzice zawadzają dzieciom. Trzeba więc rozpocząć odnowę od przypomnienia problemów podstawowych. Osobiście uważam, że od problemów humanizacji nie może nas zwolnić ogromny postęp medycyny. Nie możemy przy tym odrzucać skarbca wieków, który należy przyjąć. Jeśli to nie nastąpi – upomną się o to pacjenci. Naszkicowałem

problem humanizacji medycyny. Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie przeżywa współczesna medycyna i z wielości zadań, które nas czekają przy skromności środków. Ale od problemu humanizacji naszych zadań nie uciekniemy. Zdajemy sobie sprawę z trudności współczesnej medycyny, ale z patologicznym dążeniem do wygody należy walczyć od zaraz. Nie jest to moja refleksja, ale jedno z ostatnich słów podsumowania prezesa Akademii-profesora Kazimierza Imielińskiego, p o s i a d a c z a wielu odznaczeń międzynarodowych, trzykrotnie nominowanego do pokojowej Nagrody Nobla.



Jubileusz 80-lecia urodzin profesora Bogumiła Płonki

Dnia 22 maja 2010 roku podczas 459 Konferencji Naukowo-Szkoleniowej Oddziału Dolnośląskiego Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego, w sali wykładowej Dolnośląskiej Izby Lekarskiej, odbyła się uroczystość Jubileuszu 80-lecia urodzin prof. dr hab. Bogumiła Płonki, emerytowanego Kierownika Katedry i Zakładu Protetyki Stomatologicznej AM we Wrocławiu. Konferencję otworzyła dr n. med. Danuta Nowakowska prezes Oddziału Dolnośląskiego PTS i p.o. kierownik Zakładu Materiałoznawstwa wraz z dr hab. n. med. Haliną Panek prof. nadzw. kierownikiem Katedry i Zakładu Protetyki Stomatologicznej AM we Wrocławiu oraz dr hab. Włodzimierzem Więckiewiczem prof. nadzw. kierownikiem Zakładu Implantoprotetyki i Zaburzeń Czynnościowych Układu Stomatognatycznego. Dr hab. Halina Panek prof. nadzw. powitała dostojnego Jubilata wraz z Małżonką Ireną i najbliższą Rodziną oraz przybyłych licznie gości: Jego Magnificencję Rektora AM we Wrocławiu prof. dr hab. Ryszarda Andrzejaka, Prorektora ds. Nauki AM we Wrocławiu oraz wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego prof. dr hab. Marka Ziętka, kierownika Katedry Dysfunkcji Narządu Żucia Śląskiego Uniwersytetu Medycznego prof. dr hab. Stefana Barona, Dziekana Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego oraz kierownika Katedry Ortopedii Szczękowej i Ortodoncji AM we Wrocławiu dr hab. n. med. Beatę Kawałę prof. nadzw. oraz kierownikó Katedr i Zakładów Wydziału Lekarsko-Stomatologicznego AM we Wrocławiu: prof. dr hab. Urszulę Kaczmarek, kierownika Katedry i Zakładu Stomatologii Zachowawczej i Dziecięcej, dr hab. n. med. Jana Wnukiewicza prof. nadzw. kierownika Katedry i Kliniki Chirurgii Szczękowo-Twarzowej, prof. dr hab. Stanisława Pielkę, kierownika Zakładu Chirurgii Eksperymentalnej i Badania Biomateriałów oraz dr n. med. Teresę Maślanę, emerytowanego kierownika Zakładu Zaburzeń Czynnościowych Układu Stomatognatycznego Katedry Protetyki Stomatologicznej.

Dolnośląska Izba Lekarską we Wrocławiu reprezentowały doktor Alicja Marczyk-Felba wiceprezes DIL i przewodnicząca Komisji Stomatologicznej oraz doktor Teresa Bujko, wieloletnia wiceprezes i przewodnicząca Komisji Stomatologicznej DIL.

Przybyli także: doktor Wiesław Latała, prezes Oddziału Opolskiego Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego, dr n. med. Anna Sobolewska poprzedni prezes Oddziału Dolnośląskiego PTS oraz przewodniczący Kół Terenowych Oddziału Dolnośląskiego PTS: dr n. med. Maciej

Żak z Wałbrzycha i doktor Halina Muszyńska-Świniarska z Jeleniej Góry.

Dr hab. n. med. Halina Panek prof. nadzw. przedstawiła działalność naukowo-dydaktyczną prof. dr hab. Bogumiła Płonki. Następnie zabrali głos dostojni goście. Jako pierwszy JM Rektor AM we Wrocławiu prof. dr hab. Ryszard Andrzejak złożył podziękowania Jubilatowi za wieloletnią owocną pracę na rzecz Uczelni oraz życzył zdrowia i pomyślności. Prorektor ds. Nauki AM we Wrocławiu prof. dr hab. Marek Ziętek wspomniął pierwsze przepracowane wspólnie lata w Zakładzie Materiałoznawstwa Katedry Protetyki Stomatologicznej oraz podkreślił, że profesor Bogumił Płonka brał czynny udział w pracach Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego otrzymując liczne odznaczenia włącznie z Godnością Członka Honorowego PTS. Następnie gratulacje Jubilatowi złożyło liczne grono uczniów i wychowanków.

Profesor dr hab. Bogumił Płonka w swoim wystąpieniu serdecznie podziękował gościom, rodzinie oraz wszystkim przybyłym za gratulacje i życzenia, a następnie przedstawił relację z konferencji naukowych, w których uczestniczył w ostatnim dziesięcioleciu, a także bogaty dziennik podróży po Polsce, jakie odbył w towarzystwie przyjaciół prof. dr hab. Stefana Włocha, emerytowanego kierownika Katedry i Zakładu Protetyki Stomatologicznej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu i prof. dr hab. Stanisława Majewskiego, kierownika Katedry i Zakładu Protetyki Stomatologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Następnie wygłosił wykład prof. dr hab. Stefan Baron, kierownik Katedry Dysfunkcji Narządu Żucia Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Zabrze „Dysfunkcje układu ruchowego narządu żucia a problem podwyższenia zgryzu”. Po wykładzie wywiązała się dyskusja.

Zamykając pierwszą część Jubileuszowej Konferencji Oddziału Dolnośląskiego PTS prezes dr n. med. Danuta Nowakowska zaprosiła Jubilata z Małżonką i wszystkich gości na okolicznościową lampkę szampana.

W drugiej części posiedzenia odbyły się prezentacje zaproszonych firm stomatologicznych. Dr n. chem. Zbigniew Raszewski, przedstawiciel firmy Zhermapol, wygłosił wykład na temat: „Warunki wykonywania precyzyjnego wycisku. Nowości w zakresie materiałów wyciskowych”. Pan Michał Zalewski, reprezentant firmy Colgate, przedstawił „Profesjonalne produkty Colgate stosowane przy nadwrażliwości zębiny – Colgate Sensivite Pro-Relief oraz lakier Duraphat 5000”. Mgr inż. Rafał Szpakowski (Amadar) omówił oraz zademonstrował w praktyce „Zastosowanie systemów CAD/CAM w gabinecie stomatologicznym, pracowni protetycznej oraz przy planowanym leczeniu implantologicznym”. Konferencję zakończyła dyskusja nad referatami.

Komitet Organizacyjny:

dr n. med. Danuta Nowakowska

dr hab. n. med. Halina Panek

dr hab. n. med. Włodzimierz Więckiewicz



od lewej: Włodzimierz Więckiewicz, Marek Ziętek, Ryszard Andrzejak, Bogumił Płonka, Halina Panek, Danuta Nowakowska



Zebrał i opracował Jerzy Bogdan Kos

KAZIMIERZ JABŁOŃSKI

1905 – 2004. Doktor wszech nauk lekarskich, profesor, specjalista położnictwa i ginekologii. Twórca wrocławskiej szkoły położniczo-ginekologicznej.

Urodził się 23 lutego 1905 r. w Kałuszu, w województwie stanisławowskim.

Ukończył Wydział Lekarski UJK we Lwowie w 1931 r. uzyskując stopień doktora wszech nauk lekarskich. Po rocznej praktyce lekarskiej w Państwowym Szpitalu Powszechnym we Lwowie (1931-1932) został asystentem w Klinice Położniczo – Ginekologicznej UJK we Lwowie (kierownik: profesor Kazimierz Bocheński); pracował w niej w latach 1932-1939 i przed wybuchem wojny habilitował się. Po zajęciu Lwowa przez wojska radzieckie pracował w Klinice Położniczo - Ginekologicznej Lwowskiego Państwowego Instytutu Medycznego. W latach niemieckiej okupacji przyjmował we własnym gabinecie i odbierał porody w domach. Do Państwowego Instytutu Medycznego powrócił w sierpniu 1944 r., a w listopadzie został powołany do Wojska Polskiego i mianowany naczelnym ginekologiem 1. Armii Wojska Polskiego. Brał udział w walkach przechodząc jej szlak bojowy do Berlina. Po zakończeniu działań wojennych został szefem oddziału położniczo-ginekologicznego Wojskowego Szpitala Okręgowego w Rokitnicy. Służbę wojskową zakończył w lutym 1946 r. w stopniu majora.

W marcu 1946 r. związał się z Wrocławiem podejmując pracę w Klinice Położnictwa i Ginekologii, której kierownikiem był profesor Kazimierz Bocheński, dawny nauczyciel i mistrz z czasów lwowskich. Został adiunktem Kliniki, a następnie docentem. Podjął wykłady z zakresu położnictwa i inne zajęcia dydaktyczne. W 1946 r. wspólnie z profesorem Kazimierzem Bocheńskim był inicjatorem powołania wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego i przez dwie kadencje był jego przewodniczącym, a w latach 1955-1957 przewodniczącym Zarządu Głównego PTG. W 1950 r. został dyrektorem Miejskiego Szpitala Betezda przy ul. Dyrekcyjnej, w którym zorganizowano, przy jego czynnym udziale, II Klinikę Położniczo - Ginekologiczną AM we Wrocławiu. Od stycznia 1951 r. jako profesor kontraktowy został jej kierownikiem, a w czerwcu 1951 r. otrzymał godność profesora nadzwyczajnego. W latach 1954 – 1968 był specjalistą wojewódzkim położnictwa i ginekologii na wojewódz-

two wrocławskie, a w latach 1954-1962 pełnił te obowiązki również w mieście Wrocławiu. Był ponadto członkiem stowarzyszeń naukowych, m.in. Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego i Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego. W latach 1956-1959 był prorektorem d.s. klinicznych AM we Wrocławiu, a w latach 1962-1968 członkiem Komitetu Nauk Klinicznych Wydziału IV Nauk Medycznych

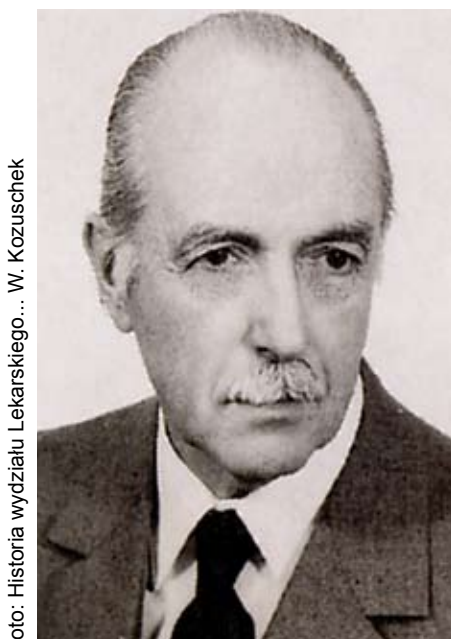


foto: Historia wydziału Lekarskiego... W. Kozuszek

PAN. Po wprowadzeniu nowej struktury organizacyjnej AM i powstaniu w styczniu 1970 r. Instytutu Ginekologii i Położnictwa AM został kierownikiem Kliniki Ginekologii Zachowawczej. W 1975 r. przeszedł na emeryturę. Odznaczony został Złotą Honorową Odznaką Akademii Medycznej i odznaką „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”.

Zmarł 18 stycznia 2004 r.

Zainteresowania i osiągnięcia naukowe: patofizjologia czynności porodowej, ciąża przenoszona, zamartwica płodu, konflikt serologiczny oraz niepłodność, zaburzenia endokrynologiczne, biochemia stanów przedrakowych i rakowych szyjki macicy oraz diagnostyka i leczenie raka jajnika; udoskonalił technikę operacyjną zabiegów brzusznych i pochwoowych, m. in. wprowadził nową metodę usuwania przegrody macicznej od strony pochwy oraz pozaotrzewnowe umocowanie kikut

pochwy do powłok brzusznych za pomocą taśmy ze sztucznego tworzywa. W wyniku współpracy z profesorem Ludwikiem Hirszfildem uczestniczył – 10 lipca 1947 r. - w pierwszej transfuzji wymiennej u noworodka z chorobą hemolityczną w wyniku konfliktu serologicznego Rh.

Bibliografia:

Tadeusz Pisarski, Marian Obara: Szkoły i twórcy współczesnej ginekologii polskiej. Warszawa 1991, s. 388 – 390.

Mieczysław Ujec, Marian Goluda, Jerzy Gerber, Marian St. Gabryś: Wspomnienia pośmiertne o Nestorze Ginekologii i Położnictwa Polskiego, Nauczycielu pokoleń ginekologów i położników dolnośląskich - prof. dr hab. n. med. Kazimierzu Jabłońskim. Ginekologia Polska, 2004, 75, 5, s. 333 – 335.

DLACZEGO ZOSTAŁEM LEKARZEM?

Otwierając dzisiejsze spotkanie chciałbym przypomnieć to, co profesor Kazimierz Jabłoński powiedział przed dwoma tygodniami – w 97 rocznicę urodzin - na posiedzeniu wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji odpowiadając na pytanie: „Dlaczego zostałem lekarzem?” Przywołując liczne epizody z własnego życia Profesor przede wszystkim podkreślił znaczenie skautingu, jako programu wychowawczego, który uformował pokolenie młodzieży na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku.

Idee skautingu były wówczas ideami powszechnie cenionymi i akceptowanymi, oparte bowiem były o system wartości, który zyskał również uznanie dorastającej młodzieży. „Bóg, honor, ojczyzna” – hasła te kształtowały nasze życie.

„Bezpośrednim bodźcem podjęcia przeze mnie decyzji o wyborze studiów lekarskich – powiedział Profesor – były wydarzenia związane z obroną Lwowa w 1918 r. Gmach mojego gimnazjum w jednej chwili zmienił się w wojenny lazaret: korytarze przepelnione rannymi, podłogi klas pokryte siennikami i wiązkami słomy, żołnierze w poplamionych krwią szynelach, krzyk rannych, nawoływania, płacz. Obraz tego miejsca noszę w swojej pamięci do dzi-

siaj. To wówczas, kiedy po raz pierwszy pomagałem chorym i rannym powziąłem decyzję, że służba ludziom jest moim powołaniem. A to oznaczało wybór studiów medycznych”.

Wypowiedź profesora Kazimierza Jabłońskiego na „Spotkaniu Klubowym u Medyków” [fragment], 23 stycznia 2002 r., zapis magnetofonowy nr 4, opr. Jerzy Bogdan Kos.

GODNOŚĆ I ODWAGA

Jestem jednym z już nielicznych studentów drugiego powojennego rocznika, którzy słuchali wykładów profesora Kazimierza Jabłońskiego. Mówił monotonnym, cichym głosem, ale to, co nam przekazywał miało ważne teoretyczne i praktyczne znaczenie. Słuchaliśmy go z uwagą, staraliśmy się prowadzić notatki.

Po kilku latach, w czasie mojego sekretarzowania we wrocławskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, Profesor często zabierał głos zwłaszcza, kiedy tematem wykładów były problemy filozofii medycyny. Utkwiło mi w pamięci posiedzenie jesienią 1957 roku. Referentem był profesor Ksawery Rowiński, dyrektor Departamentu Nauki Ministerstwa Zdrowia, od którego w znacznej mierze zależały nominacje profesorskie, a tematem wykładu była etyka lekarska.

Referat nie wnosił niczego nowego poza przestrogi i urzędniczymi pouczeniami. Zamiast odwołania się do etosu lekarskiego przekazanego przez wielkich poprzedników, jego ostateczne przesłanie potwierdzało, że „socjalistyczna” etyka lekarska nie jest jeszcze należycie uformowana.

Profesor Jabłoński był jednym z niewielu mówców, a jego wypowiedź utkwiała mi do dzisiaj w pamięci: „Dziś, kiedy dyskutuje się na temat zasadności kary śmierci, prowadzi się jednocześnie szeroko zakrojoną akcję zabijania noworodków”.

Wypowiedź tę odnotowałem w sprawozdaniu z zebrania. Mój szef, profesor Zdzisław Wiktor, puścił tekst do druku, cenzura go najwyraźniej przegapiła. Sprawozdanie zostało opublikowane w „Polskim Tygodniku Lekarskim”.

Zdarzenie to jest godnym szacunku potwierdzeniem odwagi profesora Jabłońskiego, jaka go zawsze cechowała.

Wypowiedź profesora Zbigniewa Domosławskiego na „Spotkaniu Klubowym u Medyków” [fragment], 23 stycznia 2002 r., zapis magnetofonowy nr 6, opr. Jerzy Bogdan Kos.

NAUCZYCIEL

W Klinice [Położnictwa i Ginekologii AM we Wrocławiu – JBK] zacząłem pracować od 14 października 1956 roku i tu pracuję cały czas. Jeśli chodzi o osobę i osobowość profesora Jabłońskiego, właściwie był on tą osobą, która wyszkoliła mnie zawodowo. Uważam, że był bardzo dobrym położnikiem. On przesiedział wiele godzin w swoim życiu na porodówce, w czasie wojny sam odbierał porody w domach, przeszedł zupełnie inną drogę niż my. Znał się na położnictwie bardzo dobrze i miał do tego pewien „dryg”, bardzo ładnie zakładał klaszce. Operował też dokładnie, ale jak na dzisiejsze czasy za bardzo precyzyjnie.

A ta precyzja dotyczyła zwłaszcza peritonizacji, bo dzisiaj nie przywiązujemy do tego fragmentu operacji takiej wagi. Przede wszystkim uczył pedanterii, uczył dokładności, żeby być uczciwym, żeby się nie spieszyć, bo pośpiech może odbić się na zdrowiu pacjentki. Było to bardzo cenne, w pewnym względzie podobne do postawy profesora Falkiewicza, który był bardzo dokładny, np. gdy pacjenta bolało płuco to przy okazji profesor sprawdzał drożność obu dziurek w nosie.

Edmund Waszyński: Ginekologdy o sobie. Wywiad z prof. zw. dr hab. med. Januszem Woytoniem. Poznań 2003, s. 227 – 236.

WIZYTACJA

Profesor Kazimierz Jabłoński był, w pewnym okresie czasu, specjalistą wojewódzkim w zakresie położnictwa i ginekologii. Do jego obowiązków należał m. in. nadzór nad oddziałami położniczo-ginekologicznymi oraz szkolenia podyplomowe lekarzy tej specjalności. Profesor traktował powierzone mu obowiązki z właściwą mu powagą.

Prawie każdy wtorek przeznaczony był na wizytację oddziałów położniczo-ginekologicznych. Zazwyczaj w wyjazdach Profesorowi towarzyszyło dwu asystentów z jego kliniki. Do ich obowiązków należało sporządzanie protokołów z kontroli oddziałów i redagowanie zaleceń kontrolnych.

Kilka godzin spędzanych w samochodzie sprzyjało rozmowom. Omawiano sprawy związane ze stanem kontrolowanych placówek, wymieniano opinie, opowiadano dowcipy, dzielono się plotkami.

Profesor Jabłoński uważnie przysłuchiwał się wypowiedziom i niekiedy dorzucał

swoje uwagi lub puentował wypowiedzi w charakterystycznym dla siebie stylu.

Przejeżdżając przez Oławę dr Józef Sward powiedział:

– Znam oławski szpital. Oddziałem chirurgicznym kieruje bardzo dobry ordynator...

Profesor po chwili namysłu odpowiedział:

– Tak, kolego..., Ale ważne jest, kto go tak ocenia...

Janusz Woytoń

DYDAKTYK

Profesor Kazimierz Jabłoński wiele uwagi poświęcał szeroko rozumianej dydaktyce. Wyjątkowo starannie przygotowywał się do wykładów i innych zajęć ze studentami. Skrupulatnie nadzorował pracę asystentów. Wprowadził zwyczaj spotkań naukowych w prawie każdy wtorek, wieczorem. Podczas wizyty lekarskiej wykonywał często proste zabiegi pielęgniarskie.

Operował bardzo precyzyjnie i starannie, bez pośpiechu, często powtarzając, że zabieg operacyjny to nie wyścig z czasem.

Był mistrzem zakładania kleszczy i opłynał tę sztukę już w młodości, kiedy odbierał porody we lwowskich domach.

Był lekarzem pedantycznym. I tej pedanterii wymagał również od innych. Zapewne dlatego niekiedy robił nadmierny hałas wokół spraw drobnych. Był przekonany, że człowiek surowo upomniany nie powtórzy swojego błędu.

Sprawił, że w Klinice obowiązywała jednolita, przez wszystkich respektowana, taktyka postępowania. I że nie wychodzili spod jego ręki ludzie niedokszałceni.

Jestem uczniem profesora Kazimierza Jabłońskiego. Moja wiedza i sposób, w jakim traktuję chore i podchodzę do ich problemów – to jego zasługa.

Jeżeli chodzi o operatywę ginekologiczną, to jej podstaw uczył mnie profesor Jabłoński, natomiast moim mistrzem był profesor Mladenović z Belgradu.

Janusz Woytoń

PIĄTE PODEJŚCIE

Jedynym egzaminem, który powtarzałem kilka razy, był egzamin z ginekologii. Pamiętam jak dziś – zdawałem egzamin stale w tym samym gronie trzech kolegów i koleżanki. To było już piąte podejście. Profesor Kazimierz Jabłoński pytał po kolei każdego z nas, niewyczerpany temat uzupełniał następny zdający. I tak w kółko.

Ostatnie pytanie było następujące
: – Jak zachowuje się kobieta ciężarna przy nieprawidłowym porodzie z groźnym pęknięciem macicy ?

- Jest niespokojna – mówi pierwszy.
- Jest podniecona i krzyczy – mówi drugi.
- Płacze – uzupełnia trzeci.

Byłem piątą w kolejce. Kiedy Profesor spojrział pytająco na mnie powiedziałem bez wiary, że odpowiadam prawidłowo:

- Nie może sobie znaleźć miejsca.
- Tak, o tak ! – wrzasnął Profesor i oparty o poręczę fotela zaczął kręcić pośladkami nad siedzeniem, to w jedną, to w drugą stronę, demonstrując zachowanie kobiety.

Koleżanka zasłała i omal nie upadła na podłogę. Koledzy pobledli, bo wiedzieli, że są bez szans. Tylko ja zdałem egzamin. I do dzisiaj pamiętam kręcącego się na fotelu Profesora.

Zbigniew Niewiadomski: Piąte podejście (w:) Szósty Rocznik, pod red. Jerzego Bogdana Kosa, Wrocław 1995, s. 105.

Z TARCZĄ

Dużym moim przeżyciem był końcowy egzamin z ginekologii u profesora Kazimierza Jabłońskiego. Wszyscy moi koledzy z grupy już zdążyli zdać, a ja z Janką K. czekałyśmy na Profesora od godziny ósmej do czternastej. Wraz z nami czekali inni ciekawi widowiska – wszyscy przecież doskonale wiedzieli jak pyta. Wreszcie – zjawił się, jak zawsze elegancki i dystyngowany, i błyskotliwie poprowadził egzamin. Pytań z przedmiotu było stosunkowo niewiele, natomiast tematyka uwzględniona w pytaniach była bardzo szeroka – od interny i okulistyki po dermatologię.

Egzamin trwał około dwu godzin i wyszliśmy z tych zmagania z tarczą. Byliśmy szczęśliwi, a osoby siedzące na galerii, jak sądzę, usatysfakcjonowane. Zadowolony z egzaminu był również Profesor. Moja radość była podwójna – jako córka ginekologa i przyszły ginekolog nie zblądziłam się. Pamiętam to wydarzenie jako jedno z ważniejszych w moim życiu.

Krystyna Mossor – Klus: Z tarczą (w:) Szósty Rocznik red. Jerzego Bogdana Kosa, Wrocław 1995, s. 116.

POJEDYNEK

Koniec czerwca 1954 roku. Egzamin z ginekologii i położnictwa. Klinika przy ulicy Dyrekcyjnej w remoncie. Jest popołudnie, słońce praży, upał ponad 30 0 C. Woń schnących tynków, posadzki pełne pyłów, w gardłach sucho jak pieprz. Duża sala, a meble? Na krześle profesor Kazimierz Jabłoński, stół i długa ława bez opar-

cia, nieociosane deski, jak na budowie, pod ścianą cegły i worki z wapnem.

Na ławce około ośmiu „delikwentów”, z tyłu sali „gielda kibiców”, w wśród nich i ja z wyznaczonym późniejszym terminem rozprawy.

Na ławce większość już była błyskawicznie „odstrzelonych” przez Profesora. Do ostatecznej rozgrywki pozostało dwu – Władzio Orzeł i Zbysio Mich. Rozpoczyna się decydujące starcie: panie Orzeł – pytanie, panie Mich – pytanie... Chłopcy wiją się jak piskorze. I nie dają się. Mija kwadrans, drugi i trzeci. Po godzinie Mich „wykoszony”.

I ostatnie starcie – Profesor kontra Władzio Orzeł. Pytania lecą – znowu kwadrans i następny. Kibicom cierpną nogi, żar w suchych gardłach, bóle głowy. Władzio siedzi przepisowo w granatowym garniturze. Patrzymy na jego plecy, a tu między łopatkami marynarki rośnie szeroka, czarna plama spływająca w dół do krawędzi marynarki. Z Władka leją się chyba siedemnaście poty...

Wreszcie po ponad dwu godzinach werdykt Profesora:

– Panie Orzeł, ginekologię pan zdał, ale położnictwo pan jeszcze poczyta (obrót na nóżkę, obrót na rączkę – kto to jeszcze pamięta?) i zgłosi się do mnie za dwa tygodnie.

Władzio duszkiem wypija dwulitrowy dzban szpitalnej herbaty zorganizowanej przez „kibiców” u pielęgniarek.

Profesor Kazimierz Jabłoński lubił egzaminować „dogłębnie”. Niewielu było takich, którzy zdali za pierwszym razem. Większość zdawała kilka lub kilkanaście razy. Byli i tacy, którzy egzamin z ginekologii i położnictwa zaliczyli przy końcu piątego roku studiów, a więc w rok po terminie.

Józef Molasy: Pojedynek (w:) Szósty Rocznik po 50. latach, pod red. Jerzego Bogdana Kosa, Wrocław 2005, s. 222.

ROCZNICA

99. rocznicę urodzin profesora Kazimierza Jabłońskiego – Nestora polskiej ginekologii i położnictwa, nauczyciela i przewodnika kilku pokoleń lekarzy oraz wybitnego lekarza i prawego człowieka - zamierzano uczcić w sposób podkreślający niezwykły charakter tego wydarzenia.

Z inicjatywy zarządów wrocławskich oddziałów Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji postanowiono zorganizować uroczyste posiedzenie, aby przypomnieć najważniejsze fakty z życia Jubilata. Poprowadzić je miało odsłonięcie tablicy pa-

miątkowej i nadanie imienia Profesora sali wykładowej II Kliniki Ginekologii i Położnictwa AM przy ul. Dyrekcyjnej 5/7 we Wrocławiu.

Posiedzenie miało się odbyć 21 stycznia 2004 r., o godz. 12.00. Pospiesznie wydrukowane zaproszenia rozesłano do ponad dwustu dostojnych oficjeli i reprezentantów władz Akademii Medycznej, a także członków środowiska położniczo-ginekologicznego.

Zaproszenia otrzymali i potwierdzili swój przyjazd liczni uczniowie Profesora i kierownicy klinik położnictwa i ginekologii z innych uczelni medycznych.

Trzy dni przed uroczystością doszło do wydarzenia, które zmieniło radosne spotkanie z sędziwym Profesorem w niespodziewaną uroczystość żałobną: profesor Kazimierz Jabłoński zmarł 18 stycznia, o czym – w dniu następnym – informowały nekrologi prasowe i wiadomości rozesłane do wielu miast kraju.

Salę wykładową Kliniki wypełnili liczni słuchacze w żałobnej czerni, na pamiątkowej tablicy, czekającej na odsłonięcie, zawisły obok wstęg o narodowych barwach również wstążki kiru. Poniżej portretu Profesora stanęły wieńce i złożono wiązanki kwiatów. Pierwsze rzędy ławek zajęła Rodzina Profesora i profesorowie Akademii Medycznej z J. M. Rektorem profesorem Leszkiem Paradowskim oraz najbliżsi współpracownicy Profesora. Spotkanie otworzył profesor Marian St. Gabryś. On również w swoim, ilustrowanym przezroczami, przemówieniu przedstawił działalność profesora Kazimierza Jabłońskiego, jako „nauczyciela pokoleń ginekologów i położników”.

Oczywiście zrezygnowano z wygłaszania innych wpisanych do zaproszenia referatów (zaproszenia przygotowanego przecież na sesję naukową), a ostatnie słowo nawiązujące do dorobku życia profesora Kazimierza Jabłońskiego wygłosiła profesor Elżbieta Gajewska, neonatolog. Mówiła o pierwszych wymiennych transfuzjach u noworodków z chorobą hemolityczną w wyniku konfliktu serologicznego Rh, których dokonali przed wielu laty profesorowie Ludwik Hirszfeld i Kazimierz Jabłoński. Podczas wypowiedzi towarzyszyła jej z bukietem kwiatów młoda kobieta, lekarka kierująca oddziałem noworodkowym w Brzegu Dolnym, która dzięki takiemu zabiegowi zachowała życie.

Czy można było w bardziej godny sposób podziękować Profesorowi za przekazany dar życia?

Jerzy Bogdan Kos: Portrety. 2008, tekst niepublikowany, s. 6-7.

Dalszy rozwój Szpitala w Zgorzelcu.

14.06.2010 odbyło się uroczyste otwarcie Pracowni Rezonansu Magnetycznego i Stacji Dializ. Dyrektor szpitala, Zofia Barczyk z przejęciem witała na ustawionej w ogrodzie szpitala scenie wiceministra zdrowia Jakuba Szulca, senatorów: Elżbietę Zakrzewską i Władysława Sidorowicza, przedstawiciela Sejmiku Wojewódzkiego – Józefa Kozłowskiego, konsultantów wojewódzkich ds. diagnostyki obrazowej – prof. Marka Sasiadka, ds. rezonansu – prof. Krzysztofa Moronia, przedstawiciela DIL-u, NFZ-u, kolegów lekarzy (również z kliniki w Görlitz, dyrektorów

szpitali, władze samorządowe, licznych sponsorów oraz mieszkańców Zgorzelca. Ak pani Barczykowa to robi, że się jej nie odmawia? Zakup rezonansu został dofinansowany przez Ministerstwo Zdrowia w ramach Narodowego Programu Zwalczania Chorób Nowotworowych (startowało wielu, a tylko 6 szpitali w Polsce zostało zakwalifikowanych do dofinansowania). Natomiast budynek pracowni został zbudowany z funduszy szpitala i miasta. Były liczne przemówienia, w których niemal wszyscy podkreślali talent organizacyjny pani dyr. Barczyk. Po części oficjalnej

uroczyście przecięto wstęgę, po czym udostępniono pracownię do zwiedzania. Wszyscy obecni otrzymali w prezencie ADR-4 (ceramiczny dysk pochłaniający z napojów składową elektryczną pola elektromagnetycznego. W namiotach rozstawionych w ogrodzie podawano bigos i grochówkę.

Szpital w Zgorzelcu w pełni zasłużył sobie na miano wielospecjalistycznego.

Zdzisława Piotrowska-Gede
delegatura jeleniogórska
poniżej migawki z uroczystości



Współpraca z Alan - Auto Wrocław

Rozpoczęliśmy rozmowy z jedną z najlepszych i najlepiej postrzeganych marek samochodowych w Polsce i na świecie – Toyotą. Z pewnością każdy, kto użytkuje te samochody ceni sobie ich niezawodność, bezusterkowość oraz oszczędność w eksploatacji. Zależało nam na tym, aby wypracować takie propozycje cenowe i obsługowe, aby miały charakter ponad standardowy i wychodziły naprzeciw potrzebom naszego środowiska.

Zadania tego podjęła się firma „Alan-Auto” Sp. z o. o., autoryzowany dealer Toyoty we Wrocławiu, przy ul. Legnickiej 60b. Po kilku miesiącach rozmów i negocjacji, podpisaliśmy umowę, która stworzyła ramy dla realizacji tych założeń.

Przede wszystkim, przyjęte ustalenia kierowane są wyłącznie do lekarzy – członków naszej Izby i z myślą o nich opracowane. Propozycje te nie ograniczają się do samych tylko pojazdów, ale również dwóch niezwykle ważnych spraw, które się z tym wiążą:

- finansowanie zakupu samochodu (kredyt, leasing) oraz jego
- ubezpieczenie.

W każdym z tych dwóch zagadnień staraliśmy się dobrać takich partnerów, którzy zaproponują najbardziej korzystne rozwiązania.

Powstał więc swoisty pakiet: samochód + finansowanie + ubezpieczenie, który jest sumą korzyści i udogodnień. Wszyscy uczestnicy tego przedsięwzięcia zobowiązali się ponadto do ciągłego doskonalenia swojej oferty, aby w coraz większym

zakresie dopasować je do naszych oczekiwań. Szczególnie ciekawe propozycje dotyczą obsługi serwisowej, ponieważ kwestie te pochłaniają nam zazwyczaj sporo czasu.

Firma „Alan-Auto” będzie nam także towarzyszyć w trakcie naszych imprez zawodowych, wspierając je organizacyjnie i finansowo.

Pełną informację o tych propozycjach będziemy otrzymywać za pośrednictwem różnych przekazników, jak ulotki, informacje w naszym czasopiśmie MEDIUM, czy pocztą mailową. (po akceptacji użytkownika). Ponadto do stronie firmy „Alan-Auto”, będzie do naszej dyspozycji dedykowany pracownik, dysponujący specjalnym numerem telefonu.

Reasumując – mam nadzieję, że wypracowane przez nas propozycje spotkają się z życzliwą akceptacją lekarzy Dolnośląskiej Izby Lekarskiej, zwłaszcza, że jest to dla nas i firmy „Alan Auto”, pierwsze takie doświadczenie.



Dwaj prezesi: Jacek Nowak i Igor Chęciński w chwilę po podpisaniu umowy o współpracy

<http://www.toyota.wroc.pl/>
Tekst sponsorowany.

Impresje z Nowej Zelandii - Fo



to reportaż dr. Adama Grzecha



Dolnośląska wizyta gości z Ukrainy

foto jbcog



Ukraińscy studenci wraz z dr. Wojciechem Bargiem, - opiekunem grupy oraz dr Barbara Bruzewicz-Mikłaszewska z wizytą u prezesa DRL

Gośćmi specjalnymi Rady Lekarskiej podczas posiedzenia 8 lipca byli studenci ostatnich lat medycyny z Uniwersytetu Medycznego w Tarnopolu. Jedenaścioro młodych Ukraińców przebywało na Dolnym Śląsku na zaproszenie wrocławskiej Akademii Medycznej. Podczas kilkudniowego pobytu zapoznali się z funkcjonowaniem wrocławskiej uczelni oraz organizacją szpitali klinicznych. Zwiedzili także siedzibę DIL i zapoznali się z ideą lekarskich korporacji w Polsce.

MFT



Towarzystwo Mikrobiologii Klinicznej i Katedra Mikrobiologii AM we Wrocławiu



W imieniu Towarzystwa Mikrobiologii Klinicznej mamy zaszczyt zaprosić Państwa na

IV Ogólnopolskie Sympozjum Naukowe poświęcone zakażeniom związanym z wytwarzaniem biofilmu przez drobnoustroje.

W tym roku chcemy więcej czasu poświęcić tematyce narastania.

Sympozjum ponownie odbędzie się w uzdrowisku Kudowa Zdrój, w Hotelu Verde Montana **18-20 listopada 2010 roku**.

Spotkanie przeznaczone jest głównie dla lekarzy różnych specjalności, szczególnie chirurgów, anestezjologów, neonatologów, a także mikrobiologów i pielęgniarek epidemiologicznych, którzy w swojej codziennej praktyce spotykają się z problemem leczenia zakażeń związanych z tworzeniem biofilmu.

Główne tematy sympozjum:

- Zakażenia odcewnikowe u noworodków, procedury zapobiegające powstawaniu lub powodujące eradykację biofilmu z cewników.
- Nowe wskazania w obliczu narastającej oporności szczepów w oznaczaniu wrażliwości in vitro (zalecenia EUCAST)
- Karbapenemy a nowe mechanizmy oporności – perspektywy terapii, nowe preparaty.
- Nowe zalecenia w antybiotykoterapii sepsy
- Strategie zapobiegania wielooporności szczepów i oporności w biofilmie -monitorowana terapia, szczepionki
- Terapia zakażeń związanych z tworzeniem biofilmu przez grzyby
- Terapia zakażeń ran przewlekłych

Serdecznie zapraszamy, informując jednocześnie, że liczba miejsc jest ograniczona. Zgłoszone prace będą publikowane w kwartalniku „Sepsis” (4 punkty MNiSW). Za udział w sympozjum przewiduje się 12 punktów edukacyjnych.

Formularz zgłoszenia i szczegółowe informacje są dostępne na stronie internetowej www.mbio.am.wroc.pl w zakładce TMK Towarzystwo Mikrobiologii Klinicznej Katedra Mikrobiologii AM we Wrocławiu ul. Chałubińskiego 4, 50-368 Wrocław, tel. 71 784 13 01, tel. 71 784 13 00, fax. 71 784 01 17

Kontakt: dr M. Bartoszewicz, dr B. Mączyńska, dr B. Kowalska-Krochmal

e-mail: tmk@mbio.am.wroc.pl

Oплата rejestracyjna uwzględniająca noclegi

- członkowie TMK 600 zł

- pozostali uczestnicy 650 zł

Konto: Towarzystwo Mikrobiologii Klinicznej
ul. Sielska 19 a, 54-144 Wrocław

Bank PKO SA 67 1240 6768 1111 0000 5666 7060



Dolnośląski Oddział Polskiego Towarzystwa Pediatricznego

we współpracy z Wojewódzkim Konsultantem w dziedzinie pediatrii dla województwa dolnośląskiego serdecznie zaprasza na

DOLNOŚLĄSKIE SPOTKANIE PEDIATRÓW

– konferencję naukowo-szkoleniową, która odbędzie się w dniu 16.10. 2010 r. (sobota) w godzinach od 9.30 – do 14.00 w Auli Jana Pawła II, Wrocław, ul. Borowska 213 (Nowa Akademia Medyczna)

9³⁰ – 9³⁵ Otwarcie Konferencji

9³⁵ – 10⁰⁰ Trudności diagnostyczne w autyzmie

Dr Halina Flisiak-Antonijczuk

10⁰⁰ – 10²⁵ Drgawki, padaczki u dzieci

Dr n. med. Barbara Ujma-Czapska

10³⁵ – 10⁴⁵ Wystąpienie przedstawiciela firmy

10⁴⁵ – 11¹⁰ Zespół Downa u dziecka – spojrzenie pediatry i rodzica

Dr n. med. Jadwiga Węclawek-Tompol

11¹⁵ – 11⁴⁵ Przerwa kawowa

12⁴⁵ – 13⁴⁵ Trudności diagnostyczne i terapeutyczne

– prezentacja przypadków przy czynnym udziale słuchaczy

(4 przypadki)

13⁴⁵ – 14⁰⁰ Wystąpienie Wojewódzkiego Konsultanta w dziedzinie pediatrii.

14⁰⁰ – 14¹⁰ Zamknięcie konferencji. Wręczenie certyfikatów

Za udział w konferencji przysługują 3 punkty edukacyjne

prof. dr hab. Danuta Zwolińska
dr n. med. Aleksandra Lewandowicz-Uszyńska

Prognozowanie zmian i trendów wśród pracodawców dolnośląskiego sektora ochrony zdrowia

emigracja lekarzy
przyszłość specjalistów
rozwój NZOZ
rynek pracy
fundusze UE



Szanowni Państwo

Dolnośląska Izba Lekarska we Wrocławiu i firma konsultingowa Human Partner w Wałbrzychu w ramach projektu badawczego „Prognozowanie zmian i trendów wśród pracodawców dolnośląskiego sektora ochrony zdrowia”, współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VIII - Regionalne kadry gospodarki, Działanie 8.1 – Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie, Poddziałanie 8.1.2 – Wsparcie procesów adaptacyjnych i modernizacyjnych w regionie **organizują w dniach 15–16 października 2010r. konferencję podsumowującą projekt.**

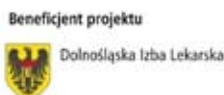
Głównym tematem konferencji będzie analiza naszego projektu badawczego.

Konferencja odbędzie się w Hotelu „Szrenica” w Szklarskiej Porębie ul. Turystyczna 29

Prosimy o zarezerwowanie sobie czasu w podanym terminie i liczymy na udział w konferencji.

O szczegółach będziemy informować na stronach: www.dilnet.wroc.pl lub www.trendy-rynekzdrowia.pl

Koordinator Projektu
lekarz Jacek Chodorski
Partner projektu



Konferencja PROGNOZOWANIE ZMIAN I TRENDÓW WŚRÓD PRACODAWCÓW DOLNOŚLĄSKIEGO SEKTORA OCHRONY ZDROWIA PODSUMOWANIE PROJEKTU

15 - 16 października 2010 r.
w Hotelu „Szrenica” w Szklarskiej Porębie
ul. Turystyczna 29

10.15 – 11.45

Małgorzata Januszewska – Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Opinie dolnośląskich lekarzy specjalistów na temat przyszłości zawodowej

Grażyna Węgrzyn – Uniwersytet Ekonomiczny

11.45 – 12.15

Przerwa na kawę

12.15 – 12.45

Możliwe formy wsparcia rozwoju niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej na dolnośląskim rynku

Marcin Kowalski – Prezes Zarządu Human Partner Sp. z o.o. Doradztwo i Szkolenia w Wałbrzychu, ekspert Ministerstwa Rozwoju Regionalnego

12.45 – 13.15

Prezentacja publikacji

Prognozowanie zmian i trendów wśród pracodawców dolnośląskiego sektora ochrony zdrowia

Sylvia Jarosz-Żukowska – Uniwersytet Wrocławski

13.15 – 14.30

Dyskusja

14.30

Obiad

15.30

Zakończenie konferencji

Konferencja pt. Prognozowanie zmian i trendów wśród pracodawców dolnośląskiego sektora ochrony zdrowia – podsumowanie projektu jest organizowana w ramach projektu pn. „Prognozowanie zmian i trendów wśród pracodawców dolnośląskiego sektora ochrony zdrowia” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013, Priorytet VIII – Regionalne kadry gospodarki, Działanie 8.1 – Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie, Poddziałanie 8.1.2 – Wsparcie procesów adaptacyjnych i modernizacyjnych w regionie. Udział w konferencji jest bezpłatny. Wszystkim uczestnikom konferencji zapewniamy materiały konferencyjne, nocleg i wyżywienie. Dojazd na miejsce konferencji na koszt własny. Liczba miejsc jest ograniczona. Decyduje termin zgłoszenia. Termin przyjmowania zgłoszeń mija w dniu 15 września 2010r. Formularz zgłoszeniowy i szczegółowy program konferencji jest dostępny na stronach www.dilnet.wroc.pl lub www.trendy-rynekzdrowia.pl Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 71 798 80 55, 71 798 80 90; fax. 71 798 80 51

Piątek, 15 października 2010r.

13.00 – 14.00 Przyjazd i zakwaterowanie uczestników konferencji
14.00 Obiad

14.30 – 15.00 Rejestracja uczestników konferencji

15.00 – 15.15 Rozpoczęcie konferencji. Powitanie uczestników

Jacek Chodorski - Koordynator projektu Dolnośląska Izba Lekarska we Wrocławiu
Kamila Kowalska – Partner projektu Human Partner Doradztwo & Szkolenia w Wałbrzychu

15.15 – 16.45 Raport z badania opinii przedstawicieli kadry kierowniczej niepublicznych placówek opieki medycznej

Cezary Ułasiński – Centrum Doradztwa Strategicznego w Krakowie

16.45 – 17.00 Przerwa na kawę

17.00 – 18.00 Opinie dolnośląskich lekarzy specjalistów na temat przyszłości zawodowej

Jacek Chodorski – Koordynator projektu Dolnośląska Izba Lekarska we Wrocławiu

18.00 – 19.00 Dyskusja – zakończenie pierwszego dnia konferencji
20.00 Kolacja

Sobota, 16 października 2010r.

8.00 Śniadanie

8.30 – 9.00 Rejestracja uczestników konferencji.

9.00 – 10.15 Kapitał ludzki w dolnośląskich niepublicznych placówkach medycznych – potencjał i perspektywy rozwoju

Nalepka na szybę auta, czyli lekarze a sprawa parkingowa

Janusz Boguszewicz

W trakcie domowych wizyt lekarskich, zwłaszcza, gdy jako lekarz do pacjenta dojeżdżamy własnym pojazdem, możemy mieć sporo problemów ze znalezieniem miejsca do parkowania. Czy biała plakietka z niebieskim napisem „Dolnośląska Izba Lekarska” oraz symbolem węża Eskulapa wspinającego się na laskę zwaną często, acz błędnie, Kaduceuszem uchronić może niewłaściwie parkującego medyka przed mandatem? Czy lekarze nie nadużywają swojej społecznej roli i lekceważą przepisy wykorzystując sam fakt pełnienia zawodu zaufania społecznego, a przez to swej uprzywilejowanej pozycji?

W Polsce żadne nalepki nie chronią przed mandatami i interwencją policji lub straży miejskiej. Źle zaparkujesz – liczy się z konsekwencjami. Tak głosi twarde prawo, ale prawo. Doktor wybierający się na wizytę do pacjenta i parkujący się w strefie zakazanej dla zatrzymywania i postoju może tylko liczyć na wyrozumiałość służb porządkowych, i na nic więcej. Sytuacja wymaga zatem naprawy, a przepisy uzupełnienia, bo na przykład, za naszą zachodnią granicą sytuacja przedstawia się zgoła inaczej:

Arzt – Notfall oraz Arzt im Dienst

Generalnie obowiązuje tam zasada: Kto poruszając się pojazdem mechanicznym zmuszony jest w nagłych wypadkach do parkowania w miejscach niedozwolonych, zgodnie z § 16 prawa o wykroczeniach może to uczynić,



w miejscu obowiązywania zakazu zatrzymywania i postoju, również na drogach dla pieszych (chodniki i przejścia dla pieszych) pozostawiając dla nich minimalne przejście długości co najmniej 1 metra. W wypadku otrzymania mandatu, można składać odwołanie uzasadniając je faktem bycia „na służbie” – im Dienst.

Niektóre izby lekarskie wydają swoim członkom odpowiednie plakietki zawierające prócz nazwiska lekarza pieczęć danej Izby Lekarskiej. Ale i to nie chroni ponoć przed mandatami. Zdaniem policji niemieckiej plakietki były notorycznie nadużywane do celów prywatnych (np. zakupy) i nie miały w przypadkach spornych nic wspólnego z pełnieniem obowiązków zawodowych. Tym niemniej jednak prawodawstwo niemieckie uznaje plakietki wydawane przez izby lekarskie, których nie należy mylić z plakietkami sprzedawanymi np. w Internecie „Arzt im Dienst”, nie dającymi żadnych uprawnień.

W przypadku otrzymania mandatu w Niemczech można się zwrócić do urzędu nadzoru ruchu drogowego (Amt für Verkehrsüberwachung) i udowodnić, że działaliśmy w sytuacji wyższej konieczności: wypadku, zagrożenia życia lub

zdrowia, i że nie było innych, zgodnych z prawem, możliwości parkingowych w pobliżu.

Rozwiązanie niemieckie

Saksońska Landesärztekammer wystawia na wniosek członka izby plakietkę Arzt–Notfall zgonie z § 46 art. 11 nr 11 ogólnych przepisów o ruchu drogowym. Plakietka nie zezwala na wyjątkowe parkowanie i nie zwalnia z obowiązku przestrzegania ogólnie obowiązujących przepisów o ruchu drogowym. Pełni raczej rolę wskazówki, informacji dla kontrolującego pojazd policjanta, że lekarz zaparkował nieprawidłowo, z powodu wypadku. Z tego też powodu plakietki wydawane są nie wszystkim lekarzom, lecz tylko tym, którzy biorą udział w usuwaniu skutków wypadków i mogą tego, w razie konieczności, dowieść. Dowodem takim może być potwierdzenie wydane przez Kassenärztliche Vereinigung Sachsen o udziale w czynnościach lekarskich w służbie medycznej.

Przepisy mówią wyraźnie, że plakietki nie są wydawane lekarzom będącym w stanie gotowości wyjazdowej (Rufbereitschaft) we własnych prywatnych praktykach, ani też lekarzom, którzy w czasie zwykłej, codziennej pracy w przychodni lub szpitalu mają obiektywne trudności ze znalezieniem miejsca do parkowania.

Plakietki wydawane przez Saksońską Izbę Lekarską nie są bezpłatne. Pobierana jest opłata 15 Euro. Potwierdzenie prawa do posiadania plakietki wraz z plakietką Arzt–Notfall, przesyła się pocztą.

Austriackie rozwiązania

Nad pięknym i szarym Dunajem stosowanie plakietki AiD (Arzt im Dienst) regulują szczegółowo Ogólne Przepisy o Ruchu Drogowym oraz Prawo Parkomatowe (§24 pkt 5 StVO i § 3 pkt 1 Parkometergesetz). Warunkiem otrzymania plakietki



jest: członkostwo w rejestrze lekarzy medycyny ogólnej (AfA) lub lekarzy specjalistów (Facharzt). Posiadanie prawa jazdy kat. B, posiadanie ważnego dyplomu lekarza internisty lub specjalisty. Lekarz nie musi posiadać dowodu rejestracyjnego, (czyli być posiadaczem) pojazdu mechanicznego.

Wymogi niezbędne do posługiwania się plakietką AiD:

1. udzielanie pomocy lekarskiej (nie koniecznie w wypadku),
2. brak wolnego miejsca parkingowego w pobliżu,
3. parkowanie pojazdu przez lekarza nie może blokować wyjazdu i tamować ruchu drogowego,
4. plakietka powinna być wyłożona/ przytwierdzona w widocznym miejscu w pojeździe
5. pojazd musi być kierowany przez uprawnionego do posiadania plakietki lekarza
6. uprzywilejowane parkowanie, lub zatrzymywanie się jest dozwolone tylko na czas udzielania pomocy poszkodowanemu.

Możliwości stosowania plakietek są szerokie: planowane lub nieplanowane wizyty domowe, nagłe wypadki w czasie pełnienia dyżuru, pomoc lekarska w przyjmowaniu porodów, nagłe wezwanie do pacjenta, planowana operacja w szpitalu. Lekarz dokumentując powyższe wypadki może podać nazwisko i inne dane o pacjencie nie łamiąc przy tym obowiązku zachowywania tajemnicy zawodowej. Dane te mogą być wykorzystane w postępowaniu dowodowym.

Ustawa precyzuje też przykłady nadużywania przywilejów w stosowaniu plakietek AiD: zabronione jest korzystanie z nich przy dokonywaniu zakupów i załatwianiu innych czynności urzędniczych (np. w banku), odbieranie innego lekarza z domu lub z pracy, pozostawianie za szybą plakietki w celu „legitymizacji” nieprawidłowego parkowania, zwłaszcza w strefie zakazu parkowania, dokonanie koniecznych napraw pojazdu, transport pacjentów w inne miejsce (restauracja, kawiarnia), przejazd do miejsca pracy (ambulatorium, ordynacja, przychodnia) lub na zwykły dyżur w pogotowiu lub szpitalu. Plakietka nie obowiązuje, gdy lekarz nie jest kierującym pojazdem, oraz w wypadku transportu materiałów biologicznych do laboratorium. Krew oraz organy przeznaczone do transplantacji podlegają innym procedurom.

W przypadku nadużycia bądź nieprawidłowego korzystania z przywilejów, jakie daje plakietka AiD przewidziane są zwyżajowe kary administracyjne, sąd dyscyplinarny izby lekarskiej, oraz kary dyscyplinarne. (info: na podstawie www.aekwien.at)

U nas, czyli na Dolnym Śląsku

Nasze dolnośląskie ustalenia, wprowadzie nieformalne, obowiązują (trochę na zasadzie gentlemen's agreement) od 2002 roku, kiedy to ówczesny prezes DIL, dr Andrzej Wojnar na spotkaniu z szefem Komendy Wojewódzkiej Policji ustalił zasady posługiwania się plakietkami, w aspekcie służby obywatelom oraz wspólnego ratowania ludzkiego życia. Przypominamy ustalenia, które zostały wówczas poczynione:

Wrocław 28.08.2002 r

Sz. Pan
Inspektor Andrzej Matejuk
Komendant Wojewódzkiej Policji
we Wrocławiu

Od roku 1994 w porozumieniu z ówczesnymi Panami Komendantami Wojewódzkimi Policji we Wrocławiu, Legnicy, Wałbrzychu i Jeleniej Górze (tzw. starych województw) Dolnośląska Izba Lekarska rozprawdza wśród swoich członków (posiadających międzynarodową legitymację lekarską DIL) nalepki na szyby samochodowe.

Nalepki te z międzynarodowym symbolem lekarzy - laską Eskulapa - naklejane na szyby aut spełniają w Polsce i poza jej granicami kilka funkcji społecznych i tych mniej ważnych towarzysko-korporacyjnych. Informują, że jadący może udzielić na drodze fachowej pierwszej pomocy lekarskiej, że może udzielić porady w trybie np. kempingowym, informują też, że parkujący w niedozwolonym miejscu (znak B-36 „zakaz zatrzymywania się”, znak B-35 „zakaz postoju”) lub w miejscu oznaczonym np. „dla pracowników szpitala” lekarz udziela właśnie takiej pomocy i nie stosuje się np. do znaku

B-1 „zakaz ruchu”, a także, że za kierownicą siedzi mój kolega - też lekarz na którego mogę zawsze liczyć. Bywa też czasem stan wyższej konieczności, gdy dobro ratowane przedstawia większą wartość niż dobro chronione, w tym konkretnym przypadku ratowania życia i zdrowia ludzkiego podczas katastrofy, co stanowi wartość oczywiście większą niż porządek i bezpieczeństwo ruchu drogowego.



Reasumując, nie chodzi nam o kompleksowe wyłączenie spod przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym kilkuset aut, ale o to, by organ kontroli - Policja Drogowa - każdorazowo indywidualnie i przychylnie oceniała sytuację i w miarę możliwości nie podejmowała czynności karnorepresyjnych wobec uczestnika ruchu drogowego - lekarza wykonującego czynności zawodowe.

Zwracamy się więc o prolongatę poprzednich ustaleń i uprzejmie proszę o możliwie szerokie przypomnienie tych ustaleń Służbie Drogowej Policji naszego województwa.

Z poważaniem
przewodniczący DRL
dr n. med. Andrzej Wojnar

Sz. Pan
dr n. med. Andrzej Wojnar Prezes Dolnośląskiej Izby Lekarskiej we Wrocławiu

W odpowiedzi na Pana pismo L.dz. DIL / 2828/02 z przykrością muszę stwierdzić, że ustawodawca w żadnym przepisie związanym z bezpieczeństwem w ruchu drogowym nie przewiduje możliwości nie-stosowania się do znaków, czy przepisów ruchu drogowego na podstawie jakichkolwiek nalepek na szybach pojazdów. Na pewno w wielu przypadkach jest to spora niedogodność dla lekarzy, którzy prowadzą prywatne praktyki i nie mogą zatrzymać się przed domem pacjenta. Tym niemniej poinformowaliśmy policjantów ruchu drogowego, aby w sytuacji działania wyższej konieczności - ratowania życia ludzkiego, niestosowanie się do znaków zakazu było traktowane jako usprawiedliwione.

Komendant wojewódzkiej policji we Wrocławiu
Inspektor Andrzej Matejuk

Mając nadzieję, że polskie prawodawstwo, wzorując się np. na rozwiązaniach austriackich, lub choćby niemieckich, ureguluje formalnie zasady posługiwania się biało-niebieskimi plakietkami DiL, zachęcamy do zaopatrywania się w nie w sekretariacie naszej Izby i do właściwego, zgodnego z przeznaczeniem, ich stosowania.

APEL DO LEKARZY CUDZOZIEMCÓW

W związku z rozszerzonym zakresem działania Komisji Współpracy z Zagranicą o sprawy lekarzy cudzoziemców prosimy o kontakt lekarzy cudzoziemców zrzeszonych w Dolnośląskiej Izbie Lekarskiej z kolegą dr Bodha Raj Subedi. Dr Subedi jest delegatem VI kadencji DIL, 2-krotnie uczestniczył w posiedzeniu Komisji Współpracy z Zagranicą i Lekarzy Cudzoziemców i podjął się zadania nawiązania kontaktów z pracującymi na terenie Dolnego Śląska lekarzami cudzoziemcami. Tel. do dr Subedi 606-852-837 lub 746-419-282 e-mail: basubedi@interia.pl lub subedi@emc-sa.pl

Przewodniczący Komisji Współpracy z Zagranicą i Lekarzy Cudzoziemców
Leszek Bystryk

11 lipca 2010 roku w Sulistrowickach pod górą Ślężą odbyło się kolejne spotkanie lekarzy dolnośląskich ku czci pierwszego polskiego lekarza świętego Andrzeja Świerada.

O godzinie 11.00 spotkaliśmy się przy studni św. Andrzeja Świerada, a o godzinie 12.00 w kaplicy Matki Bożej Dobrej Rady wzięliśmy udział we mszy świętej w intencji lekarzy z Dolnego Śląska.

Był przepiękny słoneczny i upalny dzień. Wśród uczestników widzieliśmy dr Katarzynę Kulczugę, doktorostwo Alicję i Stanisława Soleckich, profesorostwo Krystynę i Gerwazego Świdarskich, Agnieszkę i Tomasza Konopków, a także dr Alicję Natusiewiczową, dr Piotra Mazurka i dr Andrzeja Wojnara. Po uroczystości powstał zamysł, by nasze lipcowe spotkania (upały i urlopy!) przenieść na maj. Co Koledzy na to?

Prof. Gerwazy Świdarski zaproponował również, by przy kaplicy wzniesić pomnik św. Andrzeja Świerada w postaci piramidy ze słynnych głazów Profesora zwieńczonych wizerunkiem świętego Świerada.

Zapraszam na październikowe spotkanie Komisji Historycznej i Kultury DIL.

Barbara Bruzewicz-Miklaszewska

Anonimowi żarłocy

„Czy jesteś kompulsywnym żarłokiem?”

<http://www.anonimowizarlocy.org/kwest.php>

Każdy, kto ma jakikolwiek problem z jedzeniem jest mile widziany w grupie.
Grupa sobotnia jest stale otwarta i można się zgłosić w każdą sobotę.
Grupa czwartkowa jest otwarta w pierwszy czwartek miesiąca.
Grupa poniedziałkowa otwarta w ostatni poniedziałek miesiąca

Spotkania: Wrocław

PONIEDZIAŁEK 18:30-20:30
grupa „Przemiana”
ul. Ojców Oblatów 1, sala nr.7, Biuro Parafialne

CZWARTEK 17:00-19:00
grupa „Przystań”
ul. Młodych Techników 17, kościół p. w. Chrystusa Króla. Wejście jak do liceum salezjańskiego sala nr.5 lub 7

SOBOTA 9:00-11:00
grupa „Nadzieja”
ul. Jedności Narodowej 181/1 „Klub Abstynenta „Odnowa”

Spotkania: Jawor

CZWARTEK 18:00-19:30
tel. 608 011 724
grupa :Jawor’
adres mailowy lubisz1@wp.pl
Jawor ul. Zamek Siedziba Stowarzyszenie Abstynentów Azyli

40 lat minęło

Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska

*Ta nasza młodość z kości i krwi
Ta nasza młodość, co z czasu kpi
Co nie ustoi w miejscu zbyt długo
Ona co pierwszą jest potem drugą
Ta nasza młodość ten szczęśny czas
Ta para skrzydeł zwiniętych w nas..*
(Tadeusz Śliwiak)

19 czerwca 2010 spotkaliśmy się znowu, ci sami, co przed laty, ale przecież inni. Czterdzieści lat minęło jak jeden dzień.

W roku 1964 rozpoczynaliśmy studia i przeżywaliśmy pierwszą inaugurację roku akademickiego w przepięknej Auli Leopoldyńskiej, jako XX rocznik Akademii Medycznej, która w tym roku świętuje 60-lecie i 65-lecie nauczania medycyny w powojennym Wrocławiu.

Głównym organizatorem czwartego już koleżeńkiego zjazdu po latach był kolega Henryk Lisiak, przy niezawodnej pomocy pani Patrycji Malec z sekretariatu Dolnośląskiej Izby Lekarskiej.

W zjeździe wzięło udział 110 kolegów, którzy zjechali z różnych stron

kraju i świata. 41 osób z naszego grona odeszło na zawsze. Nie spotkają się więcej z nami: Stanisław Babiarsz, Krystian Blok, Adam Błoński, Stanisław Bogdan, Jacek Bojda, Bogusław Bolechowski, Marek Buslik, Joanna Filipczyk, Stanisław Frączek, Stanisław Gadzinowski, Albert Gruszka, Zofia Habas-Gejsler, Olga Kokot-Terlecka, Krzysztof Łoś, Krystyna Piotrowska-Maciejewska, Bogdan Maciejewski, Lesława Mackiewicz, Józef Michel, Zygmunt Nasiadka, Marianna Szemberg-Ossowska, Danuta Różańska-Otwinowska, Jerzy Piotrowski, Barbara Piper-Kawa, Helena Piskurska, Andrzej Przytuła, Michał Pukalski, Barbara Rojek, Jadwiga Meisenhelder-Rubik, Alicja Sielska-Kret, Norbert Solak, Wacław Stankowski, Hanna Starecka, Andrzej Szmid, Andrzej Szurgot, Andrzej Ścisłowski, Grażyna Turska-Karbowska, Jadwiga Walknowska, Jolanta Czepułkowska-Wasecka, Roman Weber i Stefan Wesolek.

W ich i naszych zmarłych profesorów oraz naszej intencji modliliśmy się w ko-

ściele uniwersyteckim im. Najświętszego Dzieciątka Jezus. Msza święta była celebrowana przez naszego kolegę z roku ks. Juliana Ćmikiewicza, który przyjechał ze Szwajcarii. Po śniadaniu studenckim w kularach Auli Henryk Lisiak uroczystie otworzył zjazd a wykład na temat polszczyzny w medycynie wygłosił prof. dr hab. Jan Miodek, poszerzając go o elementy piłkarskie (w tym czasie odbywały się Mistrzostwa Świata w piłce nożnej w RPA).

W Auli było wśród nas wielu kibiców z prof. dr hab. Bogumiłem Płonką, który zaszczylił zjazd jako jedyny z naszych wykładowców.

Zjazd zakończył się bankietem w Hotelu Monopol – tym samym, gdzie 40 lat temu była nasza „absolwentówka”. Odżyły na nowo najlepsze, bo związane z młodością, chwile, które chciałoby się przeżywać jeszcze raz i... jeszcze raz....

Do zobaczenia na następnym zjeździe, za pięć lat, w 2015 roku!



V Zjazd Pierwszego Roczника Wydziału Lekarskiego AM

Jerzy Bogdan Kos

Tegoroczny V Zjazd przypadł na okres uroczystości rocznicowych Akademii Medycznej: 65-lecia działalności Wydziału Lekarskiego jako jednego z wydziałów Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu oraz 60-lecia usamodzielnienia się uczelni i powołania Akademii Medycznej, której rektorem został - 1 stycznia 1950 r. - prof. Zygmunt Albert.

Spotkanie absolwentów pierwszego rocznika – 26 czerwca br. - rozpoczęły: msza św. oraz wspomnienia o zmarłych i złożenie kwiatów przy cmentarnym krzyżu, a następnie odsłonięcie kamienia pamiątkowego, który wzniesiono w przeddzień Zjazdu w miejscu symbolicznym – na dziedzińcu przed Collegium Anatomicum. Krótkie przemówienia wygłosili JM Rektor AM prof. Ryszard Andrzejak, kierownik Katedry i Zakładu Anatomii Prawidłowej prof. Alicja Kędzia oraz w imieniu inicjatorów wzniesienia pamiątkowego kamienia, Jerzy Bogdan Kos. Zjazd otworzył, zgodnie z przyjętym obyczajem, JM Rektor AM prof. Ryszard Andrzejak nawiązując do powojennej tradycji uczelni i związków jej pierwszych profesorów z dziejami i tradycją Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. To dzięki nim podniesiono z wojennych gruzów wrocławskie kliniki i zakłady naukowe oraz rozpoczęto już w pierwszych miesiącach po wojnie zajęcia dydaktyczne. W 1950 r. indeksy otrzymało 320 studentów pierwszego roku Akademii Medycznej we Wrocławiu. 264 z nich w 1955 r. uzyskało dyplomy lekarskie i podjęło pracę w różnych regionach kraju, najczęściej na Dolnym Śląsku. Na apel zwołujący V Zjazd odpowiedziało 128.

Prawie wszyscy wychowankowie wynieśli z uczelni nie tylko podstawowe umiejętności zawodowe, ale również utrwaloną przykładem Wychowawców wierność przysiędze Hipokratesa. A także do dziś zachowali pamięć o Nauczycielach, wśród których najwyższym uznaniem i popularnością, co potwierdziły ich opinie, cieszą się

profesorowie: Ludwik Hirszfeld i Tadeusz Marciniak, a także Edward Szczeklik, Antoni Falkiewicz, Józef Hano i Wiktor Bross.

Dzieje uczelni przypomniał w przemówieniu otwierającym Zjazd JM Rektor prof. Andrzejak przywołując zasługi czternastu absolwentów, którzy po uzyskaniu habilitacji i nominacji profesorskich zostali kierownikami klinik i zakładów naukowych, a byli



wśród nich m.in. Mieczysław Ziółkowski, kierownik Zakładu Anatomii Prawidłowej i Tadeusz Bross, kierownik Kliniki Kardiologicznej oraz Bogusława Benendo-Kapuścińska, Janina Ruczkowska, Stanisław Lembrych, Włodzimierz Marszałek i Jerzy Przybylski. Kilku z nich zajęło w hierarchii zawodowej szczególne miejsce: Stanisław Potoczek został prorektorem Akademii Medycznej we Wrocławiu, a Zbigniew Lewandowski prorektorem Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, natomiast Stanisław Gura wiceministrem zdrowia i opieki społecznej, a Tadeusz Bross wieloletnim przewodniczącym Wydziału V WTN.

Z pierwszego rocznika wywodziło się również wielu wybitnych praktyków – specjalistów wojewódzkich, ordynatorów oddziałów, dyrektorów zakładów leczniczych. Kilkunastu było laureatami nagród naukowych, większość została odznaczona wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Pierwszą część spotkania zamknął wykład prof. Alicji Kędzi poświęcony nauczaniu anatomii we Wrocławiu w latach 1945 – 2010. Przypomniał on zmiany jakie zaszły w minionym półwieczu w programie i metodach nauczania anatomii oraz jej znaczeniu, jako „alfabetu” wiedzy o człowieku, w różnych dziedzinach nauki.

Drugą część spotkania w Collegium Anatomicum rozpoczęła wypowiedź Tadeusza Brossa nawiązująca do lat studenckich, którą podjęli kolejni mówcy, a wśród nich Ryszard Orzeł, Janina Ruczkowska, Stanisław Lembrych, Stanisław Solecki i Urszula Chojnacka.

Wspomnienia, anegdoty, zartobliwe wierszyki konkurowały z piosenkami ze starych sztambuchów. W następnym dniu uczestnicy Zjazdu zwiedzali śródmieście i miejskie muzea. Oczywiście najbardziej podobał się Rynek i Ostrów Tumski.

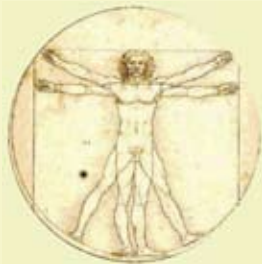
Coroczne spotkania koleżeńskie i zjazdy koleżeńskie, organizowane co 5 lat są akceptowaną przez wszystkich członków wspólnoty formą kontaktów towarzyskich, które pozwalają na utrzymanie, mimo upływu lat, żywych więzi zawiązanych w okresie studenckim. Prawie wszystkim zjazdom towarzyszą druki pamiątkowe, monografie (1995, 2005) oraz książki literackie nawiązujące do dziejów środowiska lekarskiego. Ich autorami są Michał Sobków i Jerzy Bogdan Kos.

Tegorocznemu zjazdowi towarzyszyła wystawa fotograficzna „Wspólnota Szóstego Roczника” oraz płyty DVD z dokumentacją spotkań i zjazdów opracowane przez Jana Drozdowskiego. Wystawa stoi obecnie w sali klubowej Domu Lekarza.

Ofiarnymi organizatorami ostatnich zjazdów i spotkań byli Tadeusz Bross, Jan Drozdowski, Jerzy Bogdan Kos, Bronisław Rozwadowski, Alicja i Stanisław Soleccy oraz Jadwiga i Jerzy Szybekowie. Wspierali ich pomysłami i dobrymi uczynkami również inni członkowie wspólnoty oraz wiele osób okazujących im życzliwość.



foto Adam Zadrzywiński



Deutsch für Krankenpflege und Hebammenkunde Podręcznik

Maciej Ganczar, Barbara Rogowska

Podręcznik „Deutsch für Krankenpflege und Hebammenkunde“ (Język niemiecki dla pielęgniarstwa i położnictwa) obejmuje wybraną tematykę z zakresu pielęgniarstwa oraz położnictwa.

Książka składa się z czternastu rozdziałów z tekstami, ćwiczeniami i zadaniami, poświęconymi wybranemu tematowi. Poza słownictwem i wypracowaniem umiejętności rozumienia tekstu pisanego podręcznik kształci praktyczne umiejętności z zakresu komunikacji zawodowej, a nagrania audio pozwalają rozwinąć umiejętności rozumienia ze słuchu i mówienia.

Znajdujące się w marginesach każdego rozdziału glosariusze niemiecko-polskie oraz umieszczone na końcu książki słowniczki: niemiecko-polski oraz polsko-niemiecki umożliwiają samodzielną pracę z tekstem. W końcowej części podręcznika znajdują się transkrypcje nagranych tekstów i klucz rozwiązań, które umożliwiają uczącym się samodzielnie, sprawdzenie postępów w nauce.

ISBN 978-83-200-4029-6, wydanie I, format 18,5 x 23 cm, 276 stron, 4 ilustracje, płyta CD, oprawa miękka, cena katalogowa 106 zł

Zamówienie można składać:

- w księgarni internetowej: www.pzwl.pl
- pisemnie wysyłając na adres: Wydawnictwo Lekarskie PZWL, 02-672 Warszawa 113, skr. poczt. 16
- telefonicznie: 22 695 44 80, 801 142 080 - faksem: 22 695 44 87



Anestezja geriatryczna

Laura Wołowicka, Iwona Trojanowska (red.)

Liczebność populacji ludzi starszych w Polsce stale rośnie. Coraz większe są ich oczekiwania dotyczące komfortu zdrowotnego i długości życia. Równocześnie wymagają oni specjalnych zasad postępowania anestetycznego, określanych jako anestezja geriatryczna.

Odpowiedzią na to zapotrzebowanie jest pierwsza w Polsce publikacja przedstawiająca specyficzne problemy znieczuleń i opieki okołoperacyjnej ludzi w wieku podeszłym. Publikacja została przygotowana przez interdyscyplinarny zespół geriatrów, specjalistów nauk podstawowych i anestezjologów.

Odbiorcami książki są anestezjolodzy, chirurdzy, geriatrzy, pielęgniarki oddziałów zabiegowych, pooperacyjnych i intensywnej terapii oraz studenci nauk medycznych.

ISBN 978-83-200-3813-2, wydanie I, format 14,5 x 20,5 cm, 360 stron, 8 ilustracji, 43 tabele, oprawa miękka, cena katalogowa 74 zł



SPOTKAJMY SIĘ

ZJAZD ABSOLWENTÓW WYDZIAŁU STOMATOLOGII AKADEMII MEDYCZNEJ WE WROCŁAWIU ROCZNIK 1985

Droga Koleżanko! Drogi Kolego!
Serdecznie zapraszamy na spotkanie koleżeńskie z okazji 25-lecia ukończenia Wydziału Stomatologii Akademii Medycznej we Wrocławiu, które odbędzie się dnia 2 października 2010r. (sobota) we Wrocławiu.

Program Zjazdu:
Godz.10.00 – Msza Święta – Kaplica Św.Łukasza (Nowa Akademia Medyczna) Wrocław, ul.Borowska 213
Godz.11.00 –Śniadanie studenckie – Auditorium Jana Pawła II Nowa Akademia Medyczna (Borowska 213)

Godz.12.00 – Otwarcie Zjazdu – Komitet Organizacyjny Wykład okolicznościowy
Godz.13.00 – Wspólne zdjęcia pamiątkowe
Popołudniu – Czas wolny, zwiedzanie Wrocławia
Godz.19.00 – Bankiet – Hotel Orbis Wrocław Wrocław, ul.Powstańców Śląskich 7

Opłata za uczestnictwo w Zjeździe wynosi: koszt całkowity 300 zł osoba towarzysząca na bankiecie 200 zł część oficjalna (na AM) 100 zł
Wpłaty prosimy dokonywać na konto Dolnośląskiej Izby Lekarskiej we Wrocławiu: 17 1540 1030 2001 7753 6075 0001 do dnia 15.09.2010r. z dopiskiem „Zjazd 1985 S” lub bezpośrednio w DIL we Wrocławiu (l.p. pok.1). Panie prosimy o podanie nazwiska obecnego oraz z okresu studiów.

Zakwaterowanie we własnym zakresie (nie jest wliczone w cenę Zjazdu). Indywidualna rezerwacja noclegów w Hotelu Orbis Wrocław pod numerem telefonu 071/361-46-51 lub e-mail: H3397@accor.com - hasło „stomatolodzy”.

Bliższych informacji udziela:
Patrycja Malec, Dolnośląska Izba Lekarska we Wrocławiu
71/79-88-068, patrycja.malec@dilnet.wroc.pl lub patka.malec@wp.pl
Aneta Łojewska-Klimek 505-941-615
Waldemar Jarosiewicz 601-796-749

Serdecznie zapraszamy do udziału w Zjeździe. DO ZOBACZENIA!!!

Aneta Łojewska-Klimek
Waldemar Jarosiewicz

28. Hasco-Lek Wrocław - Maraton Pełen Atrakcji

Magdalena Krause-Pietkiewicz

Jest wiele powodów, dla których biegacze wybierają wrocławski maraton. Maratończycy chętnie przyjeżdżają do Wrocławia, bo tu jest jedna z najpiękniejszych tras biegowych w Europie. Poza tym wrocławianie zawsze gorąco dopingują swoich bohaterów do walki o jeszcze lepsze wyniki. A organizatorzy czynią wszystko, by zapewnić zawodnikom jak najlepsze warunki do biegania.

Tegoroczne zawody na pewno będą wyjątkowe. Do imprezy pozostało już tylko kilka dni, ponad 2300 zawodników zgłosiło swój akces do biegu. Jest zatem szansa, że ubiegłoroczny rekord frekwencji zostanie pobity (1733 osoby przekroczyły linię mety). Poza tym 12 września 2010 r. organizatorzy Hasco-Lek Wrocław Maratonu będą wraz z maratończykami świętować rocznicę bitwy pod Maratonem, która miała miejsce 2500 lat temu. Według legendy to właśnie 12 września 490 r. p.n.e. odbył się pierwszy bieg maratoński. Grecki posłaniec Filipides pokonał odległość z Maratonu do Aten, by oznajmić Grekom zwycięstwo nad Persami. Aby uczcić to wydarzenie, organizatorzy maratonu przygotowują specjalną oprawę, która będzie nawiązywać do starożytności. Zawodnicy, którzy ukończą bieg, otrzymają m.in. pamiątkowe medale z motywami antycznymi.

Oprócz pięknych medali na maratończyków czekają liczne nagrody. Nagrodą główną jest najnowszy model Forda Fiesta o wartości ok. 40 tys. zł. Samochód to trofeum dla rekordzisty trasy i jednocześnie zwycięzcy maratonu. Jeśli nikomu nie uda się pobić rekordu (obecny rekord 2:13:28), auto zostanie rozlosowane wśród wszystkich, którzy ukończą bieg. Ponadto do rozlosowania są: telewizor LCD, netbook i odtwarzacz MP3. - Myślę, że magnesem, który przyciągnie elitę do Wrocławia, będą wysokie nagrody finan-

sowe. W tym roku znacząco zwiększyliśmy pulę tych nagród. Zwycięzca otrzyma 10 tys. zł, a pierwsza kobieta 5 tys. zł - mówi Waldemar Biskup, szef 28. Hasco-Lek Wrocław Maratonu. Nagrody trafią również do zwycięzców dodatkowych kategorii w maratonie. Walka toczyć się będzie o tytuł najlepszego wrocławianina, najlepszej wrocławianki, najlepszego Dolnoślązaka, najlepszej Dolnoślązaczki, najlepszego lekarza i farmaceuty. Dla medyków Hasco-Lek ufundował netbooki. Każdy maratończyk otrzyma pakiet startowy zawierający numer startowy z wbudowanym chipem oraz prezent od sponsora tytularnego. - Dla uczestników biegu przygotowujemy 2500 zestawów upominkowych. W naszych pakietach znajdują się: koszulka, suplementy diety z serii Natur Kaps, sztyft do nosa Rhin Bac Fresh oraz notesy i długopisy - zapowiada Alicja Hamkało, rzeczniczka Hasco-Leku. Oprócz tego organizatorzy zapewniają bezpłatne noclegi z 11 na 12 września w hali sportowej przy ul. Parkowej 14-16, opiekę medyczną oraz możliwość skorzystania z pomieszczeń sanitarnych.

Dużą atrakcją będzie konkurs fotograficzny na najciekawsze zdjęcie z trasy wrocławskiego maratonu wykonane w dniu 12 września. Autorzy najlepszych prac mogą liczyć na nagrody ufundowane przez Hasco-Lek: netbook, odtwarzacz DVD oraz odtwarzacz MP3. Nową formułą będzie miał konkurs na najlepszy

doping na trasie maratonu, w którym do wygrania są również wspaniałe nagrody.

Święto biegania dopełni rozgrywany po raz drugi bieg rodzinny „NATUR KAPS MILA OLIMPIJSKA” na dystansie 1609 m. - Tu nie ma rywalizacji. Najważniejsza jest świetna zabawa w gronie najbliższych - podkreśla dyrektor Biskup. Na uczestników, którzy dobiegną do mety, czekają atrakcyjne nagrody ufundowane przez Hasco-Lek. Do rozlosowania są: skuter, netbook, rower, odtwarzacz MP3 i 10 krokomierzy. Pierwszych 2000 osób otrzyma od sponsora zestawy upominkowe: koszulkę, 3 preparaty z serii Natur Kaps, notes i długopis. Udział w biegu zapowiedzieli znani wrocławianie - prof. Alicja Chybicka, kierownik Katedry i Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej Akademii Medycznej we Wrocławiu; Piotr Mazur, dyrektor Biura Sportu, Turystyki i Rekreacji Urzędu Miejskiego Wrocławia; Michał Chorośiński, aktor Teatru Polskiego oraz Sylwia Ejdys, czterokrotna mistrzyni Polski na 1500 m i czwarta zawodniczka na 1500 m w halowych mistrzostwach świata (2010). Na dystansie 42 km 195 m po raz kolejny sprawdzi się wiceprezes Dolnośląskiej Rady Lekarskiej, **dr Paweł Wróblewski**.

Przypomnijmy, 28. Hasco-Lek Wrocław Maraton startuje 12 września o godz. 9.00 na Stadionie Olimpijskim. Jego organizatorami są Młodzieżowe Centrum Sportu Wrocław, Stowarzyszenie Maraton oraz Urząd Miejski Wrocławia. Patronat nad imprezą objął prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz.



INFORMACJE O IMPREZIE:

Termin i miejsce
Bieg odbędzie się 12 września br.
Start o godz. 9.15
Stadion Olimpijski, al. I. J. Paderewskiego 35
Trasa
Start i meta znajdują się na Stadionie Olimpijskim
Szczegółowe informacje na:
<http://www.wroclawmaraton.pl/>

Z żalem zawiadamiamy, że 3 lipca 2010 pożegnaliśmy
na cmentarzu św. Wawrzyńca zmarłą 25 czerwca 2010
po ciężkich cierpieniach kol. lek. med.

ELŻBIETĘ WOŁODKIEWICZ

Koleżanki i koledzy z Dolnośląskiej Izby Lekarskiej
i oddziału dolnośląskiego Katolickiego Stowarzyszenia
Lekarzy Polskich

Drogiej Koleżance Pani
dr n. med. Krystynie Niezbrzyckiej-Andrzejewskiej
Serdeczne wyrazy współczucia z powodu przedwczesnego
odejścia Syna

ś.p. PIOTRA

składają
Pracownicy Katedry i Kliniki Nefrologii Pediatricznej

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani dr Sabinie Zajączkowskiej-Kobylińskiej
Z powodu nagłej śmierci Męża

KRZYSZTOFA

składają
Pracownicy Katedry i Kliniki Nefrologii Pediatricznej

Pani dr Jolancie Kuźniar
najszczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci Męża

Prof. dr hab. JAKUBA KUŹNIARA

składają koledzy i koleżanki z Dolnośląskiego Centrum
Laryngologii Medicus we Wrocławiu

Z głębokim żalem zawiadamiamy,

że w dniu 17 lipca 2010 odszedł od nas pan doktor

WALDEMAR KAPELUSZ

rodzinie i bliskim pana doktora wyrazy głębokiego
współczucia składają współpracownicy Szpitala
Specjalistycznego im. A. Falkiewicza

Z głębokim żalem zawiadamiamy
o śmierci naszego kolegi lek.

WALDEMARA KAPELUSZA

specjalisty ginekologa-poloźnika. Łącząc wyrazy
współczucia Jego Rodzinie Koleżanki i Koledzy z byłego
Oddziału Ginekologiczno-Poloźniczego im. Babińskiego
we Wrocławiu.

Z głęboki żalem zawiadamiamy, że 12.07.2010
zmarł nasz kolega

dr CZESŁAW KUBIK

specjalista chirurg, były ordynator Oddziału
Chirurgicznego w Głogowie. Rodzinie zmarłego składamy
wyrazy serdecznego współczucia, koleżanki i koledzy z koła
DIL w Głogowie

Pani dr Krystynie Kochman
Ordynator Oddziału Toksykologicznego wyrazy głębokiego
współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają współpracownicy z Oddziału Toksykologicznego
Szpitala im. T. Marciniaka we Wrocławiu

Panu doktorowi Arkadiuszowi
Ruchlewiczowi wyrazy głębokiego
współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają koleżanki i koledzy
ze Szpitala Specjalistycznego
im. A. Falkiewicza

Profesorowi Andrzejowi
Kierzkowi wyrazy serdecznego
współczucia z powodu śmierci

MATKI

składa grono przyjaciół

Panu Profesorowi Andrzejowi
Kierzkowi szczerze wyrazy
współczucia z powodu śmierci

MAMY

Dolnośląska Rada Lekarska,
pracownicy Biura DIL i redakcja
„Medium”

Naszej Drogiej Koleżance dr Marioli
Spisackiej wyrazy głębokiego
współczucia z powodu śmierci

MEŻA

składają koleżanki i koledzy
z I Kliniki Ginekologii i Położnictwa
przy ulicy Chałubińskiego
we Wrocławiu

Naszej koleżance Marzenie Dawiec
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składają koleżanki i koledzy z Kliniki
Pediatrii i Chorób Infekcyjnych we
Wrocławiu.

Doktorowi Markowi Michalskiemu
wyrazy głębokiego współczucia z
powodu śmierci

OJCA

składają koleżanki i koledzy ze
Szpitala im. Gromkowskiego
we Wrocławiu

22 czerwca 2010 r. odszedł
nasz Kolega, ś.p. lekarz ginekolog

WŁADYSŁAW GAJDEROWICZ

były wieloletni ordynator Oddziału Ginekologiczno-
Położniczego szpitala w Jeleniej Górze. Wyrazy
współczucia żonie i bliskim przekazują
lekarze z delegatury DIL w Jeleniej Górze

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci naszego kolegi lek.

JERZEGO

RYPNIEWSKIEGO-MOGIŁY

specjalisty ginekologa-położnika. Łącząc wyrazy współczucia
Jego Rodzinie Koleżanki i Koledzy z byłego Oddziału
Ginekologiczno-Położniczego im. Babińskiego we Wrocławiu.

Z żalem zawiadamiamy, że 6 czerwca 2010 zmarł

dr OLGIERD

NIEWODNICZAŃSKI

wieloletni ordynator Oddziału Ginekologiczno-
Położniczego w Bolesławcu. Wyrazy głębokiego
współczucia rodzinie zmarłego składają koleżanki i koledzy
z koła DIL w Bolesławcu.

30 maja 2010 zmarł wieloletni pracownik Oddziału
Ginekologiczno- Położniczego Wojewódzkiego Szpitala
Specjalistycznego, kol.

ANDRZEJ SMULIKOWSKI

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie i bliskim
składają członkowie koła DIL przy Wojewódzkim Szpitalu
Specjalistycznym we Wrocławiu

Z żalem zawiadamiamy, że 17 lipca 2010 odszedł od nas
doktor

WALDEMAR KAPELUSZ

Rodzinie i bliskim wyrazy głębokiego współczucia składają
koleżanki i koledzy z rocznika 1979

Dr Agnieszce Szafrąskiej wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIA

składają koleżanki i koledzy
z II Katedry i Kliniki Ginekologii,
Położnictwa i Neonatologii AM we Wrocławiu.

Dr Małgorzacie Kubik-Fercho

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ojca,

CZESŁAWA KUBIKA

składają koleżanki i koledzy z koła DIL w Głogowie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego

Prof.dr hab.med.

JAKUBA KUŹNIARA

składają i Wojciech Kalinowscy z rodzinami

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

doktorowi Markowi Michalskiemu składają lekarze
i pielęgniarki z Oddziału Patologii Noworodka Szpitala im.
Gromkowskiego we Wrocławiu

Zawiadamiamy z żalem, że 5 sierpnia 2010 r. zmarła nasza
Koleżanka

dr DANUTA ŁABĘDZKA

Odeszła w pokoju do Pana po wieczną nagrodę
Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich
w imieniu Zarządu Oddziału - Grażyna Słopecka- Borejko-

Wyrazy współczucia drogiemu
Koledze, doktorowi
Maciejowi Kuźniarowi
z powodu śmierci

TATY

Składają Tomasz Kalinowski
i pracownicy Sanadent

Panią Doktor Krystynę Kochman
prosimy o przyjęcie szczerych
wyrazów współczucia z powodu
śmierci

MAMY

Dolnośląska Rada Lekarska,
pracownicy Biura DIL i redakcja
„Medium”

Koleżance BEACIE
KOŁODZIEJCZYK
szczerze wyrazy współczucia z
powodu śmierci

OJCA

składają pracownicy biura
Dolnośląskiej Izby Lekarskiej.

Zmarł Kazimierz Imieliński, znany w Polsce i na świecie seksuolog .



Prof. Imieliński urodził się w 1929 roku w Dąbrowie Górniczej. W tym też mieście w 1949 r. zdał maturę. Dyplom lekarski uzyskał w 1954 roku na Akademii Medycznej w Krakowie.

Był wieloletnim kierownikiem Zakładu Seksuologii

i Patologii Więzi Międzyludzkich Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego w Warszawie. Był również organizatorem pierwszej polskiej akademickiej placówki seksuologicznej - Zakładu Seksuologii w krakowskiej AM.

Był pionierem polskiej seksuologii. W 1963 r. komisja powołana przez Studium Doskonalenia Kadr Lekarskich w Warszawie nadała Imielińskiemu po raz pierwszy w Polsce tytuł specjalisty seksuologa, w 1971 r. przeprowadził on pierwszy przewód habilitacyjny z seksuologii (w Akademii Medycznej w Krakowie). W 1990 roku założył i został prezesem Polskiej Akademii Medycyny, która skupia głównie profesorów medycyny o zainteresowaniach humanistycznych, ale także filozofów, prawników, psychologów i przedstawicieli innych nauk humanistycznych - autorytetów moralnych i naukowych. PAM ma humanizować postępowanie naukowe i techniczne w medycynie i integrować ją z naukami humanistycznymi i społecznymi. Był obecny jeszcze w czerwcu tego roku na seminarium PAM na Zamku Królewskim w Warszawie.

Pełnił również funkcję prezydenta Światowej Akademii Medycyny im.

Alberta Schweitzera. Imieliński jest autorem 260 rozpraw naukowych oraz autorem i współautorem 73 książek. Na liście jego publikacji znajdują się m.in.: „Życie intymne człowieka”, „Medycyna seksualna”, „Seksuologia kliniczna”, „Seksuologia społeczna. Zagadnienia psychospołeczne”, „Seksuologia biologiczna”, „Przekleństwo Androgyne. Transseksualizm: mity i rzeczywistość”, „Seksuologia - Mitologia, Historia, Kultura”. Imieliński stworzył fundamentalne dzieła w seksuologii. Dostrzegając potrzebę łączenia tego, co jest związane z medycyną seksualną i seksuologią społeczną. Uważał on, że na seksualność człowieka trzeba patrzeć w wymiarze uwarunkowań społecznych i kulturowych - podkreślił Izdebski. Jak zaznaczył, pasją Imielińskiego było propagowanie idei humanizmu w medycynie i za to został w świecie dostrzeżony i tak bardzo uhonorowany. „Był człowiekiem

o ogromnej pracowitości i zaangażowaniu. Patrzył na pacjenta w sposób holistyczny (całościowy) i zwracał uwagę, by chorych nie traktować instrumentalnie. Podkreślał, że postęp w medycynie jest ważny, ale podstawową sprawą jest relacja pacjent-lekarz” - wspominał Izdebski. Imieliński został odznaczony w 2004 r. Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymał 56 doktoratów honoris causa nadanych przez uczelnie z 24 państw, na czterech kontynentach, jest też Honorowym Profesorem 18 zagranicznych uniwersytetów.(PAP)



Wspomnienie o profesorze Jakubie Kuźniarze

W duszne, późne popołudnie, 6 lipca wstrząsnęła nami straszna wiadomość o nagłej śmierci Profesora Jakuba Kuźniara, naszego przyjaciela, związanego z Katedrą Nefrologii i Medycyny Transplantacyjnej, Szpitalem przy ul. Traugutta już w czasie studiów medycznych.

Prof. Jakub Kuźniar urodził 21 lipca 1943 r. w Łąncucie, a studia na Wydziale Lekarskim ukończył w 1967 roku. W Katedrze Nefrologii i Medycyny Transplantacyjnej przebył całą drogę zawodowego i naukowego rozwoju, uzyskując specjalizacje z chorób wewnętrznych i nefrologii, stopnie naukowe, tytuł profesora i wieńcząc tę wieloletnią pracę dla naszej uczelni stanowiskiem profesora zwyczajnego. Był Kuba, bo tak mówiliśmy między sobą o profesorze, przede wszystkim wybitnym lekarzem, dla którego zawód, niesienie pomocy cierpiącemu człowiekowi, było naturalną wewnętrzną potrzebą. Był klinicystą doskonałym, niezrównanie przenikliwym w analizie objawów choroby, łączącym subtelność, szacunek dla uczuć i odczuć chorego z precyzją patofizjologicznego myślenia, uczącym, że rozważa, ale i zdecydowanie, konsekwencja są niezbędnymi cechami lekarskiego rzemiosła. Działalność naukowa była dla profesora Jakuba zawsze odpowiedzią na pytania zrodzone przy łóżku chorego. Efekty naukowych dociekań miały wracać do chorego człowieka w postaci nowych, lepszych możliwości diagnostyki i terapii. Już w swojej rozprawie doktorskiej w 1977 r. odkrył, że osłabienie funkcji granulocyta obojętnochnonnego jest istotną częścią niedoboru immunologicznego przewlekłej choroby nerek, a w rozprawie habilitacyjnej w 1993 r. dowiódł, że nadmierna aktywacja granulocyta powoduje postępującego



zapalne uszkodzenia kłębuszków nerkowych. Te obserwacje nie tylko wytrzymały próbę czasu, ale wręcz zyskały na randze i doniosłości we współczesnej dobie intensywnych badań na udziałem odporności wrodzonej, receptorów Toll-podobnych w rozwoju powikłań infekcyjnych i zjawisk autoimmunizacji. Obiektywnym potwierdzeniem wartości tych badań są publikacje zespołów, którym przewodził śp. Profesor w czolowych międzynarodowych czasopismach nefrologicznych, w Nephrology Dialysis Transplantation, czy w Nephron Clinical Practice. Przyniosły one w ubiegłym roku Profesorowi Kuźniarowi nagrodę naukową ministra zdrowia.

Profesor Kuźniar, jako nauczyciel akademicki był wzorem dla wielu medycznych pokoleń, uczył własnym przykładem, a młodzież lekarska łągła do niego. My, wszyscy Kubę podpatrywaliśmy i uczyliśmy się od Niego. W podejściu do zawodu lekarskiego przez każdego z nas, w sposobie jego uprawiania jest i już zawsze będzie jakiś dar otrzymany od Kubę, nawet jeśli sobie tego nie uświadamiamy.

Wielki autorytet Kubę w naszym zespole był naturalnym uznaniem dla Jego mądrości, prawości, wewnętrznej siły i mocnych moralnych zasad. Ten najwyższy szacunek zyskał w całej uczelni.

Był z wyboru członkiem senatu, licznych gremiów, komisji senackich, rektorskich, wydziałowych, wypowiadającym się w najważniejszych dla uczelni sprawach.

Drogi Profesorze Kubo, będziesz na zawsze w naszych sercach i pamięci.

Zespół Katedry Nefrologii i Medycyny Transplantacyjnej AM we Wrocławiu

Olgierd Niewodniczański



Załem zawiadamiamy, że 6 czerwca 2010 r. zmarł w Lubinie nasz Tata - Olgierd Niewodniczański. Msza Święta oraz pogrzeb odbyły się 10 czerwca 2010 r. na cmentarzu komunalnym w Bolesławcu przy ulicy Śluzowej. Tata urodził się 9 sierpnia 1921 r. w Kowlu na Wołyniu. W 1943 r. uciekając przed pogromem wyjechał do Warszawy. W 1944 roku został wywieziony na roboty przymusowe do Wrocławia. W 1945 roku rozpoczął studia na Uniwersytecie Wrocławskim. Ukończył je w 1950 roku uzyskując tytuł lekarza medycyny. W 1947 roku wziął ślub z naszą Mamą Zofią, która odeszła z tego gorszego ze światów 1987 r. 31 grudnia 1952 roku - z nakazu pracy - podjął pracę w szpitalu w Bolesławcu pełniąc, przez 35 lat, funkcję ordynatora oddziału ginekologiczno-polożniczego. Szczególnym osiągnięciem zawodowym było wprowadzenie, po raz pierwszy w Polsce, badań masowych kobiet w kierunku wczesnego wykrywania raka szyjki macicy. Mimo przejścia na emeryturę w latach osiemdziesiątych, nadal udzielał się zawodowo, pod koniec zupełnie społecznie. Był bardzo dumny z tego, że pod jego „nadzorem” na świat przyszło wiele tysięcy dzieci. A my jesteśmy mu wdzięczni, że i nas przyjął na świat, i nasze dzieci. Nasz Tata był dobrym człowiekiem.

Tomasz, Paweł i Marcin Niewodniczańscy wraz z rodzinami.

Pożegnanie Mirosława Wróbla

Młodzi, rodzice i zespół kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej z wielkim żalem pożegnaliśmy Mirosława Wróbla zmarłego tragicznie przedsiębiorcę, działacza Dolnośląskiej Izby Gospodarczej właściciela salonu samochodowego Mercedesa. Był znakomitym strategiem, doskonałym menadżerem. Miał zaledwie 52 lata, odszedł tak młodo.

Dla nas był on przede wszystkim bardzo dobrym człowiekiem, który niósł pomoc potrzebującym dzieciom, a także kiedy tylko mógł starał się im sprawić radość. Znałam pana Mirosława Wróbla od ponad 10 lat. Dla mnie był pasjonatem pracy, świetnym organizatorem, ale przede wszystkim uśmiechniętym i życzliwym człowiekiem. Potrafił nie tylko zarabiać pieniądze, ale też chętnie się nimi dzielił. Brał udział w różnych akcjach charytatywnych na rzecz dzieci chorych na nowotwory. W latach 2006-2009 wsparł dzieci chore na nowotwory kwotą 20 000 PLN.

Miał wielkie serce np. w grudniu 2009 wycytoiwał w czasie V Dorocznej Aukcji Charytatywnej organizowanej przez kancelarie BSO Prawo & Podatki gitarę niezującego już Zbigniewa Dziewiątkowskiego. Ku zaskoczeniu i zachwytywi zebranych Pan Mirosław podarował gitarę bardzo wzruszonej tym gestem żonie artysty Izabeli Skrybant-Dziewiątkowskiej.

W 2009 roku w Pietrzykowicach zorganizował fantastyczny piknik dla dzieci. Mali pacjenci jeździli samochodami ciężarowymi, terenowymi Mercedesami co sprawiło im wielką radość. Ponad to każde dziecko otrzymało paczkę. Pracownicy Mercedesa przygotowali dla dzieci pyszny poczęstunek. Ten dzień uwieczniony został w księdze pamiątkowej kliniki.

Mirosław Wróbel brał udział w grudniowych spotkaniach pacjentów, którzy wygrali walkę z chorobą nowotworową. Otrzymał od dzieci w podziękowaniu kroplę życia.

Miał liczne talenty. Jednym z nich był piękny głos. Dwukrotnie wystąpił w niezwykłych koncertach charytatywnych zespołu Sygit Band na rzecz dzieci chorych na nowotwory. Śpiewał wśród 13 wspaniałych muzyków nieprofesjonalistów grających pod kierunkiem Macieja Sygita. Za brawurowy występ w przebraniu Żyda Tewego Mleczarza z piosenką „Gdybym był bogaczem” otrzymał gromkie brawa.



Dochód z ostatniego koncertu w wysokości 60 000 tys. w całości został przekazany na budowę nowej siedziby kliniki dla dzieci chorych na nowotwory. Wierzę, że gdyby żył pomógłby uratować wiele istnień dziecięcych. Niech odpoczywa w pokoju i ma dzieci chore na nowotwory w opiece. Będzie nam go brakowało...

Kierownik Katedry i Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej Akademii Medycznej we Wrocławiu
Prof. dr hab. Alicja Chybicka

Antoni Chilman - radiolog i ftyzjatra



Antoni Chilman urodził się 26 czerwca 1920 roku w Wilnie. Okres międzywojenny i II Wojnę Światową przeżył na kresach wschodnich (pow. Mołodeczno) i w Wilnie. W czerwcu 1945r. cudem uniknął aresztowania przez NKWD a w listopadzie 1945r w ramach akcji repatriacyjnej opuścił Wilno i przyjechał do Wrocławia, gdzie kontynuował studia medyczne rozpoczęte na Uniwersytecie Wileńskim i osiedlił się na stałe. Dyplom lekarza uzyskał 4-go maja 1951r. w Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Pracę zawodową rozpoczął w Okręgowym Szpitalu Wojskowym na oddziale chorób płuc. W ciągu 7 lat pracy w Szpitalu uzyskał I i II stopień specjalizacji z ftyzjatrii.

W dalszych latach pracował w Klinice Radiologicznej, uzyskując specjalizację z rentgenodiagnostyki oraz I Klinice Pediatrycznej we Wrocławiu. Prof. dr hab. n. med. Tadeusz Nowakowski w swojej opinii podkreślił „...Lekarz radiolog Antonii Chilman w czasie pracy w I klinice Pediatrycznej prowadził samodzielnie pracownię radiologiczną. Z pracy wywiązywał się nienagannie, sumiennie wykonywał nałożone obowiązki. Wykazał dobrą znajomość przedmiotu, którą stale i systematycznie pogłębiał. Rozpracowywał różnorodne zagadnienia kliniczno-radiologiczne dotyczące chorych dzieci w różnym wieku. Brał aktywny udział w posiedzeniach szkoleniowej i naukowych klinik. Dzięki osobistym walorom pozyskał sympatię i przyjaźń pracowników Kliniki. We współpracy – rzeczowy koleżeński, chętnie podejmował bezinteresownie prace społeczne...”

Wiele lat przepracował w uspołecznionej służbie zdrowia m.in. w przychodni przy ulicy Dawidowe Wrocławiu, gdzie obecnie mieści się Dolnośląski Oddział Wojewódzki NFZ i w Trzebnicy.

Ostatnie 20 lat pracował jako radiolog w Szpitalu Specjalistycznym im A. Falkiewicza na Brochowie we Wrocławiu. Ogłosił ok. 20 prac kazuistyczno-poglądowych wspólnie z kolegami z innych katedr, a we współpracy z Prof. dr hab. n. med. Krzysztofem Wrabcem na temat bólów stenokardialnych.

Z oddziałem internistyczno-kardiologicznym utrzymywał bliskie kontakty. Ordynator Oddziału dred. Alicja Kostecka – Pokryszko tak wspomina współpracę „... Oddział internistyczny –kardiologiczny SzpitalA im A. Falkiewicza we Wrocławiu miał szczęście współpracować z doktorem Antonim Chilmanem w dziedzinie radiologii, była to współpraca bardzo ścisła, bo codzienna, wnikliwa i wiele dydaktyczna. Uczyliśmy się wszyscy – ci wyspecjalizowani w chorobach wewnętrznych, specjalizujący się i stażyści, którzy wkroczyli w życie zawodowe. Doktor Chilman wykazywał niezwykłą cierpliwość, docieklivość i gotowość do podejmowania nowych wyzwań diagnostycznych.. Trzeba pamiętać, że w latach 80-tych dziś stosowane metody obrazowanie nie były szeroko dostępne w radiologii, stąd rola radiologii była nie do przecenienia. Obok wiedzy radiologicznej doktor imponował szerokim wachlarzem zainteresowań, ciekawymi obserwacjami życia i świata, hołistycznym traktowaniem pacjentów, dla których był wielkim autorytetem i czułym lekarzem. Na emeryturę odszedł 3-go kwietnia 2000r., aby korzystać z uroków starości studiując filozofów oraz poświęcając się swojej pasji - judaikom i historii Kościoła...”

Zmarł 23 kwietnia 2010r.

Trzy dni w szpitalu OAZA - XVI Przystanek Woodstock

Jacek Kleszczyński

Po raz kolejny już na przełomie lipca i sierpnia w Kostrzynie nad Odrą odbył się XVI Przystanek Woodstock uznawany za największy festiwal muzyki rockowej w Polsce. O samej imprezie napisano prawie wszystko, na bieżąco mogliśmy też śledzić relacje telewizyjne, które jednak tylko częściowo oddają klimat tego niezwykłego miejsca.

Niewiele natomiast mówi się o zabezpieczeniu medycznym imprezy, która od lat skupia prawie pół miliona uczestników. Wydawać by się mo-



fot. Michał Fajkiel

Wstępna stabilizacja pacjenta w strefie intensywnistycznej szpitala OAZA.

gło, że wszystko oparte jest na spontanicznym zryw, podczas gdy w rzeczywistości plan zabezpieczenia konstruowany jest misternie przez cały rok we współpracy z licznymi służbami zarówno z Polski, jak i zagranicą (nie sposób nie wspomnieć tutaj o ogromnym wsparciu niemieckich grup ratowniczych, tzw. Maltańczyków).

Szczegółowy plan zabezpieczenia opracowali Jacek Topolski i Anna Sroka z fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Teren festiwalu został podzielony na sektory z wieżami obserwacyjnymi. Centrum medyczne stanowił jak co roku szpital polowy OAZA podzielony na obszar chirurgiczny i internistyczny z wydzielonymi stanowiskami intensywnej terapii (fot.1). Pacjenci, którzy nie mogli samodzielnie zgłosić się do OAZY byli transportowani quadami (TRX) przez ratowników GOPR (fot. 2). Po wstępnej stabilizacji osoby wymagające leczenia stacjonarnego transportowano ambulansami do szpitali w Kostrzynie lub Gorzowie Wielkopolskim. Długo oczekiwaną zmianą było również wprowadzenie uproszczonych kart obserwacyjnych, które znacząco ułatwiły segregację medyczną i udzielanie pomocy naszym pacjentom. Po kilku latach starań dysponowaliśmy także pełnym zestawem leków i sprzętu przewidzianych wytycznymi Europejskiej Rady Resuscytacji.

Przez trzy dni udzieliliśmy pomocy blisko dwóm tysiącom osób. Dokładna statystyka zdarzeń jest dopiero prowadzona; po wstępnej analizie dokumentacji wiemy jednak, że dominowały drobne urazy, zatrucia pokarmowe, reakcje alergiczne po pokąsaniu przez błonkoskrzydłe, ciała obce w oku (tu dawał się we znaki wszechobecny pył). Nie brakowało również zdarzeń dramatycznych; dwie osoby wymagały intubacji i wentylacji mechanicznej ze względu na ciężkie zatrucie substancjami psy-

choaktywnymi. Musieliśmy również udzielać wstępnej pomocy ciężarnej, u której doszło do przedwczesnego odklejenia łożyska.

Działania te były skuteczne dzięki ogromnemu zaangażowaniu lekarzy, psychologów, pielęgniarek i ratowników medycznych. Niewiele osób wie, że od trzech lat profesjonalnie zabezpieczenie imprezy jest możliwe dzięki wsparciu lekarzy głównie z Dolnego Śląska, a przede wszystkim z Wrocławia. W tym miejscu pra-



fot. Michał Fajkiel

Transport pacjenta przez ratowników medycznych i GOPR do obszaru urazowego OAZY.

gnę serdecznie podziękować za współpracę i ogromny wysiłek wrocławskim lekarzom: Aleksandrze Skrzypek, Gabrieli Brzyś, Joannie Hajduczeni i Marcinowi Braksatorowi. Dziękuję również naszym psychologom: Agnieszce Wlazło i Piotrowi Bemowi. Mam nadzieję, że spotkamy się w Kostrzynie za rok.

LITERATURA I MEDYCyna

Szósty dzień

Jerzy Bogdan Kos

Umierała już szósty dzień. Codziennie, po przebudzeniu, upewniała się – to już ostatni. Sięgała ręką pod poduszkę i wyciągała zawiniątko. Sprawdzała zawartość torebki: list od syna w zaklejonej kopercie, dowód osobisty, odcinek renty, dwieście złotych wsuniętych w książeczkę do nabożeństwa dla salowej, która przebierze ją w trumienny przyodziewek. Dotykała ręką przedmiotów na dnie szuflady. Leżały na tym samym miejscu co wczoraj. Czują palcami delikatny, metaliczny chłód zegarka z ciężką dewizką, rozpoznawała zagłębienia w koralikach różańca, potwierdzała obecność grzebienia, okularów w tekturowym futerale, szczoteczki do zębów i czterech spinek do włosów.

Uspokojona ułożyła głowę na jaśku i otworzyła oczy. Najpierw zobaczyła świetliste kręgi wirujące w ciemności, a po chwili zobaczyła jasne listwy parapetów okiennych i pulsujące ekrany okien. Pokój wypełniał się szarością świtu. Na ścianach kołysały się ledwie zarysowane cienie gałęzi. Obserwowała ich ruch, bezładny taniec, niekończące się pulsowanie światła i mroku. Wszystko wokół niej powracało do naturalnych barw i rozmiarów. Rozchyliły się ściany, przedmioty wyszły na środek pokoju rozżarzony balonik lampy pofrunął ku sufitowi i tam zawisł nieruchomy jak gwiazda, z wolna opadał na podłogę ten oślepiający, zwiewny welon, który unosił się ponad nią w sennych majakach.

Leżała wsłuchana w odległe odgłosy dochodzące zza ścian. Korytarzem jechał kuchenny wózek – słyszała skrzypienie kółek i pobrzękiwanie naczyń. W sąsiedniej separacie znowu pojękiwała kobieta ze złamanym kręgosłupem. W łazienkach rozpoczął się poranny koncert spłuczek, kranów i muszli klozetowych. Kiedy ból za mostkiem złągódniał, znowu spróbowała przywołać twarze ludzi zadamowionych w jej pamięci: wylężnionego chłopca o jasnych

włosach, stojącego pośrodku polnej piaszczystej drogi, długonogiego wyrostka w żołnierskiej bluzie, siedzącego na ławce pod jabłonią, łysiejącego mężczyzny w przykrótkiej marynarce pochylonego nad łóżkiem. Twarze pojawiały się i znikły, przysłaniały się wzajemnie, oddalały się i przybliżały, krążyły w nieustającym korowodzie. Próbowała zatrzymać którąkolwiek z nich zanim rozpłynie się i zniknie poza zasięgiem jej wzroku. Przypieszała kroku i nawoływała, biegła i wygrażała, rozkładała ręce i prosiła. Chłopiec dobiegł do końca drogi i stanął nad brzegiem stawu o pomarszczonej, szklistej powierzchni, wyrostek w mundurze położył karabin na ziemi i pił wodę wprost z wiadra, mężczyzna stał z rękami uniesionymi do góry i krzyczał bezgłośnie. I znowu obrazy przesunęły się przed jej oczami i rozsypały w nic nie znaczące okruchy.

Kim jest młody mężczyzna, który kłęczy przed dziewczyną w różowej sukni? Czyj krzyk powtarza echo na drugim brzegu stawu? Kto spłoszył ptaki, które nawołują się w ciemności? Dokąd biegnie dziewczyna przemijająca między obwisłymi gałęziami sadu? Czyja dłoń dotyka twarzy starej kobiety w czerni? Na kogo czekają – ten chłopiec w krótkich spodniach, wyrostek w mundurze i łysiejący mężczyzna? Czemu psy biegną ze skowytami i płyną przez staw? Przed kim ona ucieka przez szarą przestrzeń bez horyzontu oświetloną jedynie niktym blaskiem śniegu?

Umierała już szósty dzień. Między jednym a drugim zastrzykiem morfiny daremnie wypatrywała twarzy dziecka z fotografii. Gdzieś zapodział się w jej pamięci ten małeć o jasnych włosach, do którego napisała list.

Źródło: *Zapaść. Opowiadania szpitalne, 1991.*

Dr. Ille. O żabie żyjącej w żołądku. (Wiener Medicin. Blätter. 36-1882).

Przypadek żaby żyjącej w żołądku opisany przez d-ra BERNHARDA WEISSA wzbudził ogólne zajęcie, lubo nie mało miał w sobie cech wzbudzających wątpliwość. Autor-robi uwagę, że poczynając od Penelopy, a kończąc na pacjentce WEISSA, wszystkie kobiety okazywały skłonność do oszukiwania, i z własnością tą płci nadobnodradliwej powiniene rachować się zarówno psycholog jak lekarz. Opis d-ra WEISSA przedstawiał wszystkie cechy naukowego sprawozdania, ale mógł sam badacz być w błąd wprowadzonym. Kobieta skarżąca się na rozmaite objawy do macinicy należące, woła męża i gościa tam obecnego; według zapewnienia tych panów, była ona zsiniała, i okazywała ruchy wymiotne (sama zaś chora powiada, że uczuła w ustach obecność ciała obcego) wreszcie wywomitowała w fartuch przy gwałtownym kichaniu i łzawieniu, wraz ze słuzem—żywą żabę. Miał więc autor do czynienia z kobietą zdradzającą histeryję, przywołującą dwóch świadków do wymiot, nie wymiotującą ani w naczynie, ani wprost na podłogę, tylko w fartuch, a przytęm żabę żyjącą; wszystkie te okoliczności podają przypadek w wątpliwość. Trzeba jednak dodać, że sam fakt obecności żywej żaby nie obala znaczenia opisu WEISSA, albowiem tak znakomity zoolog, jak BREHM powiada, iż żaby mogą przez dłuższy czas żyć w żołądku nawet takich zwierząt jak węże, trawiące całe sarny z kośćmi i skórą; po zabiciu tych wężów wyłaziły z nich żywe żaby, niekiedy po części już strawione.

- Przy tej sposobności przytacza autor zajmujące dane historyczne odnośnej natury pochodzące z wieków średnich; wspomina mianowicie o książce Zaeutusa Lusitanus'a wydanej w r. 1637 p.t.: Zaeuti Lusitani, Medici et Philosophi praestantissimi, Praxis Medica Admiranda: In Qua, Exempla Monstrosa, Rara, Nova Mirabilia, circa abditas morborum causas, signa eventus atque curationes exhibita, diligentissime proponuntur, Lugduni, Apud Joannem-Antonium Huguetem, via Mercatoria; ad insigne Spaerae. MDCXXXVII. Autor opisuje całą niemal znaną faunę, jako żyjącą w ciele ludzkim, dodając w tekście od czasu do czasu: „mirum sed verum narro.” Opisuje on nie tylko skorpioń, ale nawet kury

w człowieku żyjące, muchy wychodzące z moczem, salamandry urodzone przez kobiety, o żabie jednak żyjącej w żołądku nic nie powiada. TIMAEUS z Guldenklee również przy wielkiej liczbie cudów obserwowanych w ciągu lat 36 nie widział żaby w żołądku. Ale za to Schenckius a GRAEFENBERG autor dzieła Observationum Medicarum, Rararum, Novarum, Admirabilium et Monstrosarum etc. Francofurti M. D. C.” obserwował mnóstwo żab, kretów i t. p. w żołądku; opisu SCHENCKIUS'A miejscami bardzo zbliżonym jest do artykułu WEISS'A. Autor przypuszcza, że żaby mogą tworzyć się w żołądku z zepsutego soku, albo że zarodki (jaja) zwierząt tych użyte z wodą mogą się tam rozwijać. W jednym z przypadków opisanych przez Schenckius'a chłopiec cierpiał na wzdęcie brzucha i bóleści i prawie śmierci był blizki, kiedy lekarz jego dostawszy febrę i nie mogąc wypić przyrządzonej dla siebie mieszanki z century i card. benedict. dał takąową pacjentowi, ażeby nie wylać napoju bezużytecznie, i chłopiec w ciągu godziny zrzucił 11 żab żywych.

Autor wreszcie zaznacza, że uczucie obecności żab i t. p. w żołądku bywa niekiedy urojonem. nawet u osób zupełnie zdrowych umysłowo (u śledzienników i t. p.).

W tym samym numerze Wien. med. Bl. dr KLEIN zwraca z powodu opisu d-ra WEISSA uwagę na nieprawdopodobieństwo faktu iżby żaba mogła wykonywać samodzielne wędrówki z żołądka do przetyku i z powrotem; najrozumniejsza żaba, powiada autor, nie trafiła by do otworu żołądka.

Redakcja uznając w zupełności sprawiedliwość faktów podanych przez BREHMA przypomina wszak, że w pewnym doświadczeniu, w którym włożono żabę w sztuczny otwór wykonany w żołądku, znaleziono po upływie kilku dni część żaby do pewnego stopnia strawioną. gdy reszta ciała pozostała nietkniętą.

Ażeby doświadczyć, czy żaba może żyć przy ciepłocie odpowiadającej temperaturze krwi wykonano w zakładzie prof. STRICKER'A (na skutek propozycji redakcyi) odpowiedni eksperyment; żabę przed upływem doby znaleziono martwą.

„Kronika Lekarska” 1882, III, 1002-1003

opracował A. Kierzek

POMRUK SALONÓW

Opera Wroclawska zakończyła sezon kolejną, tym razem największą od 13 lat, megaprodukcją. Na Stadionie Olimpijskim Ewa Michnik wystawiła „Turandot” Giacomo Pucciniego. Na trzech kolejnych spektaklach zasiadło każdorazowo na widowni około 13 tysięcy osób, a wśród nich wyjątkowo dużo lekarzy. Brać lekarską dała się ponieść entuzjazmowi prof. Michnik, której dzieło przerosło tym razem rozmachem wszystko, co do tej pory we Wrocławiu przedstawiono. Jak się okazało tegoroczny spektakl stanowił jedynie przedsmak tego, co będziemy mogli oglądać na budowanym właśnie stadionie na Maślicach. Za dwa lata obiekt ten posłuży za miejsce akcji „Balu maskowego” Verdiego. Tymczasem warto jeszcze wspomnieć o Turandot. Wybudowany został kilometrowej długości mur chiński, który w najwyższym miejscu miał 7 metrów wysokości, a jego szerokość sięgała 4 metrów. Ogromna eliptyczna scena miała wymiary 50 na 100 metrów, do jej oświetlenia wybudowano cztery 16-merowe wieże. Telebimy, na których można było oglądać akcję miały prawie 100 m2. Nad logistyką tej wspaniałej produkcji czuwał zastępca dyrektora opery Janusz Słoniowski, który spisał się na „piątkę”. Reżyserem przedstawienia był Michał Znaniecki; który swoje szlify reżyserskie zdobywał w Bolonii i mediolańskiej La Scali. Główne role powierzono znakomitym

artystom. Partię Kalafina śpiewał Meksykanin Luis Chapa, który brawurowo wykonał jedną z najsłynniejszych arii w dziejach opery „Nesum dorma” - „Niech nikt nie śpi”. To wyznanie miłości nieodmiennie wywołuje u słuchaczy wzruszenie. Tytułową rolę na moim ostatnim, niedzielnym przedstawieniu zaśpiewała solistka naszej Opery Jolanta Żmurko. Otrzymała burzliwe oklaski. Nietypowa sceneria, rozmach i piękna muzyka sprawiły, że spektakl pozostał dla mnie największym przeżyciem artystycznym sezonu. Od lat jestem pod wrażeniem prof. Michnik, z którą organizuję wspólnie koncerty charytatywne i uważam ją za największą osobowość naszego miasta. Na otwarcie sezonu zapowiada ona obchody 65- lecia Polskiej Sceny Operowej we Wrocławiu. W październiku usłyszymy i zobaczymy polskie prawykonanie „Legendy o Maryi” B. Martinu i światową prapremierę „La liberta chiama la liberta” E. Knapika. Znowu powieje wielkim światem.

W zupełnie inne rocznicowe klimaty przeniosły nas w tym samym czasie obchody 25 rocznicy otwarcia Panoramy Raclawickiej. Pamiętam tę atmosferę sprzed lat, kiedy jeszcze przed oficjalnym otwarciem oglądałem wspaniałe płótno. Było to przecież tuż po zakończeniu stanu wojennego. Szkoda, że nie doczekali tej rocznicy profesorowie Alfred Jahn i Kazimierz Jabłoński, którzy położyli olbrzymie zasługi dla

ponownego otwarcia Panoramy we Wrocławiu i którą obaj dobrze pamiętali z czasów lwowskich. W czasie uroczystości odsłonięto popiersie z brązu Jana Styki pomysłodawcy i głównego twórcy Panoramy. W czasach powstawania obrazu, tego typu formy wyrazu były bardzo modne, a sam Styka brał również udział w malowaniu wielu innych wielko formatowych obrazów. Do naszych czasów dotrwało zaledwie kilka, w tym nasza wroclawska. Pozostałe na ogół po zwrocie kosztów cięto na kawałki i sprzedawano. Miesiąc później również w budynku Panoramy mogliśmy zobaczyć panoramę bitwy pod Grunwaldem Stanisława Eugeniusza Bodesa. W tym roku minęło 600 lat od tego wydarzenia, które dla losów naszego kraju miało niezwykle istotne znaczenie. Jagiełło okazał się znakomitym strategiem, który rozbił totalnie potęgę Zakonu Krzyżackiego. Pozwoliło nam to kilkadziesiąt lat później odzyskać Pomorze i na wiele lat zapewniło spokój na tej płonącej granicy. Nie zapobiegło to jednak powstaniu po latach na gruzach państwa krzyżackiego- Prus, które ostatecznie doprowadziły do rozbiorów Polski. Polityka wymaga mądrości, sztuki przewidywania i holistycznego podejścia.

Przyjemnych resztek wakacji z łykiem historii życzy

BYWALEC

TEB Edukacja
szkoły policealne

Zdobądź zawód medyczny z perspektywą

- Technik farmaceutyczny
- Technik masażysta
- Higienistka stomatologiczna
- Asystentka stomatologiczna
- Dietetyk
- Opiekunka dziecięca
- Opiekun medyczny

promocja do 61 **gratis***

KONKURS
 Ucz się ze znajomymi i jedźcie razem na wakacje!
 www.teb.pl/wakacje

nauka za DARMO!*

*O szczegóły pytaj w sekretariacie filii

www.teb.pl

JELEŃ GÓRA, ul. Konopnickiej 1, tel. (75) 752 41 58
 LEGNICA, ul. Zielona 17, tel. (78) 862 37 50
 LUBIN, al. Niepodległości 31, tel. (76) 841 50 60
 ŚWIDNICA, ul. Ofiar Oświęcimskich 1, tel. (74) 853 87 82
 WAŁBRZYCH, al. Wyzwolenia 5, tel. (74) 847 83 64
 WROCŁAW, ul. Wagonowa 12, tel. (71) 355 56 72

ZAPISKI EMERYTA

Genetyka

W latach mojej młodości, w zamierzonych czasach, gdy nie było jeszcze lekarzy rodzinnych, geny kojarzyły się wszystkim z tajemniczymi kuleczkami, które krzyżując się zmieniały kolory groszku w przyklastornych ogródkach (szczególnie w Czechach).

A teraz?

– Dziadku! – woła wnuczek z drugiego pokoju, – odkopano dinozaura i teraz będą go klonować!

Takie berbecie mówią o klonowaniu, czyli etap zwykłych liniowo (?) poukładanych genów mają już za sobą. – Wiesz dziadku, nasza Pani w szkole powiedziała, że ja, moja siostra, mama, tato, ty dziadku i babcia jesteśmy wszyscy częścią przyrody.

– No więc, ciągnie z żelazną logiką wnuczek, – jeśli jesteśmy częścią całego skomplikowanego

świata to znaczy, że mamy w sobie kawałki genów dinozaura, mamuta, kota, psa, ślimaka, a być może jakiegoś smoka.

Tak, tak, tak, wnuczek ma rację, moje bogate obserwacje lekarskie wskazują, że u pacjentów można zaobserwować różne dziwne zachowania upodabniające ich do otaczającej flory i fauny. Istnieją chorzy – roślinki, słodkie koteczki, panowie brontozaurusy, panie ewidentnie wydrowałe, a panowie hienowato-gorylowaci.

Okazuje się, że te obserwacje pacjentów, które każdy z nas kolekcjonuje latami mają wytłumaczenie genetyczne.

Ale w nas samych także odzywa się czasem lew, czasem cicha myszka, trzęsąca się osika lub mądry sędziwy słoń.

Dr Józef emeryt

Ogólnopolska Wystawa Fotografii pod hasłem „Piękna nasza Polska cała...”

W Klubie Lekarza w Łodzi przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się w październiku, tradycyjnie jak co roku, powakacyjna Ogólnopolska Wystawa Fotografii Lekarzy tym razem pod hasłem „Piękna nasza Polska cała...”. Urok i specyfika rodzimych krajobrazów, nieznane zakątki Polski, ale również te, które od dziesięcioleci stanowią Jej wizytówkę, wydarzenia, ciekawe sytuacje, ludzie. Realizację tego tematu pozostawiamy inwencji i wyobraźni lekarzy i lekarzy dentystów, chcących wziąć udział w tegorocznej Wystawie.

Wernisaż wystawy planujemy na 24 października 2010 roku (niedziela) o godz. 17. Wystawa potrwa do października br.

Zapraszamy do udziału w prezentacji zdjęć Koleżanki i Kolegów nie tylko z łódzkiej OIL, ale ze wszystkich okręgowych izb w Polsce. Prace prosimy nadsyłać na nasz adres nie później niż do 11 października br.

Fotogramy winny być nie mniejsze niż w formacie A5, wykonane w technikach dowolnych, opatrzone następującymi informacjami: imię i nazwisko, specjalizacja i miejscowość zamieszkania Autora, a także ewentualnie tytułem.

Kontakt: Iwona Szelewa, Sekretariat Okręgowej Izby Lekarskiej,

93-005 Łódź, ul. Czerwona 3, tel. (0 42) 683 17 91, w. 110

Choroby wieku dziecięcego

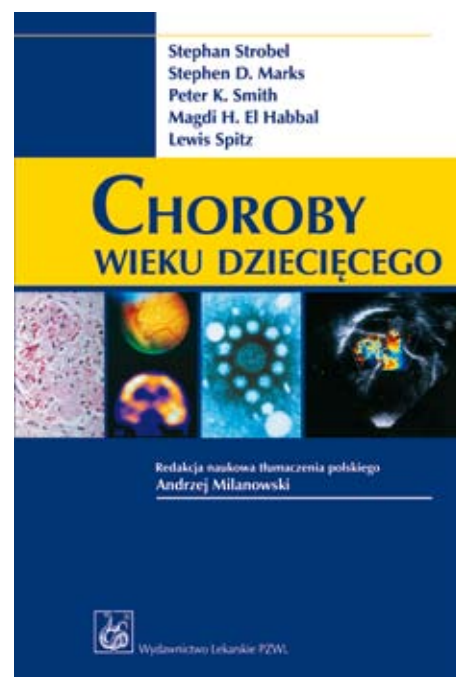
Stephan Strobel, Stephen D. Marks, Peter K. Smith,
 Magdi H. El Habbal, Lewis Spitz
 Tytuł oryginału: Paediatrics and Child Health
 Redakcja naukowa wydania polskiego: Andrzej Milanowski

Autorzy – znani specjaliści na świecie z renomowanego ośrodka pediatrycznego – w sposób zwięzły i przystępny omawiają najważniejsze zagadnienia z zakresu chorób wieku dziecięcego. Poszczególne jednostki chorobowe omówiono według ustalonego schematu; etiologia, objawy kliniczne, badania diagnostyczne, leczenie oraz rokowanie. Ogromnym atutem publikacji jest bardzo bogaty materiał ilustracyjny – ponad 1100 kolorowych zdjęć. Będą niezwykle pomocne w diagnostyce poszczególnych jednostek chorobowych. Książka będzie przydatna dla lekarzy pediatrów w codziennej praktyce lekarskiej oraz studentów przygotowujących się do egzaminu z pediatrii.

ISBN 978-83-200-3902-3, format 16,5 x 23,5 cm, wydanie I, 640 stron, 1121 rycin, oprawa miękka, cena katalogowa 199 zł

Zamówienie można składać:

- w księgarni internetowej: www.pzwl.pl
- pisemnie wysyłając na adres: Wydawnictwo Lekarskie PZWL, 02-672 Warszawa 113, skr. poczt. 16
- telefonicznie: 22 695 44 80 lub pod numerem infolinii: 801 142 080
- faksem: 22 695 44 87



UCHWAŁY DOLNOŚLĄSKIEJ RADY LEKARSKIEJ DOSTĘPNE SĄ NA STRONIE WWW.BIP.DILNET.WROC.PL W ZAKŁADCE UCHWAŁY

Wydział Lekarski Kształcenia Podyplomowego Akademii Medycznej im. Piastów Śl. we Wrocławiu, Dolnośląska Izba Lekarska oraz Samodzielna Pracownia Rehabilitacji Rozwojowej Katedry Fizjoterapii AM zapraszają lekarzy pierwszego kontaktu - pediatrów, lekarzy rodzinnych oraz zainteresowanych pedagogów, psychologów, rehabilitantów i fizjoterapeutów na kurs doskonalący:

DIAGNOSTYKA I TERAPIA DZIECI RYZYKA

Kierownik naukowy kursu: Prof. dr hab. Ludwika Sadowska

Miejsce kursu: Sala wykładowa w Dolnośląskiej Izbie Lekarskiej, Wrocław, ul. Matejki 6
Termin kursu: 08-11.12.2010 r. w godz. 9.00-16.30

Liczba uczestników: powyżej 20 osób
Kurs płatny 400 zł/ 30 punktów edukacyjnych

Program kursu: 1 Dzień 9.00 - 16.30

Struktura i funkcja centralnego układu nerwowego. Patomechanizm wylewów dokomorowych. - prof. dr hab. Alicja Kędziora
Rozwój prenatalny człowieka. Dynamizm rozwoju dziecka w świetle plastyczności ośrodkowego układu nerwowego - prof. dr hab. Ludwika Sadowska
Dziecko ryzyka nieprawidłowego rozwoju psychomotorycznego. Anamnestyczne i symptomatyczne czynniki ryzyka - prof. dr hab. Ludwika Sadowska
Ocena rozwoju psychomotorycznego u niemowląt i małych dzieci wg testów Monachijskiej Funkcjonalnej Diagnostyki Rozwojowej (MFDR) - dr Monika Mysiek-Prucnal
Diagnostyka zaburzeń wzroku i słuchu u dzieci ryzyka - dr Monika Mysiek-Prucnal
Dokumentacja filmowa (rozwój dziecka)

2 Dzień 9.00 - 15.45

Diagnostyka i terapia psycho-pedagogiczna - dr n. hum. Alicja Czapiga
ADHD u dzieci, diagnostyka i sposoby terapii - prof. dr hab. Ludwika Sadowska
Zastosowanie ustno-twarzowej terapii regulacyjnej wg Castillo-Moralesa u niemowląt i starszych dzieci - dr n. hum. Anna Regner
Rozwój więzi emocjonalnej między matką a dzieckiem, zespół depresyjny. Diagnostyka i terapia zaburzeń - dr Agata Gruna-Ożarowska
Ruch Rozwijający Weroniki Sherborne. Masaż niemowlęcy Shantali - dr Agata Gruna-Ożarowska
Dokumentacja filmowa (masaż niemowlęcy, ruch rozwijający)

3 Dzień 9.00 - 16.30

Podstawy neurofizjologiczne diagnostyki i terapii niemowląt metodą Vojtę - dr Dorota Wójciszewska
Podstawy diagnostyki i terapii neurorozwojowej dzieci metodą NDT - Bobath - dr n.k.f. Małgorzata Domagańska
Podstawy diagnostyki i terapii zaburzeń uczenia się (Kineziologia Edukacyjna wg Dennisona) - mgr Grażyna Wieczorek
Wrocławski Model Usprawniania (WMU) dzieci z wrodzonymi i nabytymi uszkodzeniami ośrodkowego układu nerwowego - prof. dr hab. Ludwika Sadowska
Dokumentacja filmowa (metoda Vojtę)

Zgłoszenia na kurs do końca października 2010 r. Zapisy na stronie www.zapisy.am.wroc.pl
Szczegółowe informacje pod numerem tel. (0-71) 784-11-60, fax. (071) 784-01-10 oraz e-mail: anna.zawlodzka@dwl.am.wroc.pl

Wydział Lekarski Kształcenia Podyplomowego Akademii Medycznej im. Piastów Śl. we Wrocławiu, Dolnośląska Izba Lekarska Katedra oraz Klinika Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi AM zapraszają lekarzy specjalizujących się w otolaryngologii do wzięcia udziału w kursie specjalizacyjnym (z listy CMKP):

KRTAŃ I TCHAWICA - WPROWADZENIE DO DIAGNOSTYKI I TERAPII

Kierownik naukowy kursu: prof. dr hab. Tomasz Kręcicki

Miejsce kursu: Klinika Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi AM, Wrocław, ul. Borowska 213, Wrocław
Termin kursu: 25-27.10.2010 r.
Liczba miejsc: 15
Kurs bezpłatny/ 20 punktów edukacyjnych

Program kursu: I dzień

1. Anatomia topograficzna i fizjologiczna krtani i tchawicy - dr Monika Morawska-Kochman (1 godz.)
2. Zwężenia tchawicy - dr Aleksandra Skrzypek (2 godz.)
3. Fizjopatologia chorób krtani-objawy i leczenie - prof. dr hab. Maria Zaleska-Kręcicka (2 godz.)
4. Epidemiologia chorób nowotworowych krtani - dr Tomasz Zatoński (1 godz.)
5. Jakość życia z chorobą nowotworową - dr Tomasz Zatoński (1 godz.)

Zajęcia praktyczne

1. Zastosowanie endoskopii i stroboskopii krtani w diagnostyce chorób krtani-prezentacja przypadków - prof. dr hab. Maria Zaleska-Kręcicka (2 godz.)

II dzień

1. Zastosowanie endoskopii i stroboskopii w diagnostyce onkologicznej - prof. dr hab. Tomasz Kręcicki (2 godz.)
2. Zastosowanie lasera CO2 w nowotworach krtani - prof. dr hab. Tomasz Kręcicki (1 godz.)
3. Badania rentgenowskie, TK, MR w diagnostyce chorób nowotworowych krtani i tchawicy - dr Roman Badowski (2 godz.)
4. Rehabilitacja po zabiegach całkowitej laryngotomii - dr Monika Morawska-Kochman (1 godz.)

Zajęcia praktyczne

1. Zastosowanie metody endoskopii i stroboskopii w diagnostyce schorzeń krtani - prof. dr hab. Maria Zaleska-Kręcicka (3 godz.)

III dzień Wykłady

1. Zastosowanie markerów nowotworowych w diagnostyce nowotworów krtani - prof. dr hab. Michał Jeleń (2 godz.)
2. Obraz histopatologiczny stanów przedrakowych - prof. dr hab. Michał Jeleń (1 godz.)
3. Zaburzenia czynnościowe głosu - prof. dr hab. Maria Zaleska-Kręcicka (1 godz.)
4. Trudna intubacja związana ze schorzeniami krtani - dr Piotr Danielewicz (1 godz.)

Kolokwium zaliczające

Zgłoszenia na kurs do końca września 2010 r. Zapisy elektroniczne (na stronie www.zapisy.am.wroc.pl)

Szczegółowe informacje pod numerem tel. (0-71) 784-11-60 oraz e-mail: anna.zawlodzka@dwl.am.wroc.pl

Wydział Lekarski Kształcenia Podyplomowego Akademii Medycznej im. Piastów Śl. we Wrocławiu, Dolnośląska Izba Lekarska Katedra oraz Klinika Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi AM zapraszają lekarzy specjalizujących się w dziedzinie otolaryngologii do wzięcia udziału w kursie specjalizacyjnym z listy CMKP:

ONKOLOGIA W OTORYNOLARYNGOLOGII

Kierownik naukowy kursu: prof. dr hab. Tomasz Kręcicki
Miejsce kursu: Klinika Otolaryngologii AM Wrocław, ul. Borowska 213,
Termin kursu: 18-20.10.2010 r.
Liczba miejsc: 15
Kurs bezpłatny/ 20 punktów edukacyjnych

Program kursu I dzień wykłady

1. Epidemiologia nowotworów głowy i szyi - dr Tomasz Zatoński (1 godz.)
2. Genetyka nowotworów głowy i szyi - prof. dr hab. Tadeusz Dobosz (1 godz.)
3. Radioterapia i brachyterapia raków głowy i szyi

- dr Agata Szulc (1 godz.)
- 4. Rak krtani i gardła dolnego - prof. dr hab. Tomasz Kręcicki (2 godz.)
- 5. Układ chłonny u chorych z nowotworami głowy i szyi - prof. dr hab. Dariusz Wołowicz (2 godz.)

Ćwiczenia

1. Zastosowanie endoskopii i stroboskopii w diagnostyce onkologicznej-prezentacja przypadków - prof. dr hab. Maria Zaleska-Kręcicka (2 godz.)

II dzień wykłady

1. Stany przedrakowe głowy i szyi - prof. dr hab. Tomasz Kręcicki (2 godz.)
2. Zabiegi odtworcze po operacjach onkologicznych regionu głowy i szyi - prof. dr hab. Tomasz Kręcicki (2 godz.)
3. Chłoniaki nosogardła - prof. dr hab. Kazimierz Kuliczowski (1 godz.)
4. Rola badania rentgenowskiego, TK, MR i USG w diagnostyce nowotworów głowy i szyi - dr Roman Badowski (1 godz.)

III dzień wykłady

1. Diagnostyka histologiczna nowotworów regionu głowy i szyi - prof. dr hab. Michał Jeleń (1 godz.)
2. Markery nowotworowe w diagnostyce i prognozowaniu wyników leczenia nowotworów regionu głowy i szyi - prof. dr hab. Michał Jeleń (1 godz.)
3. Zastosowanie lasera CO2 w leczeniu nowotworów głowy i szyi - prof. dr hab. Tomasz Kręcicki (1 godz.)
4. Zastosowanie endoskopii w diagnostyce i obserwacji chorego - prof. dr hab. Maria Zaleska-Kręcicka (1 godz.)
5. Nowotwory gruczołów ślinowych - dr Marcin Frączek (1 godz.)
6. Guzy masywu szczękowo-sitowego - dr Krzysztof Łuczak (2 godz.)

Zaliczenie kursu

Zakończenie kursu - wydanie certyfikatów

Zgłoszenia na kurs do końca września 2010 r.

Zapisy elektroniczne. Formularz zgłoszeniowy na stronie: www.zapisy.am.wroc.pl

Szczegółowych informacji udziela Anna Zawłodzka pod numerem tel. (0-71) 784-11-60 oraz e-mail: anna.zawlodzka@dwl.am.wroc.pl

Wydział Lekarski Kształcenia Podyplomowego Akademii Medycznej im. Piastów Śl. we Wrocławiu,

Dolnośląska Izba Lekarska oraz Katedra i Klinika Pulmonologii i Nowotworów Płuc AM zapraszają lekarzy chorób wewnętrznych, pulmonologów, lekarzy w trakcie specjalizacji w ww dziedzinach, lekarzy innych specjalności prowadzących diagnostykę polisomnograficzną oraz techników polisomnografii na kurs doskonalący:

ZESPÓŁ OBTURACYJNEGO BEZDECHU ŚRÓDSENNEGO

Kierownik naukowy kursu: Dr hab. Anna Brzecka, dr n. med. Irena Porębska
Miejsce kursu: Sala wykładowa w Dolnośląskiej Izbie Lekarskiej, Wrocław, ul. Matejki 6
Termin kursu: 26.11.2010 r. w godz. 9.00-15.00
Liczba uczestników: powyżej 20 osób
Kurs płatny 100 zł

Program kursu:

1. Podstawy diagnostyki polisomnograficznej. Kliniczne przykłady zastosowań badań PSG - dr Paweł Plesiak
2. Zespół obturacyjnego bezdechu śródennego. Kliniczne przykłady trudności diagnostycznych - dr Irena Porębska
3. Przewlekła niewydolność oddechowa w przebiegu zespołu obturacyjnego bezdechu śródennego. Zespół tyflości - hipowentylacji i zespół nakładania - przykłady kliniczne - dr hab. Anna Brzecka
4. Hipersomnolencja w przebiegu zespołu obturacyjnego bezdechu śródennego i w innych zaburzeniach snu. Narkolepsja, RLS/PLM - przykłady kliniczne - dr Monika Kosacka
5. Powikłania naczyniowe w zespole obturacyjnego bezdechu śródennego. Przykłady kliniczne - dr Paweł Plesiak
6. Leczenie dodatnim Ciśnieniem w drogach oddechowych w czasie snu. Przykłady kliniczne niepowodzeń w leczeniu aparatem CPAP. Wskazania do zastosowania BiPAP i NIMV - dr hab. Anna Brzecka

Każdy wykład trwa 1 godzinę


Zgłoszenia na kurs do końca października 2010 r. Zapisy na stronie www.zapisy.am.wroc.pl

Szczegółowe informacje pod numerem tel. (0-71) 784-11-60, fax. (071) 784-01-10 oraz e-mail: anna.zawlodzka@dwl.am.wroc.pl


Konferencja Naukowa

ŻYWIENIE ZDROWIE I CHOROBY

6-7 listopada 2010
Hala IASÉ Wrocław



www.zzich.pl
www.abranetis.pl



Wrocław, 12 lipca 2010 roku

Redakcja Medium
– Gazety Dolnośląskiej Izby Lekarskiej.

Proszę o zamieszczenie mej opinii na temat histeroskopii, wskazano do niej i szeregu aspektów tego badania endoskopowego w oparciu o dostrzeżone błędy i nieporozumienia, jakie znalazły się w artykule Pana Profesora Mariusza Zimmera, prorektora Akademii Medycznej we Wrocławiu ds. kształcenia studentów, Kierownika Katedry i Kliniki Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii tejże Akademii oraz, a może przede wszystkim - konsultanta ds. ginekologii i położnictwa dal województwa dolnośląskiego.

Pan Profesor Zimmer w ostatnich tygodniach publikuje swe przemyślenia dotyczące histeroskopii a to w Gazecie Uczelnianej Akademii Medycznej a to w periodyku Izb Lekarskich, korzystając z tego – to mój domysł, – że oba te periodyki nie są recenzowane. A temat, który porusza jest głęboko specjalistyczny i przedstawiany przez tak utytułowaną i znaną osobę może stanowić dla lekarzy specjalizujących się w ginekologii i położnictwie rodzaj słowa objawionego.

Jak można się zorientować z lektury codziennych gazet, szczególnie Gazety Wyborczej, temat histeroskopii wykonywanych w Klinice Pana Profesora stał się tzw. tematem „gorącym” stąd rzetelne i zgodne z nauką przedstawienie tej metody diagnostyczno- leczniczej, mającej swe uznane miejsce w nowoczesnej ginekologii, jednak niebędącej panaceum na wszelkie schorzenia kobiecego narządu płciowego - uznałem za konieczne. Być może będzie ono także przydatne szanownemu Panu Profesorowi w jego medialnych polemikach z dziennikarzami Gazety Wyborczej, którzy – jak na razie – wydają się być lepiej zorientowanymi w materii sprawy. Zatem, jak mawiali starożytni - ad rem.

Artykuł Pana Prof. Mariusza Zimmera o histeroskopii, nosi zginający kolana tytuł „Histeroskopia - zabieg XXI wieku”.

Zacznę od definicji. Autor opracowania - Pan Prorektor ds. kształcenia młodych kadr - Mariusz Zimmer – już na początku podaje błędną definicję histeroskopii, utożsamiając ją z endoskopią ginekologiczną.

Endoskopia ginekologiczna jest określeniem ogólnym, dotyczącym wszystkich technik endoskopowych pozwalających zobrazować kobiecy narząd płciowy, lub jego fragmenty tak, jak ma to miejsce w przypadku histeroskopii – wówczas badamy jedynie macicę, a jeszcze bardziej konkretnie kanał szyjki macicy i jej jamę. Zatem nie można stawiać znaku równości pomiędzy endoskopią ginekologiczną a histeroskopią, bowiem ta ostatnia jest jedynie fragmentem, elementem, badań endoskopowych w ginekologii i położnictwie, [metody endoskopowe znajdują swe zastosowanie również w położnictwie]. Stąd taka definicja, jaką podaje pan Prorektor, jest jednak błędem a być może niezrozumieniem przez autora tego, czym jest endoskopia ginekologiczna jako całość. Pan profesor nie wspomina, że endoskopią ginekologiczną jest także laparoscopia ze wskazań ginekologicznych, kuldoscopia, salpingoscopia, fertiloskopia, embrioscopia, fetoscopia, a nawet kolposkopia.

Dlaczego histeroskopia i XXI wiek, co nasuwa myśl o jakimś wybitnym rozwoju tej metody szczególnie współcześnie. Tak nie jest, bowiem na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych

XX wieku tematem tym aktywnie zajmował się znany endoskopista - prof. Lindemann [„A new examination method for the hysteroscopy Acta Endoscopica Volume 3, Numbers 3-4 / September, 1973 Springer Paris], a w Polsce, prekursor tej metody w naszym kraju i znakomity histeroskopista - prof. Jerzy Stelmachów z Warszawy. Stąd nie bardzo rozumiem, dlaczego o znanej od dziesiątków lat metodzie wizualizacji wnętrza macicy Pan Prof. Zimmer pisze jako o odkryciu lat 2000-nych (?).

Kolejne definicje również niepokojąco różniącą się z ich prawidłowym rozumieniem. Dotyczy to pojęć mikrochirurgii i samej chirurgii, dla mnie królowej medycyny. Chirurgia wbrew temu, co pisze pan Profesor to nie jest przecinanie powłok [jakich powłok?], chirurgia to diagnostyka i leczenie schorzeń człowieka (piszę o medycynie człowieka), wymagających interwencji operacyjnej – instrumentalnej i manualnej, według najlepszych wzorów opracowanych w przebiegu - tak, tak, - już tysiącleci. Chirurgia – w tym ginekologiczna – nie zaczęła się od Martiusa, skądinąd znakomitego chirurga i nauczyciela. W tym wymiarze histeroskopia również jest chirurgią, ale nie jest mikrochirurgią, bowiem o tej ostatniej decydują inne czynniki a nie jedynie endoskop. Ponadto, pozostając w konwencji „przecinania powłok”, to para się tym również medycyna sądowa, jak i anatomia patologiczna, wszelako nie można ich w żaden sposób nazwać chirurgią.

W dalszych etapach elukubracji endoskopowych Pana Prof. Zimmera następuje już zupełne pomylenie pojęć i definicji. Autor opracowania pisze na stronie 11.: „W porównaniu z wielkościami kiret, którymi przed erą histeroskopii skrobało się jamę w celu uzyskania materiału tkankowego do badania histopatologicznego, są, więc to bardzo delikatne zdecydowanie mniej inwazyjne narzędzia wprowadzane do macicy”.

Zrozumiałem z tego, że w Klinice Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii do lyżeczowania kanału i jamy macicy używa się histeroskopu, przynajmniej tak to zostało sformułowane. Jak wyłyżeczować, czy jak to „zgrabnie” ujął autor „wyskrobać” jamę macicy np. po poronieniu histeroskopem – dalibóg – nie wiem. Przeciwstawienie, histeroskopii - lyżeczowaniu macicy, między innymi przez nazywanie tej operacji „archaiczną skrobanką” potwierdza, że nie chodzi tu o zwykły łapusz językowy, ale o prawdziwe twierdzenie, że histeroskopia wyparła i zastąpiła operację lyżeczowania. To zupełny absurd, który spostrzeże każdy praktykujący ginekolog. We współczesnej ginekologii obie procedury [język NFZ-u] znajdują sweoczesne miejsce. Nie są one w żadnej mierze konkurencyjne, lecz kompatybilne

Materiał zdjęciowy dobrany jest tendencyjnie, prezentując zdjęcia porównujące najmniejszy histeroskop diagnostyczny [a co z operacyjnymi?] z łyżką ginekologiczną ogromnych rozmiarów, stosowaną do usuwania resztek po zaawansowanych poronieniach. Takie porównanie jest wprawdzie spektakularnym, ale jednak manipulatorskim przeciwstawieniem, „delikatnego” histeroskopu i „strasznej” łyżki ginekologicznej. Tego typu manipulacje – szczególnie w odniesieniu do lekarzy innych specjalności i laików, dyskredytujące aktualnie stosowaną i bardzo wartościową metodę diagnostyczno- terapeutyczną, jaką jest lyżeczowanie błon śluzowych macicy - nie powinno mieć miejsca.

O wycinaniu macicy w prokreacyjnym okresie życia kobiety z powodu polipów błony śluzowej

macicy, czy mięśniaków podśluzowych, [bo tylko takie usuwa się histeroskopowo] czytam z dużym zaskoczeniem - to niewątpliwie nadmierny radykalizm operacyjny, na który rzetelnie poinformowana chora nie zgodzi się. W zdecydowanej większości wypadków wystarczającym będzie usunięcie samych zmian chorobowych.

Kolejny błędny passus poświęcony porównaniom histeroskopii z innymi rodzajami endoskopii w medycynie.

Rzeczywiście – nie ma bardziej powszechnej diagnostyki nowotworów przewodu pokarmowego, niż jego endoskopia. Jednak w przypadku przewodu pokarmowego [wyjąwszy powikłania – jak perforacje] nie prowokuje się rozszewienia procesu neoplazmatycznego. Inaczej jest z histeroskopią. Medium służące rozszerzeniu macicy może przez jajowody przenieść komórki nowotworowe do jamy otrzewnej, stąd histeroskopia w schorzeniach mogących być nowotworem narządu płciowego jest zdaniem bardzo wielu autorów, zdecydowanie przeciwwskazana [„Intraperitoneal dissemination of endometrial cancer cells after hysteroscopy. A systematic review and meta-analysis” Int. J. Gynecol Cancer 2010, 20, 261 – 267], a zdaniem mniejszości - z pewnością mocno kontrowersyjna. Dlatego też pisanie o jej przydatności w onkologii ginekologicznej jest mocno dyskusyjne i wymaga naświetlenia kontrowersyjnych aspektów tej metody w onkologii. Przykład podany przez Pana Profesora jest kazuistyką i dotycząc ogniskowych zmian nowotworowych w obrębie błon śluzowych macicy, podkreśla wartość pogłębionej diagnostyki ginekologicznej. Nie dotyczy, zatem, sytuacji, w których u chorej głównym schorzeniem jest guz przydatków a histeroskopię wykonuje się nie wiadomo, po co.

Bronchoskopia jest domeną chorób płuc a nie laryngologii.

Kończąc już, nie mogę powstrzymać się od jeszcze jednej uwagi - nazywanie histeroskopii działem medycyny – i prezentowanie się jako jej NAUCZYCIEL - jest delikatnie pisząc - megalomanią.

Na koniec rzecz najważniejsza - istnieje żelazna zasada wszelkich badań diagnostycznych i leczniczych – zasada znana od czasów Hipokratesa. A mianowicie - do wszelkiej działalności medycznej, proponowanej choremu muszą być WSKAZANIA. Brak wskazań jest najcięższym gatunkowo PRZECIWSKAZANIEM. Stąd wykonywanie histeroskopii w przypadkach wypadania macicy, czy podejrzanym guzów przydatków, jest niczym innym, jak maltretowaniem chorych i nie ma dla takiej działalności żadnych usprawiedliwień.

Z doniesień prasowych (Gazeta Wyborcza) wiem, że o takie działania podejrzewana jest klinika kierowana przez Pana Profesora Zimmera, stąd tak wyraźne podkreślenie zasad, którymi winniśmy się kierować. Moim zdaniem, artykuł Pana Prorektora nie ma charakteru edukacyjnego. Jest napisany na zapotrzebowanie doraźnych walk i polemik z Gazetą Wyborczą. Nie powinien on znaleźć swego miejsca w piśmie Izby Lekarskiej, z powodu licznych w nim błędów, jak i wywołanego nim odczucia zaangażowania się Gazety Dolnośląskiej Izby Lekarskiej po stronie „tronu”.

Prof. dr hab. Marian St. Gabryś
specjalista ginekologii i położnictwa
specjalista ginekologii onkologicznej
anestezjolog,
I Katedra i Klinika Ginekologii
i Położnictwa AM we Wrocławiu

Komentarz redakcji – publikacja powyższego listu jest wyrazem naszej otwartości i dowodem, że umożliwiamy Naszym Czytelnikom prezentację różnych, często nawet kontrowersyjnych, poglądów.

„Kto ma bronić lekarzy?”

Ryszard Łopuch

W kampanii wyborczej do władz samorządowych, kandydaci na prezesów i inne stanowiska w Izbie, jednym z ich głównych postulatów była obrona praw lekarza. Bardzo słusznie. Przez wiele lat namnożyło się wiele organizacji obrony praw pacjenta i atakowania lekarzy. Pierwszy z nich to stowarzyszenie pana Sandauera, które do powstania Internetu atakowało w bezwzględny sposób lekarzy. W Internecie można bezkarnie opluwać i lżyć lekarzy. Kasy Chorych, a potem NFZ posiadają komórki rzeczników praw pacjentów. Rząd powołał rzecznika praw pacjenta z całym sztabem urzędników, który może nawet na podstawie donosu wszcząć postępowanie w stosunku do lekarza. Jeżeli dodamy do tego napastliwe artykuły medialne, oraz zwiększanie uprawnień do karania rzeczników odpowiedzialności zawodowej i sądów lekarskich – lekarz jest bezradny. Zostaje mu oczywiście sąd, który po 10 latach wyda wyrok uniewinniający, a moralnie lekarz jest zniszczony.

Uważam, że samorząd zawodowy powinien jak najszybciej poprzez swoich rzeczników prasowych oraz wybranych kolegów, na konferencjach prasowych przedstawiać niektóre problemy ataków na lekarzy. Przytoczę kilka takich spraw.

Kasy fiskalne. Od wielu lat było wiadomo, że zostaną, nie obroniliśmy się przed tym, ale argumentacja niektórych członków rządu i wielonakładowych mediów jest nie do przyjęcia. Oświadczenie, że wprowadza się kasy fiskalne dlatego, że część lekarzy to oszuści i nie płacą podatków, jest z gruntu rzeczy fałszywe. Powinniśmy zadać konkretne pytanie: ile podatków zapłacili lekarze w 2009 r.? Dane te posiada Ministerstwo Finansów. Zorientować się ile pieniędzy zapłacą podatnicy producentom kas fiskalnych, a potem przedstawić społeczeństwu, że to oni, jako podatnicy zapłacą za wzrost cen usług medycznych, gdyż prowadzenie kas fiskalnych wiąże się z większymi wydatkami i mogą zmaleć wpływy z naszych podatków. Po roku 2011 r. sprawdzić, jakie były wtedy wpływy z podatków, że był to tylko pusty gest polityczny, a nie uczciwe wyleczenie finansowe, bo przecież obecnemu rządowi nie zależy na unormowaniu tej sprawy. Przytoczę tutaj olbrzymi artykuł z największej podobnie gazety opinio-

twórczej „Dziennika”. Tytuł „Donos ze środowiska medycznego”- chodzi tutaj o od wielu lat nie rozwiązana sprawę nielegalnych gabinetów lekarskich i stomatologicznych prowadzonych przez cudzoziemców albo techników dentystycznych, którzy nie płacą składek ZUS, nie mają zgody sanepidu. Sprawa w tym artykule dotyczy Lublina, gdzie Ukrainiec bez dyplomu, w garażu, na fotelu z „żuka”,



nie płacąc podatków prowadził gabinet stomatologiczny. Redaktor stwierdza, że „jest wśród ludzi podejrzenie, że to jakiś dentysta konkurencyjny zawiadomił policję”. Jest to jednostronnicowa obrona człowieka, który wykonywał zawód dentysty nie mając uprawnień. Jest też olbrzymia reklama tego gabinetu oraz podany jego cennik jak również cennik polskiego lekarza, który płaci podatki, ZUS i musi mieć najnowocześniejsze wyposażenie gabinetu. Proszę porównać oba te cenniki Cennik „Zenka” rwanie - od 16-25 zł, plomba - 45-60 zł, proteza wyjmowana 200 zł. Cennik lekarza z prywatnego gabinetu: rwanie 50-70 zł, plomba 60-80 zł, proteza 400 zł. Oczywiście jest podany również jego adres na Ukrainie i zachęta by pacjenci do niego jeździli.

Jak się dowiedziałem od kolegów w wielu lokalnych odmianach tej gazety pokazały się artykuły reklamujących tańsze usługi i lepsze usługi stomatologicz-

ne nawet o 50 %, w Czechach, Słowacji, Białorusi, Ukrainie i w Kaliningradzie. Z usług tych zaczyna korzystać wielu naszych pacjentów. Nie wierzę, by ministerstwo czy rząd zaostrzyły przepisy dotyczące pracy lekarzy cudzoziemców w Polsce. A prokuratura, tak jak w Lublinie, zawsze umarza śledztwo, z uwagi na niską szkodliwość czynu. Dziwię się tutaj brakowi reakcji Komisji Stomatologicznej IL w Lublinie. Jediną formą walki z tą patologią jest ścisła współpraca OIL z sanepidem, który może natychmiast zamknąć każdy gabinet, który nie spełnia warunków. Nie trzeba zawiadamiać policji tylko sanepid.

Następna sprawa dotyczy ortodoncji w Poznaniu. W największej gazecie ukazał się wielostronnicowy artykuł na temat stosunków na klinice ortodoncji AM w Poznaniu. Kilku anonimowych pacjentów, studentów i stażystów dokonuje sądu nad stomatologiem z dwudziestoletnim stażem, ze specjalizacją w ortodoncji i doktoratem tuż przed habilitacją, na dodatek córką sławnej pani profesor z ortodoncji. Jest to obrzydliwy artykuł, kwestionujący jej wiedzę fachową, umiejętności, a nawet zdrowie psychiczne. Komisja Stomatologiczna OIL w Poznaniu stwierdziła jedynie, że trzeba sprawę zbadać. Do dnia dzisiejszego, a minęło pół roku, nie ma odpowiedzi. Najgorszą konkluzją tego artykułu było stwierdzenie, że spe-

cializację z ortodoncji w Poznaniu i nie tylko robią dzieci lekarzy stomatologów. Przypomina mi to najgorsze czasy stanu wojennego. Gdzie niejaki Urban-rzecznik rządu, twierdził, że dzieci lekarzy, adwokatów i artystów nie powinny pełnić takich zawodów jak ich rodzice. Tam powinny pracować dzieci robotników i chłopów.

P.S. Od paru lat moje artykuły nie były drukowane w gazecie lekarskiej mimo, że przez kilka kadencji byłem członkiem kolegium redakcyjnego i współzałożycielem. Były one zbyt krytyczne dla niektórych działaczy Samorządu Lekarskiego, a przecieź władze powinny umieć przyjmować krytykę, a nie walczyć z nią. A temat, który poruszam jest chyba najważniejszy w historii samorządu lekarskiego.

BIURO DIL

pon. śr. pt. 8.00-15.30, wt. 8.00-16.30
czwartki w godz. 8.00-17.00
50-333 Wrocław, al. Matejki 6

Dyrektor

mgr Maria Danuta Jarosz, tel. 798 80 90

Sekretariat

mgr Magdalena Łachut – referent
inż. Magdalena Tatuch – referent
Joanna Zak – referent
tel. 798 80 50, fax 798 80 51

Kadry, Komisja Stomatologiczna

mgr Agnieszka Jamroziank – starszy specjalista

Ewidencja

Krystyna Popiel – starszy specjalista
Irena Skrabka – specjalista
Ewa Galińska – specjalista
tel. 798 80 55, 56, 57, fax 798 80 64
Pośrednictwo pracy, konkursy
Patrycja Malec – specjalista – 798 80 68

Księgowość

Główna księgowość mgr Halina Rybacka
mgr Joanna Marfurtzyk – starsza księgowość
Maria Knichnicka – księgowość
Lekarska Kasa Pomocy Koleżeńskiej
Barbara Nuckowska – starsza księgowość
Konto Kasy Pomocy Koleżeńskiej
BGŻ O/Wrocław
64 2030 0045 1110 0000 0035 5040

Kasa

Elżbieta Chmiel – starszy kasjer
poniedziałek, środa, piątek 8.00-14.30
wtorek 8.00-15.30, czwartek 8.00-16.00

Komisja Kształcenia

Lekarzy i Lekarzy Dentystów

mgr Małgorzata Krupa-Mączka – starszy specjalista
mgr Joanna Bierowiec – starszy specjalista
tel. 798 80 63, fax 798 80 81

e-mail: komisja.kształcenia@dilnet.wroc.pl

Rejestracja prywatnych praktyk lekarskich

poniedziałek-piątek 8.00-15.30

Beata Kołodziejczyk – starszy specjalista,
tel. 798 80 60

inż. Magdalena Czaharyn – starszy specjalista

Zespół Radców Prawnych

koordynator zespołu:

mec. Beata Kozyra-Lukasiak

poniedziałek-wtorek 13.00-15.00

mec. Monika Huber-Lisowska

środa 12.30-15.30, czwartek

11.00-17.00, piątek 10.00-13.00

Biuro Rzecznika

Odpowiedzialności Zawodowej

mgr Aleksandra Dziuba tel. 798 80 77 – kierownik

Ewa Bieleńska – specjalista tel. 798 80 75

Marzena Majcherkiewicz – starszy specjalista
tel. 798 80 74

Biuro Okręgowego Sądu Lekarskiego

mgr Aleksandra Stebel – starszy specjalista
tel. 798 80 76

Referat ubezpieczeń

Renata Czajka – specjalista
tel. 798 80 66

Składki na rzecz lzby

Agata Gajewska – starszy specjalista

konto BGŻ S.A. O/Wrocław

26 2030 0045 1110 0000 0035 6500

Informatycy

inż. Tomasz Pałys tel. 798 80 84

inż. Wiktor Wołodkiewicz tel. 798 80 85

Filie biura w delegaturach

Wrocław

Przewodnicząca ds. delegatury wrocławskiej

Krystyna Kochman czwartek 14.00-16.00

tel. kom. 0 608 076 953

Jelenia Góra

Wojewódzki Szpital w Jeleniej Górze

ul. Ogińskiego 6, I piętro, pokój 233

tel./fax (075) 753 55 54

Eugenia Serba

poniedziałek, wtorek, piątek 10.00-13.00

środa, czwartek 11.00-15.00

Wiceprezes DRL ds. delegatury jeleniogórskiej

Barbara Polek

wtorek 10-11.30

Wałbrzych

ul. Moniuszki 1/1, 58-300 Wałbrzych

tel. (074) 665 61 62

Beata Czołowska

pn. wt. śr. 13.00-17.00

czw. pt. 9.00-13.00

Wiceprezes DRL ds. delegatury wałbrzyskiej

Dorothea Radziszewska

wtorek, środa 15.00-16.00

Legnica

pl. Słowiański 1, 59-220 Legnica,

tel. (076) 862 85 76

Krystyna Krupa

poniedziałek-piątek 8-15, wtorek 8-16

Violetta Duży

pierwszy wtorek miesiąca 13.30-14.30

Wiceprezes DRL ds. delegatury legnickiej

Ryszard Kępa

wtorek 15.00-16.00

Klub Lekarzy

„REMIUM”

Andrzej Najborowski - agent
(071) 798 80 87

OGŁOSZENIA DROBNE

DAM PRACĘ

◆ NZOZ w Nowej Rudzie zatrudni lekarza poz. może być bez specjalizacji. Bardzo dobre warunki pracy i płacy. Tel. +48 603 852 010.

◆ SP ZOZ Gminny Ośrodek Zdrowia w Dziadowej Kłodzie zatrudni lekarza pediatrę, lekarza internistę lub lekarza rodzinnego. Oferujemy mieszkanie o pow. ok. 90 m² w budynku Ośrodka Zdrowia. (koło Sycowa, powiat oleśnicki). Tel. 062 785 17 12.

◆ Gabinet stomatologiczny z Bielawy (60 km od Wrocławia) podejmie współpracę z lekarzem stomatologiem. Oferujemy miłą atmosferę, dogodnie godziny pracy oraz bardzo dobre warunki placowe. Telefon: 605-636-630 lub 695-325-925.

◆ NZOZ poszukuje lekarza do pracy w POZ 3 razy w tygodniu. Tel. 603957134

◆ NZOZ „UNIMED” w Głuszyca zatrudni lekarza pediatrę, forma zatrudnienia do uzgodnienia. Telefon 074-84-56-250; e-mail unimed@unimed.pl

◆ Kliniki Medyczne ZDROWIE w Spalicach (k/Oleśnicy) zatrudni lekarza kardiologa lub lekarza w trakcie specjalizacji z kardiologii z umiejętnością wykonywania badań USG serca, lekarza alergologa i lekarza ortodonta (rentgen panoramacyjny). Tel.: 664755806, 71/3993076.

◆ NZOZ w Bielawie zatrudni lekarza endokrynologa (praca w systemie prywatnym) oraz ginekologa (zatrudnienie w ramach z NFZ). Kontakt tel 74 8338-940 lub gkanu@wp.pl

◆ NZOZ we Wrocławiu zatrudni lekarza stomatologa, asystentkę stomatologiczną na umowę o pracę na etat. Pacjenci prywatni. Czas pracy w gabinecie lekarza 6 godz. asystentki 8 godz. Tel. 500 064 083, 501 785 090.

◆ NZOZ zatrudni lek.stomatologa tel.kontaktowy 71/ 31 64 028

◆ Szpital Specjalistyczny MSWiA w Głucholazach zatrudni lekarzy na Oddział Chorób Płuc i Rehabilitacji Pulmonologicznej: pulmonologa, internistę, lekarza rehabilitacji medycznej. Proponujemy bardzo dobre warunki pracy i płacy. Tel. (77) 43 91 614, 40 80 155; Fax (77) 43 93 861, dyrekcja@szpitalmswia-glucholazy.pl

◆ Specjalistyczny Ośrodek Okulistyczny (Wrocław, Stawowa) poszukuje lekarzy okulistów do współpracy. Kontakt: info@okulisci.wroclaw.pl; tel. 071 341 06 05 (8:00-15:00)

◆ Stomatologa posiadającego własną działalność zatrudni centrum stomatologiczne we Wrocławiu. Tel. 691 361 364

◆ NZOZ DIAGNOSIS w Dzierżoniowie poszukuje urologa, pacjenci tylko prywatni, dostęp do sal operacyjnych, komfortowe warunki pracy. Adam Iwaszko 602104631, www.klinikadiagnosis.pl

◆ NZOZ Główny Ośrodek Badań Lotniczo-Lekarskich Aeroklubu Polskiego, Wojewódzka Przychodnia Sportowo-Lekarska we Wrocławiu ul. Sienkiewicza 110 zatrudni pilnie lekarza chirurga II lub I stopnia specjalizacji w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu w godzinach przedpołudniowych, warunki do uzgodnienia. Tel. 071 792 40 93, 792 40 94

◆ Samodzielny wojewódzki szpital dla nerwowo i psychicznie chorych im biskupa Józefa nathana w branicach zatrudni małżeństwo psychiatrów, lub małżeństwo psychiatra-neurolog, psychiatra-internista lekarzy w trakcie specjalizacji lub chętnych do specjalizacji w zakresie psychiatrii; bardzo dobre warunki placowe oraz nowe mieszkanie służbowe /ok. 100 m²/ 077 / 4034 307 Mail: sws.kadry@op.pl

◆ Wojewódzki Specjalistyczny Zespół Neuropsychiatryczny im. św. Jadwigi w Opolu zatrudni specjalistę neurologa lub lekarza chcącego specjalizować się w dziedzinie neurologii. Tel. 77 - 54 14 243

◆ NZOZ Twój Uśmiech w Dzierżoniowie zatrudni lekarza dentystę - wielostanowiskowa praktyka stomatologiczna. Możliwości pracy na specjalistycznym sprzęcie do leczenia endodontycznego (mikroskop, system B, obtura) tel.695-32-33-04 lub 509-23-15-16

◆ NZOZ zatrudni ginekologa, umowa z NFZ, Wrocław 501 529 146

◆ SPZOZ Powiatowe Pogotowie Ratunkowe w Świdnicy, pl. Wojska Polskiego 2a zatrudni lekarzy do zespołów wyjazdowych w godzinach przedpołudniowych oraz do laboratorium w godzinach 18-7 oraz w dni świąteczne. Tel. 74 850 0990

◆ Zatrudnię lek. dentystę oraz ortodonta w NZOZ w Bolesławcu. Forma zatrudnienia do uzgodnienia. Tel. 530304096, 502485855

SZUKAM PRACY

◆ Specjalista psychiatra, 37-letni, dyspozycyjny, wszechstronnie doświadczony, poszukuje pracy w PZP lub oddziale psychiatrycznym (najchętniej umowa o pracę, cały etat). Tel. 78 862 1111

◆ Lekarz dentysta z trzyletnim stażem szuka pracy w okolicach Bolesławca lub Jeleniej Góry. Tel. 661 443 992. akinom7@o2.pl

◆ Lekarz dentysta staż 2009 poszukuje dodatkowej pracy na terenie Wrocławia tel 724153774

◆ Była pracownica Wydziału Zdrowia UW we Wrocławiu, mgr socjologii / służby socjalnej, na emeryturze, podejmie pracę, we Wrocławiu. Kontakt: 665060156

◆ Lekarz pediatra szuka pracy w przychodni POZ. Tel. 605 675 092

INNE

◆ Do wynajęcia na 2 dni w tygodniu gabinetu stomatologicznego na Nowym Dworze we Wrocławiu 605226162

◆ Do wynajęcia gabinetu lekarskiego o wysokim standardzie wykończenia na Nowym Dworze we Wrocławiu (możliwość podpisania umowy z NFZ) 605248067

◆ Centrum Medyczne Wejherowska przy ul. Wejherowskiej 28 bud.4 posiada gabinety lekarskie do wynajęcia: na godziny lub na wyłączność tel: 505 044 452

◆ NZOZ oferuje wynajem gabinetów lekarskich ze standardowym wyposażeniem oraz sale zabiegowe, spełniające wymogi sanitarno-socjalne. Tel. 509 803 554

◆ Do wynajęcia gabinetu lekarskiego i stomatologicznego tel. 71 3577731, 3516403

◆ Wynajme gabinet stomatologiczny, lekarski, nowy, umeblowany, Wrocław, Januszowicka, tel. 607236091

◆ Sprzedam lub wynajmę w pełni wyposażony gabinet stomatologiczny 2-fotelowy (dwa oddzielne gabinety) z bazą pacjentów w okolicy Ul. Kamiennej we Wrocławiu. Kontakt 697 286 929

◆ www.worldwide.doctors.consilium.com in English, let the world hear of your contributions www.doctors.consilium.com

◆ Do wynajęcia wyposażony gabinet stomatologiczny w Świdnicy. Tel. 74 8530492, 888 679 514, bogdan.kiciak@neostrada.pl

◆ Nowoczesny, prywatny gabinet stomatologiczny w Oleśnicy podejmie współpracę z lekarzem stomatologiem. Bardzo dobre warunki pracy (m.in. rvg, mikroskop) i płacy. Telefon: 604 270 497

Do wynajęcia w centrum Oleśnicy obiekt spełniający wymogi NZOZ w którym mogą być realizowane zabiegi "chirurgii 1-dnia." tel. 668 136 790

WYNAJMĘ
GABINETY LEKARSKIE
WROCLAW, OLTASZYN
bardzo atrakcyjna lokalizacja, nowy budynek, klimatyzacja, recepcja
www.a-med.wroclaw.pl
tel.603 081 826

www.ultrasonografy.pl
www.ultrasonografy.pl
www.ultrasonografy.pl
www.ultrasonografy.pl

13-15 października 2010 r odbędzie się III Międzynarodowa Konferencja Radonowa „Medycyna Fizykalna i metody Balneologiczne w leczeniu Uzdrowiskowym ze szczególnym uwzględnieniem zastosowania radonu”. Organizatorem konferencji jest Uzdrowisko „Świeradów-Zdrój”. Patronat honorowy: Marszałek Województwa Dolnośląskiego Krajowy Konsultant w Dziedzinie Balneologii i Medycyny Fizykalnej Unia Uzdrowisk Polskich Europejskie Stowarzyszenie Uzdrowisk Radonowych EURADON Będziemy mieli zaszczyt gościć także wybitnych specjalistów z kraju i zagranicy Informacje oraz kartę zgłoszenia uczestnictwa znajdziecie Państwo na www.uzdrowisko-swieradow.pl lub pod nr tel. 75 78 20 739, 75 78 20 569

LOKAL DO WYNAJĘCIA
UL. KIELCZOWSKA
IDEALNY
NA GABINETY LEKARSKIE
www.ambit.wroclaw.pl
503 116 458

Seksuolog,
Psycholog
dr W. Ślósarz
www.seksuolog.pl
Tel. 601 777 738

ROZLICZENIA z NFZ
Kompleksowa obsługa
NZOZ
i Praktyk Lekarskich
w kontaktach z NFZ
(071) 364-25-68
0 697 617 111
www.rozliczeniawk.pl



PRACA W NIEMCZECH (Północna Nadrenia-Westfalia)

dla **LEKARZY ZAINTERESOWANYCH ROZPOCZĘCIEM** bądź **KONTYNUOWANIEM NASTĘPUJĄCYCH SPECJALIZACJI:**

- NEUROLOGIA (0-3 lat doświadczenia)
- ANESTEZJOLOGIA (2-3 lata doświadczenia)
- CHIRURGIA OGÓLNA (doświadczenie niewymagane)
- ORTOPIEDIA I TRAUMATOLOGIA (doświadczenie niewymagane)
- CHOROBY WEWNĘTRZNE (2-3 lata doświadczenia)

OFERUJEMY:

- dobre warunki finansowe (wynagrodzenie między 4 a 7 tys € brutto)
- intensywny kurs doszkalający języka niemieckiego
- pomoc w rejestracji i przeprowadzce

WYMAGAMY:

- podstawowej znajomości języka niemieckiego

TERMIN PRZESYŁANIA ZGŁOSZEŃ:

- do końca września 2010

Chcesz dowiedzieć się więcej? Skontaktuj się z nami:
Zuzanna Jendryczko, tel. 022 653 66 86,
zuzanna.jendryczko@paragona.com

www.paragona.com

Informacja o szkoleniach organizowanych przez Komisję Kształcenia DRL

W tym wakacyjnym numerze pragniemy Państwa poinformować o jesiennych planach szkoleniowych. W związku z brakiem przyznania środków finansowych z UE, Komisja Kształcenia DRL podjęła decyzję o zorganizowaniu zaplanowanych szkoleń z funduszy własnych komisji. W palnie mamy przeprowadzenie **bezpłatnych** dla członków DIL szkoleń z 8 dziedzin takich jak: toksykologia kliniczna (ostre zatrucia), choroby zakaźne, choroby wewnętrzne, onkologia, onkologia dziecięca, opieka paliatywna, ortopedia i traumatologia, nefrologia. Każde szkolenie będzie trwało w przybliżeniu 5-6h (od godz. 9:00 do 14:00), co będzie odpowiadało uzyskanej ilości punktów tj. 5-6 za każde szkolenie. Wszystkie szkolenia będą przeprowadzone zarówno we Wrocławiu jak i we wszystkich delegaturach DIL tj. w Wałbrzychu, Legnicy i Jeleniej Górze. Wychodząc na przeciw Państwa oczekiwaniom wszystkie szkolenia będą zorganizowane w soboty tak, aby nie kolidowały z obowiązkami zawodowymi.

Warunkiem skorzystania z ww. szkoleń jest przynależność do naszej dolnośląskiej izby oraz uregulowane składki członkowskie.

Pierwsze szkolenie zaplanowane jest we Wrocławiu na **13 listopada 2010r.** z zakresu toksykologii. O pozostałych terminach, miejscach i tematach będziemy Państwa informować na bieżąco w gazecie Medium oraz na stronie internetowej DIL www.dil-net.wroc.pl.

Drugim ważnym wydarzeniem będzie organizowana przy współpracy z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, Dolnośląskim Wojewódzkim Ośrodkiem Medycyny Pracy, Państwową Inspekcją Pracy oraz Wojewódzką Stacją Sanitarno Epidemiologiczną Konferencja z zakresu **orzekania chorób zawodowych u lekarza i lekarza dentysty**. Konferencja jest zaplanowana w dniu 5 listopada 2010 w siedzibie DIL w godz. 9:00-15:00.

Serdecznie zapraszamy do udziału w szkoleniach. Jednocześnie informuję, że Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego po długiej deliberacji (2 lata) odmówił współfinansowania szkolenia specjalizacyjnego lekarzy odsyłając nas do funduszy unijnych. Jak wiadomo takie quasi stypendia specjalizacyjne są dostępne dla wąskiej grupy przyszłych specjalistów (onkologów, kardiologów i lekarzy medycyny pracy)

Leok. Krystyna Kochman
Przewodnicząca Komisji Kształcenia DRL

Komunikat nr 1

Komisja Etyki Dolnośląskiej Rady Lekarskiej oraz

Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu
Okręgowa Rada Adwokacka we Wrocławiu
Inter Polska S. A.
Wolters Kluwer Polska
Zapraszają na

XIII Ogólnopolską Konferencję Naukowo-Szkoleniową

SYTUACJE RYZYKOWNE W ZAWODACH MEDYCZNYCH I MOŻLIWOŚCI ICH ROZWIĄZYWANIA.

Która odbędzie się 19 listopada 2010 r. (piątek) w godz. 14.00 – 21.00
w hotelu HP Park Plaza ul. Bolesława Drobniera 11/13 Wrocław
Wykładowcami będą lekarze, prawnicy i eksperci prawa medycznego.

Koszt uczestnictwa wynosi 20 zł. W ramach opłaty uczestnicy otrzymują: materiały konferencyjne, certyfikaty z punktami edukacyjnymi oraz wezmą udział w uroczystym koktajlu.

Uwaga! Liczba miejsc ograniczona.

szczególne w komunikacie nr 2

NZOZ Przychodnia Stomatologiczna
NOVA-DENT w Strzegomiu,
ul. Armii Krajowej 23 poszukuje
LEKARZA DENTYSTĘ.

Zapewniamy dogodny czas pracy, miłą i przyjazną atmosferę, pracę na nowoczesnym sprzęcie.

Posiadamy kontrakt z NFZ oraz stwarzamy szerokie możliwości pozyskiwania prywatnych pacjentów

Warunki pracy do uzgodnienia.

Informacje: 74 8555-798; 74 8555-797

e-mail: novadent@onet.pl

OBOWIĄZKOWE SZKOLENIA BHP

Zgodnie z art. 211 p.1 kp i Rozporządzeniem Ministra Gospodarki i Pracy z 27 lipca 2004 r.

w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2004 r. nr 180, poz. 1860 ze zm.) przypominamy o obowiązku odbycia szkoleń z zakresu bhp wszystkich grup pracowniczych, także pracodawców (pracodawca – osoba zatrudniająca co najmniej jednego pracownika).

Szczegółowe informacje dot. szkoleń i obsługi bhp pod nr. tel. 607 409 563.

SZPITAL LATAWIEC W ŚWIDNICY

ZATRUDNI NA KONTRAKCIE
NA ODDZIALE NOWORODKÓW
LEK. PEDIATRĘ

SPECJALISTĘ NEONATOLOGA
ZAPEWNI SIĘ BARDZO DOBRE
PŁACE ORAZ

ZNAKOMITE WARUNKI PRACY
TEL. 696 – 48 – 98 – 10

Zabezpieczamy Cię

przed skutkiem popełnionych błędów!



Pracujesz w zawodzie medycznym?
A może wykonujesz czynności pomocnicze w placówce medycznej?

W każdej chwili jesteś narażony na przypadkowy kontakt z materiałem zakaźnym
i zakażenie wirusem HIV lub WZW

Proponujemy Ci najlepszą w Polsce ochronę przed skutkami takiego zdarzenia

**Specjalne stawki dla osób posiadających
inne ubezpieczenie w TU INTER Polska S.A.**

Chcesz bezpiecznie wykonywać swój zawód?
Wykup ubezpieczenie **Inter Ochrona HIV/WZW**

Pierwszy na rynku, nowatorski program ubezpieczeniowy w tak szerokim zakresie:

- Refundacja kosztów badań w kierunku obecności wirusów HIV i WZW
- Refundacja kosztów kuracji antyretrowirusowej
- Jednorazowe świadczenie w przypadku zakażenia
- Możliwość rozszerzenia ochrony o ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków
- Wysokie sumy ubezpieczenia – nawet do 200 000 zł

Towarzystwo Ubezpieczeń INTER Polska S.A

Oddział we Wrocławiu
ul. Rynek 39/40 (wejście od ul. Wita Stwosza 3)
50-102 Wrocław, tel. [0 7 1] 343 00 85

www.interpolska.pl

Dolnośląska Izba Lekarska

ul. Jana Matejki 6
50-333 Wrocław

tel. [0 7 1] 79 88 065/66/67

www. i2 DEVELOPMENT .pl

**OSTATNIE GOTOWE
MIESZKANIA - NEGOCJUJ CENĘ**



Raławicka Park

doskonała lokalizacja przy parku

nowoczesna architektura

Lokale znakomicie nadające się na usługi medyczne

(71) 797 88 92

(71) 797 88 93